



**NAJDROŻSZEGO
KONIA
SPRZEDALI ZA
36 TYS. EURO**

s. 44-45



**REKORDZISTKI
DAJĄ 20 TYS.
LITRÓW
ROCZNIE**

s. 40-41



**10 HA OGÓRKA
Z NAWODNIENIEM
KROPELKOWYM**

s. 25-26



WIEŚCI **ROLNICZE**

wiescirolnicze.pl

Nr 6 (162) czerwiec 2024

ISSN 2082-8381

ROLNIK Z ENERGIA

- DODATEK O OZE

s. 47-53

**PRZYMROZKI
ZAGROZIŁY
OZIMINOM**

s. 14-15

**EKOSCHEMAT ZA
1363 ZŁ/HA**

s. 8



Kamila i Karol Janasowie
z Brudzewa
w powiecie kaliskim
(Wielkopolska)

REKLAMA

AgroTom
Producent Maszyn Rolniczych

ZAPRASZAMY
opolagra
7-9 czerwca
Stanowisko H025





Więcej słońca, mniej rachunków!

Zadbaj o przyszłość Twojego gospodarstwa rolnego –
postaw na ekologiczną energię słoneczną od
EDP by zielona-energia.com

Skontaktuj się z nami i ciesz się oszczędnościami z instalacji fotowoltaicznej.



Aleksandra Pilarczyk
redaktor naczelna

Zielony Ład do kosza? Razem z pieniędzmi?

Jeżeli rolnicy realizujący ekoschemat Integrowana ochrona roślin dostali do hektara 1363 zł, to dlaczego z tych pieniędzy rezygnować w imię walki z Zielonym Ładem? Wysoka też była w 2023 roku dopłata do roślin miododajnych - 1256 złotych, ale i 209 zł za wymieszanie słomy z glebą piechotą nie chodzi. Dlatego dziwi mnie intensywność, z jaką niektórzy domagają się odejścia od wszystkich założeń Zielonego Ładu. Jeśli proekologiczne praktyki nie są zbyt uciążliwe i jeszcze dostajemy za nie pieniądze, to po co z nich rezygnować? Odejdźmy tylko do tego, co jest głupie i nieekonomiczne. Wnioski o przyznanie wsparcia w ramach ekoschematów za ubiegły rok złożyło 470 tysięcy rolników. To mniej więcej taka liczba, jaka pojawia się przy próbach oszacowania, ile polskich gospodarstw prowadzi produkcję rynkową. Ci najaktywniejsi potrafią się więc dostosować do unijnych wymagań i na nich korzystać.

W maju brałam udział w prezentacji raportu o stanie wsi „Polska Wieś”. Wynika z niego, że rolnicy, do których kieszeni trafiło niemal 76 miliardów euro w ramach Wspólnej Polityki Rolnej, coraz mniej popierają członkostwo naszego kraju w Unii Europejskiej. Nie ma danych z tego roku, ale w zeszłym „połexitowców” było 14%, podczas gdy w 2019 tylko 5%. Te liczby są nadal mniejsze niż przed wstąpieniem do Unii, bo w 2003 roku przeciwko członkostwu w niej było 57% rolników, ale wtedy wielu uwierzyło propagandzie, że UE to samo zło i stanimy się w niej niewolnikami. Tymczasem aż 45% środków na inwestycje w rolnictwie w ostatnich 20 latach pochodziło właśnie z funduszy unijnych. Żeby z nich korzystać, trzeba było spełnić wiele wymogów. I nasi rolnicy dali radę. W trakcie prezentacji raportu minister rolnictwa powiedział, że nie ma takiego kosza, w którym by się zmieścił Zielony Ład. I nie szukajmy tego kosza na siłę. Bo warto zatrzymać to, co korzystne.

Spis treści

Informacje

Młody rolnik a podatek VAT - czy warto zostać czynnym podatnikiem VAT?	4-5
Podwójny KRUS dla rolnika - kto może skorzystać i na jakich warunkach?	4-5
Dopłaty do materiału siewnego	5
Wiele gospodarstw może tego nie przetrwać	6-7
Import zboża z Czech	7
Integrowana produkcja roślin - od czego zacząć?	8
Stabilizacja cen na rynku wieprzowiny	9
Czytelnik: Dlaczego tak długo czeka się na sanatorium KRUS?	10
Byłeś w OSP? Możesz starać się o dodatek	12
Przed nami, za nami	64-66
Felieton	67

Uprawy

Były przymrozki, będą straty w uprawach	14-15
Skuteczna ochrona zbóż przed grzybami w terminie T3	16-17
Jak wybrać dobre wapno	18-19
Rzepak populacyjny czy mieszańcowy - jaki wybrać?	20-24
Gospodarują na 300 ha. Mają 12 ciągników. Ogórki zbierają samolotami	25-26
Magazynowanie ziarna w silosach - jakich i dlaczego?	27-28

Wieści hodowlane

Rolnik z Kaszub ma w pełni zautomatyzowaną oborę	29-30
Jak sobie radzić z mastitis?	32-33
Zmiany w ekoschemacie dobrostan zwierząt	33
Nowoczesne: i obory, i rozród	35-37
Jak uniknąć poważnych błędów w żywieniu krów cielnich	38-39
Rekordzistki dają nawet 20 tys. litrów mlekaroznie	40-41
Ma 150 hektarów i tuczy polskie warchlaki	42-43
Ich konie są w cenie	44-45
Beztlenowce w gospodarstwie	44-45

Rolnik z energią

Postawią w gospodarstwie drugą biogazownię	47-48
Dla rolnika biogazownia powinna być szyta na miarę	49-50
Fotowoltaika i pompa ciepła to za mało?	50-51
Dobre praktyki w gospodarowaniu wodą w rolnictwie	52

Technika rolnicza

W gospodarstwie te maszyny wykonują niemal każdą pracę	54-56
Techniczne wizytówki	56

Wieści Regionalne

Czy konieczna inkarnatka stanie się rośliną przyszłości?	57-59
Rolnik i samorządowiec z zamiłowania	60-61

Wieści dla domu

Bitą śmietaną - podstawa (nie tylko) szybkiego deseru	62-63
---	-------

Polecamy



s. 16-17



s. 25-26



s. 38-39

Młody rolnik a podatek VAT - czy warto zostać czy

Prawdopodobnie każdy rolnik stanął przed dylematem: czy lepiej posiadać status rolnika ryczałtowego, czy też może warto uzyskać status czynnego podatnika VAT. Jedno i drugie rozwiązanie ma swoje plusy i minusy, w zależności od tego, jakie gospodarstwo prowadzimy i jakie mamy plany na przyszłość. Trudną decyzję do podjęcia mają przede wszystkim osoby, które skorzystają z Premii dla Młodego Rolnika.

- Prowadzenie gospodarstwa rolnego jest formą działalności gospodarczej w myśl ustawy o podatku od towarów i usług. To oznacza, że każdego rolnika obowiązują przepisy tej ustawy. Rolnicy prowadzący gospodarstwa rolne, którzy nie uzyskują przychodów z innych źródeł, mają możliwość skorzystania ze zwolnienia przedmiotowego od podatku VAT - mówi Martyna Pawlak, księgowa Agraves.

Rolnik ryczałtowy może jednak dobrowolnie zrezygnować z tego zwolnienia i przejść na zasady ogólne rozliczania podatku VAT. Aby to zrobić, musi zarejestrować się na formularzu

VAT-R. - Rolnicy muszą jednak pamiętać, że uzyskanie statusu czynnego podatnika VAT niesie za sobą szereg następstw - informuje Martyna Pawlak.

Rolnik ryczałtowy czy przejście na VAT - co jest lepsze?

Zanim rolnik podejmie decyzję o rezygnacji ze statusu rolnika ryczałtowego, powinien dobrze przemyśleć ten krok.

- Warto ocenić opłacalność takiego rozwiązania. Każdy podatnik powinien indywidualnie wybrać optymalny sposób rozliczania podatku VAT, który będzie odpowiadał specyfice prowadzonej przez niego działalności rolniczej. Będąc czynnym podatnikiem VAT, rolnik ma możliwość odliczania podatku od zakupionych towarów oraz usług wykorzystywanych w gospodarstwie rolnym. Korzyści rozliczania podatku VAT na zasadach ogólnych wynikają z różnych stawek podatku. Zakup maszyn i urządzeń z reguły opodatkowany jest stawką podstawową, czyli 23%, natomiast sprzedaż produktów rolnych stawką obniżoną 5% lub



8% - wyjaśnia Martyna Pawlak.

Ponadto dodaje: - Jednak z drugiej strony rolnik jest zobowiązany do odprowadzania podatku VAT należnego wynikającego ze sprzedaży produktów rolnych wyprodukowanych w gospodarstwie.

Oprócz tego, decydując się na przejście na podatek VAT, rolnicy powinni zdawać sobie sprawę, że w takiej sytuacji będą musieli pozostać płatnikami VAT przez okres co najmniej 3 lat od daty rezygnacji ze zwolnienia ze statusu rolnika ryczałtowego.

W takim razie, czy warto

przechodzić na podatek VAT?

- System ryczałtowanego opodatkowania jest korzystny dla rolników osiągających niskie przychody lub posiadających niewielką powierzchnię gospodarstwa, ponieważ zwalnia ich z obowiązków ewidencyjnych oraz deklaracyjnych związanych z rozliczaniem podatku VAT - mówi Martyna Pawlak. I dodaje: - Rezygnacja ze zwolnienia i osiągnięcie statusu czynnego podatnika przez rolników jest opłacalne dla podmiotów rozwijających się, dokonujących zakupów inwestycyjnych.

Podwójny KRUS dla rolnika - kto może skorzystać

Rolnik, który rozpoczął prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej, może odprowadzać podwójną składkę KRUS. Na jakich warunkach można korzystać z podwójnego KRUS i jakie wiąże się z tym obowiązki? Jednym z nich jest konieczność złożenia do 31 maja zaświadczenia o nieprzekroczeniu określonej kwoty granicznej podatku dochodowego.

- Odprowadzanie podwójnej składki KRUS bez wątpienia jest dla rolników korzystniejsze od czego? - nie ma wątpliwości Martyna Pawlak, księgowa Agraves.

Kto zachowa ciągłość ubezpieczenia społecznego?

Czy rolnik, który rozpoczął prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej lub współpracę przy prowadzeniu takiej działalności, może nadal podlegać ubezpieczeniu społecznemu rolników? Jak najbardziej, jest to możliwe, lecz pod pewnymi warunkami.

- Ciągłość ubezpieczenia rolniczego zachowa rolnik podlegający ubezpieczeniu nieprzerwanie przez okres 3 lat, który nie jest pracownikiem w innej firmie oraz nie posiada ustalonego prawa do emerytury, renty czy innych świadczeń z tytułu ubezpieczeń społecznych - wyjaśnia Martyna

Pawlak, księgowa Agraves.

To jednak nie wszystko. Ponadto rolnik musiał złożyć w KRUS zawiadomienie o kontynuacji ubezpieczenia w terminie do 14 dni od rozpoczęcia działalności. Co ważne, ten termin jest nieprzekraczalny, a oświadczenie można złożyć na wniosku o wpis do CEIDG przedsiębiorcy (CEIDG-1). Złożenie wniosku w tej formie traktowane jest jak dotrzymanie terminu złożenia oświadczenia w KRUS.

Ostatnim warunkiem jest nieprzekroczenie przez rolnika limitu należnego podatku dochodowego za poprzedni rok podatkowy od przychodów z pozarolniczej działalności gospodarczej.

- Kwota graniczna podatku podlega corocznej waloryzacji i jest ogłaszana w formie obwieszczenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi. W 2023 roku ta kwota wynosiła 4088 zł - mówi Martyna Pawlak, księgowa Agraves.

Oświadczenie do 31 maja

Rolnicy odprowadzający podwójny KRUS muszą pamiętać, że do 31 maja każdego roku, po rozliczeniu roku podatkowego, muszą złożyć w KRUS zaświadczenie z Urzędu Skarbowego potwierdzające, że podatek dochodowy od przychodów z pozarolniczej działalności gospodarczej za

Czynnym podatnikiem VAT?



Młody rolnik a przejście na VAT

Przed dylematem opłacalności zgłoszenia się jako czynny podatnik VAT stają w szczególności osoby korzystające z Premii dla Młodego Rolnika. Co ważne, po podpisaniu umowy rolnik, który korzysta z premii, zobowiązany jest do korzystania z narzędzia do oceny ekonomicznej gospodarstwa, w ramach którego ewidencjonowane są przychody i koszty.

- Brak spełnienia tego warunku może skutkować sankcjami karnymi.

mi. Będąc czynnym podatnikiem VAT, rolnik prowadzi szczegółową ewidencję na potrzeby podatkowe, którą w każdej chwili może się okazać - opowiada Martyna Pawlak. Ponadto, ze względu na to, że dofinansowanie w ramach Premii dla Młodego Rolnika rozliczane jest w kwotach netto, zasadne jest przemyślenie kwestii rozliczania podatku VAT. - Przy zakupie środków inwestycyjnych opodatkowanych stawką 23% nabywca może ubiegać się o zwrot podatku naliczonego - tłumaczy Martyna Pawlak.

Rolnik musi również mieć świadomość, że jeżeli w okresie prowadzenia opodatkowanej działalności rolniczej zakupi wspomniane wyżej składniki majątkowe i odliczy podatek VAT naliczony, to w sytuacji powrotu do zwolnienia po upływie lat 3, będzie musiał w deklaracji za ostatni okres rozliczeniowy „oddać” część podatku VAT, stosownie do proporcji okresu użytkowania tych składników majątkowych w działalności opodatkowanej i pozostałego okresu korekty (5-letniego lub 10-letniego w przypadku nieruchomości i praw wieczystego użytkowania gruntów).

Norbert Kowalski Agraves

tać i na jakich warunkach?

poprzedni rok nie przekroczył rocznej kwoty granicznej.

- Przekroczenie kwoty granicznej będzie oznaczało wykluczenie rolnika z podwójnego KRUS i objęcie go ubezpieczeniem w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych - informuje Martyna Pawlak.

Za rolnika lub domownika prowadzącego dodatkowo pozarolniczą działalność gospodarczą podstawowa składka miesięczna na ubezpieczenie emerytalno-rentowe jest opłacana w podwójnym wymiarze. Natomiast na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie składka za te osoby opłacana jest w pojedynczej wysokości, tak samo jak za pozostałych ubezpieczonych, którzy nie prowadzą pozarolniczej działalności gospodarczej, dotyczy to

również składki zdrowotnej.

Działalność nierejestrowana

Rolnik lub domownik podejmujący prowadzenie tzw. działalności nierejestrowanej, która nie stanowi działalności gospodarczej i nie wymaga rejestracji w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, nie musi spełniać wymienianych wcześniej warunków.

Osoby takie kontynuują podleganie ubezpieczeniu społecznemu rolników na dotychczasowych zasadach i nie mają obowiązku opłacania składki na ubezpieczenie emerytalno-rentowe w podwójnej wysokości.

Norbert Kowalski Agraves

Dopłaty do materiału siewnego

Trwa nabór na dopłaty do zużytego materiału siewnego. Potrwa do 10 lipca. Jakie są stawki?

Nabór wniosków ruszył 25 maja i potrwa do 10 lipca. Wnioski wraz z wymaganymi załącznikami należy składać do swojego biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Można to oczywiście zrobić także przez internet - za pośrednictwem platformy ePUAP, platformy mObywatel.

Wysokość pomocy ustala się jako iloczyn deklarowanej przez rolnika we wniosku powierzchni upraw i stawki dopłaty. Uwaga! Dopłatami nie są objęte uprawy przeznaczone na przedplon lub poplon.

Dopłatami obejmuje się materiał siewny następujących gatunków roślin uprawnych:

- zboża: jęczmień, owies (nagi, szorstki, zwyczajny), pszenica (twarda, zwyczajna, orkisz), pszenżyto, żyto;
- rośliny strączkowe: bobik, groch siewny (odmiany roślin rolniczych), łubin (biały, wąskolistny, żółty), soja, wyka siewna; ziemniak.

(jan)

STAWKI DOPLAT DO MATERIAŁU SIEWNEGO WYNOSZĄ:

dla materiału siewnego konwencjonalnego:

- 65 zł - w przypadku zbóż i mieszanek zbożowych lub mieszanek pastewnych;
- 115 zł - w przypadku roślin strączkowych;
- 350 zł - w przypadku ziemniaków.

dla materiału siewnego ekologicznego:

- 78 zł - w przypadku zbóż i mieszanek zbożowych lub mieszanek pastewnych;
- 138 zł - w przypadku roślin strączkowych;
- 420 zł - w przypadku ziemniaków.

UWAGA! Całkowita kwota pomocy de minimis przyznana jednemu producentowi rolnemu nie może przekroczyć wysokości 20 000 euro w okresie trzech lat podatkowych (obrotowych).

Uwaga! Trzeba pamiętać też o innych warunkach. Minimalna ilość materiału siewnego, jaka powinna być użyta do obsiania lub obsadzenia 1 ha powierzchni gruntów ornych wynosi w przypadku:

- odmiany populacyjnej pszenicy zwyczajnej - 150 kg;
- odmiany mieszańcowej pszenicy zwyczajnej - 70 kg albo 1,7 jednostki siewnej;
- pszenicy twardej - 150 kg;
- pszenica orkisz - 200 kg;
- odmiany populacyjnej żyta - 90 kg albo 2 jednostki siewne;
- odmiany syntetycznej żyta - 80 kg;
- odmiany mieszańcowej żyta - 60 kg albo 1,7 jednostki siewnej;
- odmiany populacyjnej jęczmienia - 130 kg;
- odmiany mieszańcowej jęczmienia - 90 kg albo 2 jednostki siewne;
- pszenżyta - 150 kg;
- owsa zwyczajnego - 150 kg;
- owsa nagiego - 120 kg;
- owsa szorstkiego - 80 kg;
- łubinu (żółtego, wąskolistnego lub białego) - 150 kg;
- grochu siewnego (odmiany roślin rolniczych) - 200 kg;
- bobiku - 270 kg;
- wyki siewnej - 80 kg;
- soi - 120 kg;
- ziemniaka - 2000 kg;
- mieszanek zbożowych lub mieszanek pastewnych sporządzonych z materiału siewnego gatunków lub odmian roślin zbożowych lub pastewnych wymienionych w pkt 1-17 - 140 kg;
- mieszanek zbożowych sporządzonych z materiału siewnego odmian pszenicy orkisz - 200 kg.

Terminal zbożowy znów się oddala

„Wiele gospodarstw może tego nie przetrwać”

Realizacja strategicznej inwestycji związanej z terminalem zbożowym na wybrzeżu - znów się oddala. Po odwołanym przetargu w Gdyni, w maju odwołano także przetarg w Gdańsku. Eksperci i rolnicy mówią wprost: jeśli nie rozwiążemy problemu nadwyżek zboża - wiele gospodarstw może w Polsce upaść.

TEKST ■ Jakub Nowak

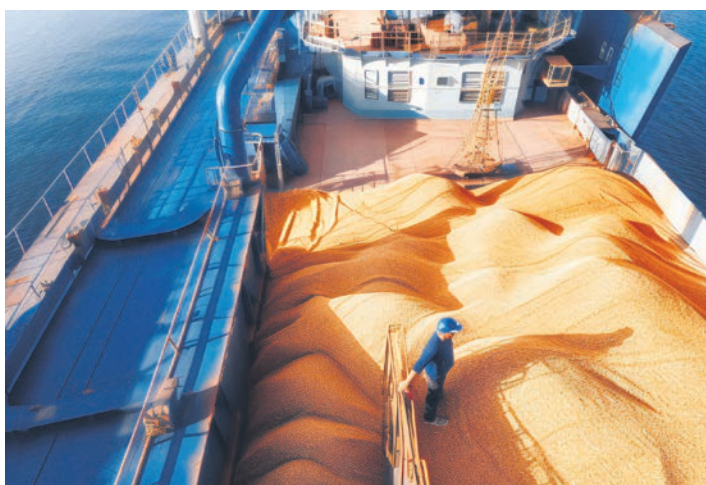
Zarząd Morskiego Portu Gdańsk S.A. odwołał w maju przetarg na dzierżawę terenu - niemal 24 hektarów - pod terminal zbożowy. Przypomnijmy: to kolejna podobna decyzja w ostatnich miesiącach. Wcześniej, w marcu, Ministerstwo Infrastruktury nie wyraziło zgody na dzierżawę terminala zbożowego w Gdyni.

Brakuje infrastruktury

W praktyce oznacza to, że - ponownie - oddala się wizja stworzenia na polskim wybrzeżu wielkiego terminala zbożowego, który mógłby rozwiązać nasilające się problemy nadwyżki na naszym rynku - zwłaszcza po dramatycznym roku ubiegłym, gdy polski rynek „zalało” wręcz zboże z Ukrainy. Polscy rolnicy musieli sprzedawać zboże po zaniżonych cenach, często nawet poniżej opłacalności. Magazyny tymczasem zapełniały się - i nie można ich do tej pory sprawnie rozładować. Mówił zresztą o tym wprost niedawno sam premier. - Nie mamy na razie infrastruktury, która pozwoliłaby to zboże wywozić dalej - stwierdził w marcu premier Donald Tusk.

Co mówią firmy? Co polskie władze?

Sytuacja jest trudna, choć o inwestycji związanej z terminalem na wybrzeżu mówi się de facto od lat. Sprawa tymczasem wciąż stoi praktycznie w miejscu. Przedstawiciele konsorcjum, które stanęło do przetargu w Gdyni, który ostatecznie



został unieważniony, nie ukrywają, że sytuacja wzbudza zdumienie.

- Obecna sytuacja zaczyna przypominać sytuację bez wyjścia. Z jednej strony mamy do czynienia z pogłębiającymi się problemami polskich rolników, które, pomimo licznych głosów i prośb o wsparcie, są niesłyszalne dla wielu decydentów. Z drugiej strony, gotowe rozwiązania są na wyciągnięcie ręki, po które po raz kolejny nikt nie chce sięgnąć. Mowa tu oczywiście o zaprzestaniu unieważniania przetargów, które mają strategiczne znaczenie nie tylko dla polskiego rolnictwa, ale i całej rodzimej gospodarki. Doszliśmy do momentu, że polskiemu rolnikowi bardziej opłaca się korzystać z portów np. w Niemczech, niż czekać na poprawę sytuacji w kraju - opisuje w informacji prasowej, jaka trafiła do „Więści Rolniczych”, Rafał Rózański, prezes międzynarodowego konsorcjum Szczecin Bulk Terminal, które wygrało unieważniony w zeszłym miesiącu przetarg na najem terminala zbożowego w Porcie Gdynia.

Jak zauważa ponadto członek

zarządu Viterra Polska (związanej również ze wspomnianym przetargiem w Gdyni), produkcja zboża w Polsce może wynieść w tym roku ok. 35 mln ton.

- Przewidujemy, że tylko w tym roku Polska osiągnie produkcję rzędu 35 mln ton. Dodatkowo trzeba mieć na uwadze potencjalny problem napływającego zboża z Ukrainy, a tego nasza infrastruktura nie jest w stanie udźwignąć. W obliczu tych wyzwań, odwołanie kolejnego przetargu na dzierżawę tak potrzebnego terminala agro jest szokiem dla całej branży. Nikt się nie spodziewał, że potrzeba, którą sygnalizują wszystkie środowiska rolnicze od lat, po raz kolejny może zostać zbagatelizowana i to w tak kryzysowym momencie, w którym znalazło się polskie rolnictwo - komentuje we wspomnianym komunikacie prasowym, jaki trafił do naszej redakcji, Grzegorz Sobczyński, członek zarządu Viterra Polska.

Polskie władze - odnosząc się do unieważnienia przetargu w Gdyni - nie zdradzają wielu szczegółów. Ministerstwo Infra-

struktury zaznacza jedynie, że „decyzja została podjęta w celu zapewnienia bezpieczeństwa państwa”. A opinii, na podstawie których zapadła, mają charakter niejawni, dlatego ministerstwo stanowiska w ogóle nie uzasadnia.

Zarząd Morskiego Portu Gdańsk zaznacza dziś z kolei, że przetarg odwołano, ponieważ było to „optymalne rozwiązanie” w obliczu wielu pytań od firm, które do niego stanęły. Ma zostać ogłoszony ponownie - w tym roku.

- Podjęta przez ZMPG decyzja o odwołaniu przetargu daje możliwość ogłoszenia i przeprowadzenia przetargu w oparciu o nowe warunki. ZMPG planuje ogłoszenie nowego przetargu jeszcze w tym roku. Dlatego już od dnia 15 maja 2024 r. ZMPG intensywnie pracuje nad określeniem nowych warunków kolejnego przetargu na najem tej nieruchomości - czytamy w komunikacie wydanym przez ZMPG.

Rolnicy: „Od lat stoimy w miejscu”

Co z kolei o sprawie mówią dziś polscy rolnicy i eksperci związani z rynkiem zbożowym? Marcin Gryn, członek zarządu Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych zaznacza wprost w rozmowie z „Więściami Rolniczymi”, że - mówiąc o budowie kluczowej infrastruktury na polskim wybrzeżu - sytuacja nie zmienia się od lat.

- Niestety, mówiąc o terminalu zbożowym, od 15 lat stoimy praktycznie w tym samym, martwym punkcie. I, co gorsze, obawiam się, że nie wyciągnęliśmy wniosków z lekcji po ubiegłym sezonie, gdy nadwyżka zbóż była w naszym kraju ogromna. Przy-

pomnę, że jeszcze w marcu tego roku analitycy mówili o ok. 20 mln ton. Obecnie wyliczają, że wspomniana nadwyżka „cudownie” stopniała, jednak i tak są to wciąż rekordowe zapasy - mówi w rozmowie z „Więściami Rolniczymi” Marcin Gryn.

„Różnice w cenach są ogromne”

Mówiąc o koniecznych inwestycjach, nasz rozmówca zaznacza, że nie chodzi już tylko o sam port zbożowy - ale także o magistralę kolejową.

- Tak, by można było nadwyżki przetransportować do portu, a następnie na rynki europejskie oraz światowe. Dziś bowiem różnice w cenach - na północy i południu kraju - są w Polsce ogromne, sięgają czasami nawet 200-300 zł na tonie zboża. W tym sezonie wywieźliśmy niespełna 12 mln ton - tymczasem nasze zdolności eksportowe powinny być - co najmniej - dwukrotnie większe. To konieczne - jeśli nie chcemy oddawać wszystkiego w ręce obcych kapitałów. Niestety, nasze porty wciąż są „peerelowskie”, za wiele się przez ostatnie dekady nie zmieniło, nie zmodernizowaliśmy nabrzeża do rynków globalnych, na które chcemy wychodzić. Trzeba to koniecznie - i szybko - zmienić - opowiada Marcin Gryn.

„Nie można dłużej czekać”

Jak dodaje, sytuacja z ubiegłego roku, związana z ukraińskim zbożem, była dla naszego rolnictwa strzałem w kolano i po prostu zadusiła nasz rynek. - Dalsze odwlekanie sprawy może jedynie przynieść jeszcze większe problemy, konieczne jest patrzenie na sprawę w ujęciu długofalowym. Nie można po prostu dłużej czekać - bo pamiętajmy, że zanim port w ogóle się zmodernizuje - miną lata, których wiele z naszych gospodarstw może nie przetrwać. Dlatego trzeba działać już dziś, by nie wpędzać rolników w kolejną klęskę. Jeden rok może być gorszy, i można go jeszcze jakoś przetrwać. Ale jeśli sytuacja będzie postępowała - wielu może upaść. Tymczasem nie zapominajmy przy tym wszystkim o przyszłości - czyli planowanym wejściu Ukrainy do Unii Europejskiej, która z pewnością będzie chciała wtedy jeszcze bardziej zwiększyć swoje udziały na rynku. To my będziemy wtedy tą „furtką” na rynek europejski - podkreśla członek zarządu Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych.

Import zboża z Czech

Do niewiarygodnych sytuacji dochodzi na rynku zbóż. Ziarno zalega w magazynach, a do Polski przyjeżdża zboże z Czech. Dlaczego?

TEKST ■ Romana Antczak

Rolnicy długo walczyli o to, aby do Polski nie wjeżdżało ziarno z Ukrainy. Ceny importowanego zboża ze wschodu były na tyle konkurencyjne, że rolnicy w kraju mieli nie lada problem, aby sprzedać swoje płody rolne. Przyczyniło się to do przepełnienia magazynów. Jeszcze w lutym mówiło się o 9 milionach ton zalegającego ziarna. Niestety, nie ma żadnych informacji potwierdzających tę liczbę, tym bardziej że pośrednicy informowali o znikomej podaży, ze względu na niskie ceny. Przypuszczalnie więc zmagazynowanego zboża powinno być jeszcze sporo.

Nie wiadomo, ile zboża jest w magazynach

Docierają do nas informacje o kolejnym kierunku importu, z którego napływa głównie pszenica, tym razem są to Czechy. Dlaczego? - Cena jest w tej chwili korzystniejsza, bo złotówka jest mocna. Niewykluczone, że z Niemiec też się zdarzy jakiś transport do Polski. U nas podaż nie wygląda najlepiej - mówi Zbigniew Konarowski z firmy Transrol Sp. z o.o. Sp. k. zajmujący się skupem zbóż ponad 20 lat. Ta informacja rodzi pytanie, czy faktycznie ziarna w magazynach rolników i firm jest aż tak dużo? Podczas prezentacji wydawnictwa „Polska Wieś 2024. Raport o stanie wsi”, w której wziął udział m.in. minister rolnictwa Czesław Siekierski, przyznał on, że nie wiadomo, jakiej wielkości zapasy zboża zalegają w polskich magazynach. - Trzeba zweryfikować działalność Głównego Urzędu Statystycznego i w tej kwestii są prowadzone rozmowy z prezesem - żeby dane były zbierane w innej formie, aby uchwycić procesy, które tam następują - zapowiedział wówczas minister.

Po połowie maja, kiedy temat dopłat nie był jeszcze dopięty, rolnicy wahali się, czy sprzedać



AKTUALNE CENY ZBÓŻ W SKUPACH

	27.05.2024	20.05.2024	22.04.2024	21.03.2024
Rzepak	1800-2060	1800 - 2020	1680 - 1920	1630 - 1910
Pszenica konsumpcyjna	750-1090	750 - 990	660 - 900	630 - 880
Pszenica paszowa	700-800	680 - 780	560 - 670	580 - 640
Kukurydza sucha	660-860	660 - 810	600 - 710	600 - 640
Pszenżyto	580-720	580 - 660	510 - 600	540 - 610
Żyto konsumpcyjne	480-600	480 - 560	460 - 520	480 - 560
Żyto paszowe	460-660	460 - 600	440 - 530	450 - 480
Jęczmień konsumpcyjny	610	600	560	600
Jęczmień paszowy	600-710	600 - 650	550 - 650	560 - 600
Groch	840-860	940 - 960	990 - 1010	950 - 980
Owies	650-950	650 - 950	650 - 1000	650 - 1000

swoje płody rolne. Niemniej jednak perspektywa dofinansowania do hektara upraw powinna ich nieco zachęcić do sprzedaży. Niektórych zachęciła, a innych nie. - Niektórzy rolnicy się budzą i chcą sprzedawać na maj, ale szans już nie ma, bo na maj to już kupujemy od 1,5 miesiąca, więc teraz już robimy tylko na czerwiec - mówił pod koniec maja Konarowski. Temat dopłat poruszył wówczas też inny pośrednik z firmy Agrito. - Niektórzy jeszcze wyczekują, a niektórych obietnice dopłat mocno mobilizują do podjęcia decyzji o sprzedaży. Oprócz możliwości dofinansowania transakcji powinny również zachęcić wzrastające ceny. Za pszenicę pośrednicy płacą prawie 1000 zł/t, a za rzepak w jednym skupie

ponad 2000 zł/t.

Więcej za zboże z „drugiej ręki”

Stawki za ziarno z tygodnia na tydzień są coraz wyższe. Jak przyznaje pośrednik z Agrito, aby kupić i realizować kontrakty, trzeba podnosić stawki. Dodaje, że niekiedy „ci z drugiej ręki” proponują wyższe ceny. - Bardziej atrakcyjne są ceny pośredników niż wytwórni pasz. Wysokość stawki ustalana jest na podstawie tego, co dzieje się zarówno na giełdach, jak i w portach. - Giełda jest na plusie, a ceny w portach stabilne. Bo jak nie ma problemu, żeby kupić, to po co podnosić? - wyjaśniał pośrednik z Agrito.

Integrowana produkcja roślin - od czego zacząć?

BARTOSZ ŁUKASZEWSKI o integrowanej produkcji roślin. Jakie kroki trzeba podjąć, by zacząć realizować ten ekoschemat?

W zeszłym roku za ekoschemat integrowana produkcja roślin rolnicy mogli otrzymać dopłaty w wysokości 1.363,77 zł na 1 ha. Porozmawialiśmy z Bartoszem Łukaszeuskim, który od tego sezonu stosuje ten ekoschemat, o tym jak i od czego zacząć.

Natalia i Bartosz Łukaszeuskcy z Potarzyca są młodymi, wykształconymi rolnikami, którzy z pasją prowadzą rodzinne gospodarstwo o powierzchni około 380 ha. Bartosz ukończył rolnictwo, a Natalia zootechnikę na Uniwersytecie Przyrodniczym, co pomogło im w karierze. Gospodarstwo istnieje od 1909 roku, a od 2016 młodzi Łukaszeuskcy wspólnie z rodzicami Danutą i Piotrem prowadzą je, koncentrując się na uprawach takich jak pszenica ozima, rzepak, buraki cukrowe i kukurydza.

Od 2009 roku rolnicy stosują system uprawy konserwującej, dbając o glebę i środowisko. Wprowadzili również integrowaną produkcję roślin, odpowiadając na potrzeby rynku i konsumentów. Gospodarstwo korzysta z zaawansowanych technologii, w tym rolnictwa precyzyjnego i maszyn wyposażonych w GPS, co zwiększa efektywność i minimalizuje wpływ na środowisko.

■ Uprawiacie kukurydzę na ziarno w systemie integrowanej produkcji, czy planujecie również inne uprawy w przyszłym sezonie w tym systemie?

Tak, uprawiamy kukurydzę na ziarno, a od przyszłego sezonu zamierzamy wprowadzić również buraki cukrowe, rzepak i pszenicę ozimą. By rozpocząć uprawę kukurydzy na ziarno w systemie integrowanej produkcji, zgłosiliśmy chęć realizacji tego działania do jednostki certyfikującej oraz podczas składania wniosku o dopłaty obszarowe zaznaczyliśmy ekoschemat IPR. Jednak certyfikat otrzymamy dopiero po zrealizowaniu wszystkich wymagań.

■ Co jednostka certyfikująca sprawdza podczas takich kontroli? Sprawdzają notatnik, czy wszystko się zgadza i pobierają próbki z 1/4 gospodarstwa na pozostałości pestycydów. Na tej podstawie decydują o przyzna-



niu certyfikatu, który wydawany jest na konkretną ilość wyprodukowanej kukurydzy, czyli szacują, że ten plon będzie np. 12 ton z hektara mokrej kukurydzy i na taką ilość otrzymujemy certyfikat.

■ Co trzeba odnotowywać podczas realizacji ekoschematu?

Każdy zabieg, wizytę na polu i lustrację plantacji.

■ Czy musieliście odbyć szkolenie?

Tak, aby przystąpić do certyfikacji integrowanej produkcji roślinnej, trzeba odbyć dwudniowe szkolenie. Podczas szkolenia omawiano różne tematy związane z Integrowaną Produkcją Roślinną (IPR) - co można, czego nie można robić, jak wypełniać notatnik i inne istotne kwestie.

■ Jakie są pierwsze doświadczenia związane z wdrażaniem tego ekoschematu?

Dla nas nie było to problematyczne, ponieważ już wcześniej spełnialiśmy większość wymagań - takie jak na przykład odpowiedni płodozmi-

ni regularnie wykonywane badania glebowe. Dlatego też stwierdziłem, że warto sobie zrobić certyfikat, tym bardziej że wszedł ekoschemat, gdzie korzyści są dosyć duże. Trzeba jednak zwracać większą uwagę na stosowane herbicydy i chemię - sprawdzać, czy znajdują się na wykazie środków ochrony roślin rekomendowanych do IPR, czy można je używać i w jakich dawkach.

■ Czy napotkaliście jakieś trudności w trakcie realizacji?

Nie, stwierdziliśmy, że w pierwszym roku skorzystamy z pomocy firmy doradczej, która pomaga w uzyskaniu certyfikatu, aby uniknąć błędów i upewnić się, że wszystko jest prawidłowo robione.

■ Jak wyglądają dopłaty z tego tytułu?

Dopłaty są wypłacane dopiero za rok, najczęściej wiosną. O wysokości dopłat ciężko cokolwiek powiedzieć, dlatego że to zależy od liczby gospodarstw realizujących ekoschemat - im więcej podejmie się realizacji, tym

bardziej pula się zmniejsza. W zeszłym roku dopłaty były naprawdę wysokie - wynosiły 1300 zł na hektar. Jednak myślę, że w tym roku mogą być one o dużo niższe. Więc realizując ekoschemat, tak naprawdę nie wiemy, jaką dopłatę otrzymamy.

■ Jakie rady miałby pan dla rolników, którzy chcą wdrożyć ten ekoschemat?

Przede wszystkim spojrzalbym na swoje gospodarstwo i zadał sobie pytanie - czy faktycznie jestem w stanie zrealizować ten ekoschemat i czy koszty poniesione na wykonanie dadzą wymierne korzyści, bo mając np. 3 ha kukurydzy, to już się mija z celem. Trzeba zapłacić jednostce certyfikującej za zgłoszenie, które wynosi około 1900 zł. Potem należy kupić pułapki feromonowe, zrobić tyczki dla szkodników oraz wiele innych rzeczy. Także z takich perspektyw trzeba na to spojrzeć i jak ktoś zdecyduje - okej, wszystko spełniam i dla mnie to nie będzie problem - to wtedy przejść się na szkolenie, które kosztuje 500 zł i posłuchać, zobaczyć, czy to jest dla mnie.

■ Czy po szkoleniu rolnik musi przesłać zgłoszenie do jednostki certyfikującej?

Zgłoszenie należy przesłać 30 dni przed planowanym zasiewem. W nim trzeba uwzględnić powierzchnię uprawy, gatunek i odmianę rośliny. Następnie jednostka wysyła umowę do podpisania.

■ Uważa pan, że więcej rolników powinno zacząć stosować ten ekoschemat?

Moim zdaniem produkcja w integrowanym systemie to najlepszej jakości żywność, jaką możemy wyprodukować. Ograniczamy nawożenie, stosujemy biologiczną ochronę, przez co ograniczamy stosowanie chemii, ale dajemy tyle tych pestycydów, co jest faktycznie potrzebne i konieczne, by uzyskać wysokie plony, bo co jest istotne - w integrowanej produkcji nie ma spadku plonów. To rozwiązane pomiędzy rolnictwem konwencjonalnym a ekologicznym i według mnie jest to taki złoty środek, ponieważ ta żywność będzie naprawdę lepszej jakości.

Rozmawiała Adrianna Grygiel

Ceny tuczników w stosunku do cen zboża. Co z opłacalnością jednych i drugich?

Stabilizacja cen na rynku wieprzowiny

Maj był dobrym miesiącem dla hodowców trzody chlewnej. Dla uprawiających zboża sytuacja już przedstawia się zupełnie inaczej.

TEKST ■ Romana Antczak

Ostatnio obserwujemy w miarę stabilne ceny tuczników. Od czasu do czasu następują wahania rzędu 10 - 20 groszy na kilogramie - raz w jedną stronę, a raz w drugą. Jednak, gdyby spojrzeć na załączony wykres, przedstawiający średnie ceny tuczników w skupach na przestrzeni kilku ostatnich lat, zauważalny jest wyraźnie trend wzrostowy.

Czas dobrych cen za tuczniaki. Wzrosła opłacalność hodowli?

Aby jednak mówić o opłacalności hodowli, należy spojrzeć nieco szerzej i odnieść się też choćby do cen zbóż. Tu natomiast sytuacja przedstawia się zupełnie odwrotnie i obserwujemy trend ewidentnie spadkowy. Sytuacja dla plantatorów zbóż jest aktualnie bardzo trudna, a dla producentów trzody chlewnej to dobry czas. - *Cena tuczniaka w relacji do cen zboża jest bardzo dobra* - mówi Ryszard Szwałkowski z Grupy Producentek w Kowalewie. Dla pełnego obrazu należałoby wziąć pod uwagę większą ilość składowych, jakimi są choćby rodzaj hodowli, porównać produkcję w cyklu otwartym z zamkniętym oraz koszty pozostałych produktów wykorzystywanych w hodowli. - *Koszty wszystkich produktów, usług, paliwa itd. są dużym kosztem, a to wzrosło. I ten wzrost jest adekwatny do ceny aktualnej tuczniaka, ale gdy produkt podstawowy, jakim jest pasza, wzrośnie, a paszę liczymy jako zboże między innymi, np. to ta opłacalność będzie znacząco gorsza* - dodaje rozmówca. Porównując hodowlę w cyklu otwartym z zamkniętym, opłacalność w cyklu zamkniętym jest lepsza z uwagi na koszt, jaki trzeba ponieść przy za-

kupie warchlaka. Aktualnie cena za sztukę to ponad 500 zł. Szwałkowski zauważa, że opłacalność hodowli w cyklu zamkniętym w ubiegłym roku była jeszcze lepsza z uwagi na dopłaty do prosiaków czy do macior. - *Aktualnie, gdy nie ma dopłat do prosiaka, to opłacalność w cyklu zamkniętym jest trochę niższą, ale też jest dobra* - wyjaśnia rolnik.

Ceny zbóż decydują o opłacalności chowu tuczu

Opłacalność produkcji trzody chlewnej zależy od cen wielu produktów. Aktualnie stawki za zboża, mimo ostatnich podwyżek cen, są na niskim poziomie, co zwiększa rentowność tuczu. Kiedy stawki za zboża zaczną wzrastać, to opłacalność będzie już na innym poziomie. Nie ma zatem złotego środka, aby jedna i druga strona dobrze na tym wychodziła. - *Koszty znacząco przekraczają zyski, które możemy osiągnąć z danej plantacji zboża. Jeśli ktoś nie przerobi tego zboża przez tuczniaki, ale mówię konkretnie przez tuczniaki, bo w bydle, to już jest nieciekawie, bo bydlę trzeba hodować dwa lata i ta opłacalność jest tutaj niższa, ale w tuczniku przez ostatni rok jest dobrze. Tak ja to oceniam. Ale oceny są subiektywne* - uważa Szwałkowski. Ceny zbóż powoli przybierają tendencję wzrostową. Mimo wzrostów, stawki nie satysfakcjonują rolników. Otrzymujemy też informacje od producentów, że pośrodku w niektórych rejonach Polski nie kupują ziarna, a plantatorzy rozkładają ręce. Wiele niewiadomych dotyczy również dopłat. - *Zasiałmy pszenicę, jęczmień i owies. Mieszkamy na Podkarpaciu i obdzwoniłam kilka skupów, nigdzie nie chcą kupić owsa. Pieniążki by się*

przystały, bo zainwestowaliśmy, a teraz nie możemy sprzedać. A jak uda się sprzedać w czerwcu, to też dostaniemy dopłatę? - pyta jedna z czytelniczek z Podkarpacia.

Jak wspomina, stawki za pozostałe gatunki na tamtym terenie w porównaniu do innych rejonów kraju są niższe. Ogólnie sytuacja jest trudna.

Nie wzrasta liczba stad, ale wzrasta pogłowie świn

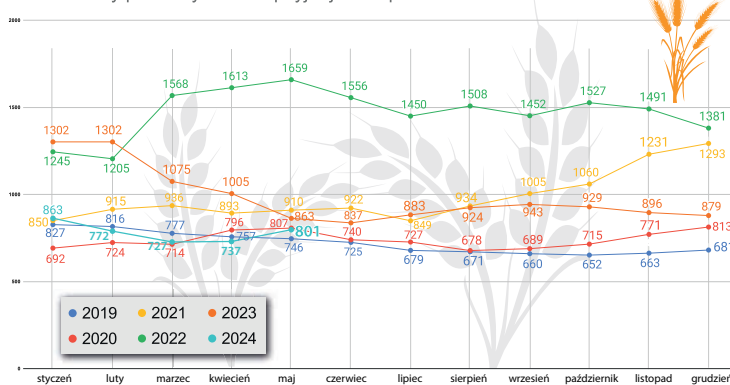
Według danych, które podała Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, liczba stad w porównaniu z ubiegłym rokiem spada. Wzrasta natomiast liczba sztuk w stadach. Czy jednak przy spadku spożycia wieprzowiny w Polsce warto dążyć do odbudowywania pogłowia? Jak słusznie zauważa Ryszard Szwałkowski, do Polski przybyło wielu migrantów, którzy też wieprzowinę spożywają, dlatego według niego warto pogłowie zwiększać. - *Proszę spojrzeć, ilu mamy uchodźców, oni też to spożywają, oni pracują w większości fizycznie, jeśli są to*

mężczyźni. Wiadomo, że jest gros kobiet i dzieci, ale spożycie przez tę grupę społeczną, która przybyła ze wschodu, jednak jest. Zgadza się, że ilość stad nie wzrasta, ale w stadzie, jak ktoś miał powiedzmy dwie - cztery maciory, to o jedną - dwie zwiększy. Taki jest wzrost i uważam, że kto się decyduje, żeby zwiększyć tę hodowlę, to aktualnie nie straci, bo my jednak dużo mięsa importujemy - kończy rozmówca.

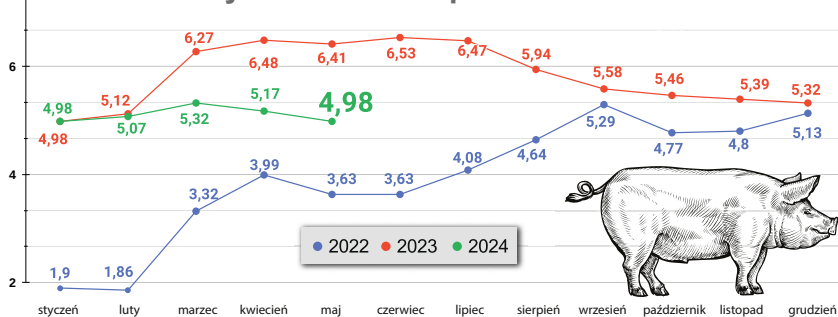
Ceny tuczników w górę, a macior w dół

Z sondy przeprowadzonej w maju, dotyczącej cen trzody chlewnej w skupach, wynika sytuacja raczej niecodzienna. Ceny tuczników podnoszono, natomiast stawki za maciory spadły. - *Rynkiem zbytu na maciory są głównie Niemcy. I oni decydują o tym, czy potrzebują aktualnie to mięso, czy nie potrzebują. Rynek macior w Polsce w porównaniu do odbiorców niemieckich jest fragmentaryczny* - wyjaśnia Ryszard Szwałkowski.

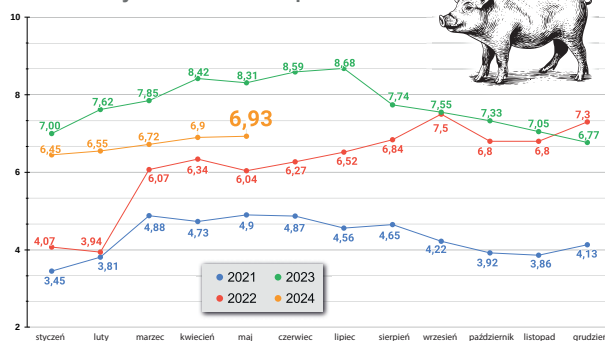
Średnie ceny pszenicy konsumpcyjnej w skupach w latach 2019 - 2024



Średnie ceny macior w skupach



Średnie ceny tuczników w skupach



NASZA INTERWENCJA

Czytelnik: Dlaczego tak długo czeka się na sanatorium KRUS?

Jeden z naszych Czytelników, który jest rolnikiem na emeryturze, oczekuje od miesięcy na decyzję w sprawie skierowania na rehabilitację leczniczą do sanatorium KRUS. Dlaczego trzeba czekać tak długo? Ile jest miejsc na rok 2024? I czy procedury przyznania świadczenia rehabilitacyjnego KRUS są identyczne dla emerytów-rencistów oraz czynnych rolników? Sprawdziliśmy.

Przypomnijmy: KRUS, zgodnie ze swym ustawowym obowiązkiem, zapewnia rolnikom uprawnionym do świadczeń możliwość skorzystania z rehabilitacji leczniczej. Po ubiegłorocznych zmianach w prawie starać się o nią mogą to nie tylko „czynni” rolnicy, ale także ci, którzy są już na emeryturze.

Czytelnik: Czekam od miesięcy

Czy - jeśli chodzi o przydziały miejsc do sanatoriów - traktowani są jednak tak samo? Z takim pytaniem zwrócił się do nas niedawno jeden z Czytelników. Jak zaznacza, sam jest emerytowanym rolnikiem i stara się o wyjazd do sanatorium od października 2023 roku. Na razie niestety bezskutecznie. W międzyczasie dochodziły do niego różne niepokojące sygnały, że emeryci mogą być traktowani przez KRUS mniej priorytetowo - jeśli chodzi o możliwość wyjazdu na turnus rehabilitacyjny - względem aktywnych rolników. Tymczasem - co zauważa słusznie nasz Czytelnik - ustawa wyraźnie mówi, że tryb rozpatrywania wniosków oraz przydzielania miejsc w sanatoriach jest identyczny zarówno dla rolników aktywnych, jak i rolników emerytów. Mężczyzna zaznacza, że napisał w tej sprawie do swojego oddziału regionalnego KRUS, jednak otrzymał nieoczywistą odpowiedź. Stąd prośba od naszej redakcji - o wyjaśnienie całej sprawy. - Uprzejmie proszę o pomoc w wyjaśnieniu tej ewidentnej niesprawiedliwości społecznej, z której wyni-

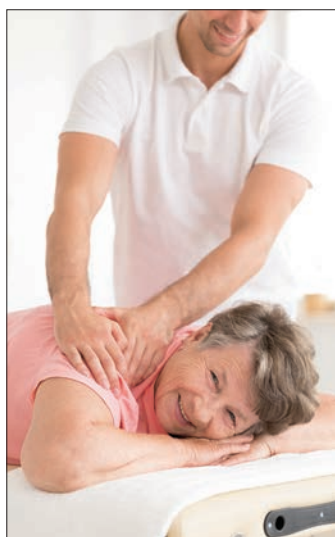
ka, że rolnik, który przepracował całe życie w rolnictwie jest gorzej traktowany przez urzędników od aktywnych rolników - opisał nasz Czytelnik. O samych kolejkach do sanatorium informowali nas ponadto w międzyczasie inni rolnicy. - *Ja już czekam z kolei od lutego 2023 roku - relacjonuje nam kolejny rolnik, który skontaktował się z redakcją.*

Co mówi KRUS?

Czy rzeczywiście rolnicy-emeryci są traktowani mniej priorytetowo - jeśli chodzi o przydziały miejsc do sanatorium? Zapytaliśmy o to wprost w KRUS.

Według oficjalnej odpowiedzi, jaką otrzymaliśmy, przy wydawaniu decyzji i turnusach nie ma znaczenia fakt, czy dana osoba jest rolnikiem czynnym, czy emerytem. - *Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego informuje, że status osoby (rolnik/osoba uprawniona do emerytury rolniczej) nie ma wpływu na decyzję o terminie wyjazdu, ponieważ realizowana niezależnie od rehabilitacji osób uprawnionych do emerytury rolniczej - informują nas przedstawiciele centrali KRUS.*

Z drugiej jednak strony, co wyraźnie pokazują liczby - czas oczekiwania może być długi, ze względu na znacznie ograniczone środki w budżecie. - *Zgodnie z Ustawą o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników z dnia 28 kwietnia 2022 r. osoby uprawnione do emerytury rolniczej mogą korzystać z rehabilitacji leczniczej od dnia 1 stycznia 2023 r. Zapisy ww. ustawy określają wysokość środków, jaka może zostać przeznaczona na rehabilitację*



leczniczą osób uprawnionych do emerytury rolniczej, co wpływa na określenie liczby osób, która może skorzystać z rehabilitacji leczniczej w danym roku - odpisują nam przedstawiciele Kasy.

Limitowanie

Sprawdziliśmy zatem zapisy wspomnianej ustawy. Według nich w każdym roku ustalony został maksymalny limit wydatków funduszu prewencji i rehabilitacji (konkretne dane obok w ramce). W praktyce oznacza to konieczność limitowania przydziału miejsc do sanatorium - gdy wniosków jest więcej niż pieniędzy. Wprost mówią o tym zapisy ustawy: - *W przypadku przekroczenia lub zagrożenia przekroczeniem przyjętego na dany rok budżetowy maksymalnego limitu wydatków, o którym mowa w ust. 1, stosuje się mechanizm korygujący, polegający na limitowaniu liczby osób skierowanych na rehabilitację*

leczniczą lub turnusy mające na celu poprawę ich kondycji psychofizycznej i jakości życia, o których mowa w art. 64 ust. 5 ustawy zmienianej w art. 1 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą - czytamy w ustawie.

Ilu rolników-emerytów może skorzystać z sanatorium KRUS w roku 2024?

Na pytanie, ile wynosi maksymalny okres oczekiwania - nie uzyskaliśmy z KRUS odpowiedzi. Kasa przekazała nam jednak informacje, odnośnie aktualnej sytuacji. Według danych, w tym roku z rehabilitacji może skorzystać w sumie ok. 800 osób uprawnionych do emerytury rolniczej (chodzi o całą Polskę - to liczba dla wszystkich Oddziałów Regionalnych KRUS). Tymczasem, jak się dowiedzieliśmy, obecnie we wszystkich oddziałach regionalnych KRUS na realizację leczniczą złożono już ponad 7.700 wniosków - od osób uprawnionych do emerytury rolniczej...

(jan)

MAKSYMALNY LIMIT WYDATKÓW FUNDUSZU PREWENCJI I REHABILITACJI:

2024 r.	- 2.436.000,00 zł;
2025 r.	- 2.536.800,00 zł;
2026 r.	- 2.620.800,00 zł;
2027 r.	- 2.704.800,00 zł;
2028 r.	- 2.788.800,00 zł;
2029 r.	- 2.872.800,00 zł;
2030 r.	- 2.956.800,00 zł;
2031 r.	- 3.040.800,00 zł;
2032 r.	- 3.124.800,00 zł.

KAMPANIA HARVEST CLOSE – ARTYKUŁ REKLAMOWY

Zbliżają się żniwa. Nie zostawiaj kredytów węglowych na polu. Zarabiaj, nie czekaj!

Rozmowa z **Łukaszem Żurawieckim**, menadżerem ds. kluczowych klientów z firmy **Agreena** – wiodącej platformy emisji dwutlenku węgla z gleby w Europie.

● Panie Łukaszu, czym zajmuje się na co dzień Agreena?

Agreena pozwala sfinansować gospodarzom przejście na rolnictwo regeneracyjne. Pozwala odblokować „moc” gleby i kapitału naturalnego. Ściśle współpracujemy z farmerami oraz partnerami na 18 rynkach europejskich i stale się rozwijamy. Nasze rozwiązanie dla rolników, AgreenaCarbon, jest wiodącym europejskim programem węglowym. Dzięki zaawansowanym technologiom monitorowania satelitarnego pomagamy rolnikom, firmom i rządowi w ich podróży do zerowej emisji netto.

● Brzmi imponująco, ale wydaje się zbyt piękne, by mogło być prawdziwe. Co dokładnie zyskują rolnicy przystępując do programu AgreenaCarbon?

To zrozumiałe, że można być sceptycznym, ale korzyści są bardzo realne. Rolnicy uczestniczący w naszym programie mogą uzyskać znaczny dochód ze swoich kredytów węglowych. W ciągu ostatnich dwóch lat wypłaciliśmy farmerom w całej Europie ponad 15 milionów euro. Rolnicy osiągający najlepsze wyniki mogą zarobić do 77 euro na hektar.

● **Czy przystąpienie rolnika do programu AgreenaCarbon wiąże się dla niego z jakimiś kosztami?** Przystąpienie do programu AgreenaCarbon nie wiąże się z żadnymi kosztami. Im szybciej zarejestrują swoje pola i wdrożą praktyki regeneracyjne, tym więcej mogą zarobić. Oznacza to, że rolnicy nigdy nie muszą płacić z własnej kieszeni za udział w programie.

● **Dlaczego firmy są w ogóle skłonne płacić za kredyty węglowe? Co sprawia, że są one tak cenne?**

Świetne pytanie. Kredyty węglowe w glebie reprezentują jedną tonę



Łukasz Żurawiecki,
Menadżer ds. Kluczowych Klientów

metryczną CO₂, zredukowaną lub usuniętą z atmosfery przez mechanizmy oparte na glebie. Firmy kupując te kredyty, aby zrekompenzować własne emisje, pomagają im wypełnić zobowiązania dotyczące zrównoważonego rozwoju. Kredyty te są przedmiotem obrotu na dobrowolnym rynku emisji dwutlenku węgla (VCM), gdzie ceny są określane przez dynamikę podaży i popytu, jakoś kredytów i nastroje rynkowe. Nasze kredyty, zweryfikowane przez strony trzecie, dają nabywcom pewność, że wspierają rzeczywisty i możliwy do zweryfikowania wpływ na klimat.

● **W jaki sposób kredyty węglowe są walidowane (potwierdzone)? Dlaczego rolnicy powinni ufać ich wartościom?**

Nasze kredyty węglowe są najwyższej jakości i zatwierdzone przez strony trzecie w celu zapewnienia maksymalnej integralności, przejrzystości i wartości. Gwarantuje to, że kredyty są wiarygodne i mogą im zaufać zarówno rolnicy, jak i nabywcy.

● Co rolnicy mogą zrobić po uzyskaniu kredytów węglowych?

Rolnicy mają kilka opcji dla swoich kredytów. Mogą je zatrzymać, odsprzedać Agreenie, sprzedać samodzielnie lub pozwolić Agreenie znaleźć najlepszą cenę rynkową i zająć się sprzedażą. Ta elastyczność pozwala rolnikom podjąć najlepszą decyzję w ich konkretnej sytuacji.

● **Sezon zbiorów zbliża się coraz szybciej – co powinni więc zrobić**



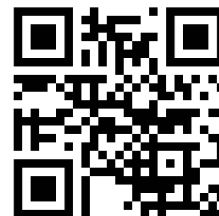
Agreena

rolnicy, którzy chcą dołączyć do programu?

Rolnicy powinni zarejestrować się w naszym programie jak najszybciej, aby zmaksymalizować swoje zarobki. Termin rejestracji na sezon zbiorów 2024 upływa 30 czerwca. Rolnicy mogą dowiedzieć się więcej o swoich potencjalnych zarobkach i rozpocząć udział w programie, odwiedzając stronę agreena.cc/zyski lub skontaktować się bezpośrednio ze mną mailem bądź telefonicznie lukasz.zurawiecki@agreena.com, +48 668 118 890.

● **To wszystko brzmi bardzo obiecująco. Co możemy powiedzieć jeszcze rolnikom, którzy rozważają dołączenie do AgreenaCarbon?**

Nie przegapcie tego roku. Zbliżają się żniwa, a my chcemy pomóc Wam jak najlepiej je wykorzystać. Zapraszamy do dołączenia do AgreenaCarbon - i zamian swoich zrównoważonych praktyk w dochodowe przedsięwzięcie. Swoje dochody z kredytów węglowych każdy może sprawdzić na stronie agreena.pl/zyski lub skanując kod QR.



Przypomnijmy: zgodnie z ustawą o OSP, przegłosowaną pod koniec 2021 roku, strażacy ochotnicy, którzy znajdują się na emeryturze, mogą pobierać specjalne świadczenie ratownicze - za wysługę lat. Jest ono co roku waloryzowane.

Warunki przyznania świadczenia

Wspomniane świadczenie wypłacane jest ze środków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (wypłaca je Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA). Trzeba jednak spełnić kilka warunków. Przede wszystkim prawo do dodatku za wysługę lat w OSP przysługuje strażakowi-ratownikowi OSP, który czynnie uczestniczył w działaniach ratowniczych lub akcjach ratowniczych (wymagany jest zatem bezpośredni udział w akcji - co najmniej raz w roku).

To nie koniec. Trzeba także spełnić warunki dotyczące lat służby w OSP. W przypadku mężczyzn prawo przysługuje osobie, która osiągnęła wiek 65 lat i służyła czynnie przez co najmniej 25 lat. W przypadku kobiet prawo przysługuje osobie, która osiągnęła wiek 60 lat i służyła czynnie przez co najmniej 20 lat. Warto przy tym podkreślić, że przy naliczaniu okresu czynnego uczestnictwa w działaniach ratowniczych nie jest wymagane zachowanie ciągłości wysługi lat w OSP.

Jak udokumentować służbę?

Jak udokumentować swoją służbę w OSP, by otrzymać świadczenie za wysługę lat? Generalnie ostatnie lata dokumentowane są na bieżąco w Państwowej Straży Pożarnej. Co jednak w przypadku, gdy mówimy o okresie sprzed np. 40 lat, gdy takich dowodów w formie papierowej po prostu już nie ma? Wówczas konieczne jest pozyskanie trzech świadków i zdobycie od nich oświadczeń - potwierdzających służbę.

Zgodnie z zapisami ustawy, potwierdzeniem bezpośredniego udziału w działaniach ratowniczych jest:

- od 1 stycznia 2022 r. - dokumentacja prowadzona przez Państwo-

Świadczenie z tytułu wysługi lat w OSP

BYŁEŚ W OSP? MOŻESZ STARAĆ SIĘ O DODATEK



Osoby, które osiągnęły wiek emerytalny i przez lata służyły w Ochotniczej Straży Pożarnej, mogą starać się o przyznanie stałego, comiesięcznego dodatku. Jakie warunki trzeba spełnić?

wą Straż Pożarną;

- od 1 stycznia 2012 r. do 31 grudnia 2021 r. - dokumentacja prowadzona przez Państwową Straż Pożarną lub pisemne oświadczenie 3 świadków (z czego co najmniej jednym jest osoba, która pełniła funkcje publiczne lub była zatrudniona w urzędzie obsługującym organ administracji samorządowej w okresie, który ma potwierdzić bezpośredni udział wnioskodawcy w działaniach ratowniczych).
- do 31 grudnia 2011 r. - pisemne oświadczenie 3 świadków, z czego co najmniej jednym jest osoba, która pełniła funkcje publiczne lub była zatrudniona w urzędzie obsługującym organ administracji samorządowej w okresie, który ma potwierdzić bezpośredni udział wnioskodawcy w działaniach ratowniczych.

Kto nie może być świadkiem?

Świadkiem nie może być:

- małżonek, rodzeństwo, wstępny, zstępny lub powinowaty do drugiego stopnia wnioskodawcy;
- osoba związana z wnioskodawcą tytułem przysposobienia, opieki lub kurateli;
- osoba pozostająca wobec wnioskodawcy w stosunku podrzędności służbowej;
- osoba skazana prawomocnym wyrokiem sądu za popełnione umyślnie przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe.

Po uzyskaniu oświadczeń świadków, członek OSP składa je do właściwego wójta/burmistrza w celu ich weryfikacji i uzyskania potwierdzenia. To z kolei dodaje się później do głównego wniosku składanego u komendanta powiatowego PSP.

Ile wynosi świadczenie za wysługę lat w OSP?

W momencie przegłosowania ustawy, dodatek za wysługę lat ustalono na 200 zł. Świadczenie to jest jednak waloryzowane - zgodnie z danymi za rok 2024 wynosi ono obecnie 258 zł.

Zgodnie z najnowszymi danymi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, obecnie świadczenie z tytułu wysługi lat w OSP pobiera, w całej Polsce, 112.106 osób.

(jan)

Wsparcie dla projektów demonstracyjnych i działań informacyjnych - **KURCZĘTA RZEŻNE**



Kurczęta na wybiegu (zdjęcia autorki)

Ekologiczna produkcja kurcząt rzeźnych dostarcza wysokiej jakości mięso, którego jakość zależy m.in. od sposobu żywienia. Stosowane pasze powinny być wytwarzane i konserwowane w obrębie gospodarstwa ekologicznego lub pozyskiwane z innego z tego samego rejonu. W ekologicznym żywieniu drobiu nie wolno stosować związków niespecyficznych dla naturalnego składu chemicznego pasz. Mieszanki paszowe dla drobiu komponowane są głównie na bazie zbóż, ale także wykorzystuje się pasze objętościowe, wysokobiałkowe, np.: nasiona roślin bobowatych oraz nasiona roślin oleistych. Spośród nich na szczególną uwagę zasługuje len. Nasiona lnu zawierają związki śluzowe zmniejszające odczyny zapalne przewodu pokarmowego, sterole, kwasy organiczne, elementy mineralne. Olej lniany charakteryzuje się wysoką zawartością kwasów linolenowego i linolowego oraz fitosteroli i witaminy E. Korzystnie modyfikują ilość i jakość tłuszczu w mięsie drobiowym, pozytywnie kształtując ich dietetyczną wartość.

W produkcji ekologicznej zalecane jest stosowanie ziół. Są one bogatym źródłem związków bioaktywnych wpływających prozdrowotnie na organizm ptaków oraz korzystnie modelujących wartość odżywczą mięsa. Są również wykorzystywane w profilaktyce chorób, jak i zakażeniach pasożytniczych, wirusowych oraz bakteryjnych.

W ramach projektu „Wsparcie dla projektów demonstracyjnych i działań informacyjnych” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na

lata 2014-2020 w zakresie Rolnictwa ekologicznego na terenie Polski zrealizowano następujące tematy demonstracji w gospodarstwach ekologicznych prowadzących chów kurcząt rzeźnych: 1. „Nowoczesne zarządzanie żywieniem w ekologicznym chowie kurcząt rzeźnych z wykorzystaniem krajowych materiałów paszowych” 2. „Optymalizacja warunków prowadzenia ekologicznej produkcji kurcząt rzeźnych z uwzględnieniem zwalczania chorób i pasożytów”

Obiekty demonstracyjne, o skali minimum 80 szt., zostały założone w gospodarstwach posiadających aktualne ekologiczne certyfikaty znajdowały się w województwach: mazowieckim i wielkopolskim. Dla każdego z tematów opracowano instrukcje, które realizowane były we wszystkich gospodarstwach demonstracyjnych, a otrzymane wyniki prowadzonych pomiarów i obserwacji zootechnicznych zapisywane były w dzienniku obserwacji.

Celem demonstracji w gospodarstwach realizujących temat: „Nowoczesne zarządzanie żywieniem w ekologicznym chowie kurcząt rzeźnych z wykorzystaniem krajowych materiałów paszowych” było zapoznanie uczestników z możliwościami zarządzania żywieniem w ekologicznym chowie kurcząt rzeźnych z wykorzystaniem krajowych materiałów paszowych, w tym surowców zielarskich i oleistych. Do żywienia kurcząt rzeźnych wprowadzono olej lniany w mieszance paszowej w ilości 1% dodatku oleju paszowego oraz kompozycję 4 ziół: tymianek, rozmaryn,

lebiodka (oregano) i jeżówka w udziałach po 25%, jako prozdrowotnych oraz stymulujących surowców zielarskich korzystnie wpływających na efekty produkcyjne i poprawę dietetyczną mięsa drobiowego.

W gospodarstwach realizujących temat: „Optymalizacja warunków prowadzenia ekologicznej produkcji kurcząt rzeźnych z uwzględnieniem zwalczania chorób i pasożytów” celem było zapoznanie uczestników ze sposobami utrzymania odpowiednich warunków środowiskowych dla kurcząt rzeźnych, ze szczególnym uwzględnieniem żywienia z suplementacją ziołową w celu profilaktyki i wspomagania leczenia chorób oraz zakażeń pasożytniczych. Aby to osiągnąć mieszanki paszowe dla kurcząt rzeźnych wzbogacono w krajowe surowce zielarskie o właściwościach prozdrowotnych i przeciwpasożytniczych, jak: czosnek, pokrzywa, lebiodka i krwawnik w proporcjach 1:1:1:1. Zioła w zależności od pory roku proponowano stosować w różnych formach: świeżej (zielonka lub wsiewka w roślinność wybiegu), suszu lub naparu jako dodatek do wody). W ramach realizowanych tematów jako dobre praktyki zdefiniowano potrzebę zapewnienia optymalnego żywienia kurcząt rzeźnych uwzględniającego rośliny zielne oraz dodatek oleju lnianego w celu utrzymania dobrej kondycji zdrowotnej stada i poprawy efektów produkcyjnych.

Bożena Kiczorowska
Instytut Żywności i Żywienia
Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie
ul. Akademicka 13, 20-950 Lublin



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”

Operacja współfinansowana przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW) w ramach poddziałania 1.2. „Wsparcie dla projektów demonstracyjnych i działań informacyjnych”, w ramach działania „Transfer wiedzy i działalność informacyjna” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 - 2020.

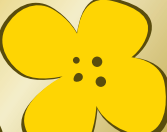
Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.



Operacja realizowana w ramach Konsorcjum, którego liderem jest Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie Oddział w Radomiu

OGŁOSZENIE

ZAKWALIFIKUJ SIĘ DO


**EKSTRAKLASY
PRODUCENTÓW
RZEPAKU**

Stosuj tylko kwalifikowany materiał siewny z listy odmian zalecanych COBORU!

Gwarancja certyfikowanych, przebadanych w polskich warunkach, wysoko plonujących odmian rzepaku o najlepszych parametrach jakościowych!



A teraz wybór jest jeszcze łatwiejszy! Dzięki aplikacji **LOZ Rzepak Soja** w prosty sposób zweryfikujesz, które odmiany sprawdzą się w Twoim gospodarstwie.



**Krajowe Zrzeszenie
Producentów Rzepaku
i Roślin Białkowych**

#Fundusze Promocji

Raport z pól

Były przymrozki,

Wiosenne przymrozki dały rzepakowi w przysłowiową kość. Inne uprawy też z tego tytułu ucierpiały. Jak dużych strat gospodarczych należy się więc spodziewać?

W ostatnim tygodniu maja sprawdziliśmy, w jakiej kondycji są zboża i przede wszystkim rzepaki, które najbardziej odczuły wiosenne przymrozki.

Opolszczyzna

W przysłowiową kość dostały opolskie rzepaki. - Mamy straty spowodowane przymrozkami, które wystąpiły na końcu kwietnia, kiedy rzepak był w pełni kwitnienia - nie zawiązywały się głównie górne łuszczyzny. Byli u nas rzeczoznawcy z firm ubezpieczeniowych. Straty oszacowali na 14-15% - mówi Łukasz Kowalski, agronom z Opolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego - Oddział w Łosiu. - Z tego, co mi wiadomo jednak, w okolicy straty są też wyższe - rzędu nawet 20-30%. W nie najlepszej kondycji są także zboża ozime - dotyczy to i Opolszczyzny, i Dolnego Śląska. - Jeżeli chodzi o pszenicę, to najgorzej jest z wczesnymi odmianami - po pierwsze z tego względu, że były wcześniej posiane, po drugie - one dość szybko się wykłosiły, bo sezon wegetacyjny był przyspieszony, w niektórych regionach straty sięgały 50-60% - opowiada ekspert. Podobnie rzecz ma się z jęczmieniami ozimymi. - Jego odmiany wczesne - też się wcześniej wykłosiły (wcześniej niż zazwyczaj - przyp. red.). - Rzeczoznawcy także pojawili się na jego plantacjach - wspomina specjalista.

Łukasz Kowalski zwraca również uwagę na żerowanie szkodników w związku z nietypowym przebiegiem pogody tej wiosny (najpierw mieliśmy letnie temperatury, potem diametralnie się ochłodziło - przy gruncie było od -0,5°C do -10°C, następnie znów się ociepliło). - Pierwsze naloty chowaczy pojawiły się już na końcu lutego. Między innymi z tego względu, że nie mieliśmy praktycznie zimy w naszym regionie - opowiada agronom. Podkreśla jednocześnie, że problem ze szkodnikami w rzepaku zaczął się już - tak na dobrą sprawę - jesienią, która należała do ciepłych. - Na plantacjach w związku z tym wystąpiło dużo - i pchełki, i śmietki. Część rolników nawet właśnie z tego względu była zmuszona do przyorania rzepaku - zaznacza nasz rozmówca.

Brak opadów - to kolejny problem, z którym zmagają się rolnicy. - Niestety jest susza. W maju - do tej pory (do 27 maja - przyp. red.) u nas w Łosiu, gdzie mamy stację meteorologiczną, spadły jedynie 2 ml/m² - wspomina Łu-

kas Kowalski. Wszystko to, zdaniem naszego rozmówcy, na pewno będzie miało znaczący wpływ na plonowanie rzepaku.

Podlasie

Z Podlasia też nie płyną do nas pozytywne wieści. - Plony rzepaku na pewno będą niższe (niż w latach normalnych - przyp. red.). Przymrozki to jedna sprawa - mieliśmy z nimi do czynienia na początku kwitnienia roślin. Druga sprawa - to brak wody pod koniec kwitnienia. W niewralgicznych momentach zadziało się więc coś, co zadziać nie powinno - zaznacza Krzysztof Kulik z Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Wspomina jednocześnie o tym, że rzepak zaczął kwitnąć średnio o 2,5 tygodnia wcześniej niż zazwyczaj. - Jego kwitnienie było jednak rozciągnięte w czasie - zaznacza agronom.

Szkodników w okresie kwitnienia, według specjalisty z PODR-u, nie było za dużo. Ochłodzenie przystopowało ich żerowanie. - Problem stanowi na ten moment susza. Jest też ciepło. Może być więc problem ze zwalczaniem szkodników łuszczykowych, które też dają o sobie znać. Na razie rolnicy się z tym wstrzymują - wspomina Krzysztof Kulik. - Ta wiosna na pewno do typowych nie należy. Myślę, że z tego względu straty w plonie będą na poziomie ok 15%. Tak przynajmniej jest na dziś. Co będzie dalej? Na razie trudno powiedzieć - podkreśla agronom. Jest jednak przekonany o tym, że żniwa w tym roku będą wcześniej. - Widać to przede wszystkim po jęczmieniu ozimym. Są one w końcówce dojrzwania - zaznacza specjalista z PODR-u.

Co ze zbożami jarymi? - Problemy, wynikające z przymrozków, właśnie w ich przypadku były zgłaszane przez rolników. To jednak działo się bardziej lokalnie (problem z rzepakami z kolei jest na większą skalę - przyp. red.) - opowiada Krzysztof Kulik.

Wielkopolska

Na swoje plantacje rzepaku mimo wszystko z optymizmem spogląda Arkadiusz Konieczny, rolnik z miejscowości Chwalibogowo k. Wrześni w Wielkopolsce, gospodarujący na 170 ha. Ponad 10 lat temu postawił na system bezorkowy. Uprawia tak m.in. rzepak ozimy na areale blisko 50 ha. W tym sezonie zasiał odmianę hybrydową. - Troszeczkę przymrozków rzeczywiście mieliśmy - straty spowodowane

będą straty w uprawach



Rzepak będzie w tym roku niżej plonował

przymrozkami w rzepaku mogą sięgać ok. 10%, aczkolwiek na plantacjach nie jest tak źle. Mówię tak, gdyż w przeciwieństwie do innych regionów Polski, w odpowiednim momencie na nasze pola spadł deszcz, który te rośliny wspomógł - tłumaczy farmer. Rolnik zwraca przy tym uwagę

na następującą rzecz: - Wychodzę tak w ogóle z założenia, że rzepak, mówiąc w dużym uproszczeniu, plonuje jesienią - właśnie wtedy koduje swój plon. W tym okresie szczególnie trzeba się o niego zatroszczyć. Jeśli jesienią popelnimy błąd, wiosną już tego nie nadrobimy - zaznacza go-

spodarz. Podkreśla jednocześnie, że bardzo ważne jest właściwe gospodarowanie wodą na polach. - Dlatego m.in. zdecydowałem się na uprawę bezorkową - mówi farmer. Istotne, jego zdaniem, jest także to, żeby nie przekraczać normy wysiewu - rośliny zbyt zagęszczone konkurują ze sobą m.in. o światło i składniki pokarmowe - w efekcie ich część nadziemna jest zdecydowanie słabsza, system korzeniowy z kolei cienki.

Rolnik przyznaje jednak, że wiosna 2024 na pewno nie należy do typowych. - Rzepaki zaczęły kwitnąć 3 tygodnie wcześniej niż normalnie. Poza tym trzeba też powiedzieć o tym, że ten rzepak rzeczywiście długo kwitł - zwraca uwagę Arkadiusz Konieczny. Z wykonaniem zabiegów ochronnych nie było mimo wszystko większego kłopotu, choć w ostatnich latach szkodniki, i mowa tu nie tylko o rzepakach, ale także o zbożach, dają o sobie - z racji ocieplającego się klimatu - we znaki. - Mamy coraz więcej mszyc, które są wektorami chorób - zaznacza rolnik.

Marianna Kula

— OGŁOSZENIE —

PRZENOŚNIKI ŚLIMAKOWE

DŁUGOŚĆ OD 4 DO 14 METRÓW

Małe zapotrzebowanie mocy
Niskie koszty eksploatacji
Wysoka wydajność

Zadzwoń i zamów:

Karol Sobański: 604 502 645

Radosław Sobański: 606 730 586

Piotr Sobański: 606 976 197

Napisz do nas:

biuro@sobmetal.pl

www.sobmetal.pl



Skuteczna ochrona zbóż przed grzybami w terminie T3

Wracamy do tematu ochrony zbóż przed chorobami grzybowymi. Tym razem skupiamy się na ochronie kłosa w terminie T3. Eksperci radzą, po jakie preparaty sięgać i dlaczego.

TEKST ■ Marianna Kula

Zabieg fungicydowy T3 to głównie ochrona kłosa. Nastawiony jest na utrzymanie wysokiej jakości produkowanego ziarna, pozbawionego grzybów z rodzaju *Fusarium* i ich metabolitów zwanych mykotoksynami, a także *Septoria nodorum*, czyli sprawcy septoriozy plew. - To istotny zabieg szczególnie na plantacjach intensywnych, wysokowydajnych o przeznaczeniu jakościowym - wyjaśnia Paweł Talbierz, specjalista ds. ochrony upraw Corteva Agriscience. Dodaje jednocześnie, że najczęściej spotykaną chorobą w terminie T3 jest fuzarioza kłosów. Objawia się ona białymi lub różowymi przebarwieniami.

Weronika Nitka z firmy Chemirol w kwestii ochrony fungicydowej zbóż zwraca uwagę na następującą sprawę: - Ochrona fungicydowa zbóż powinna być prowadzona przez cały okres wegetacji plantacji. Role poszczególnych zabiegów nieco różnią się między sobą, wynika to choćby z priorytetów ochrony różnych części roślin. Natomiast nadrzędnym celem łączącym wszystkie zabiegi (T1, T2 i T3 - przyp. red.) jest prowadzenie zdrowego łanu od początku do końca wegetacji. Na tę kwestię uczuła także Mariusz Michalski, doradca z firmy Bayer: - Za plon i jego jakość w 60-65% odpowiada zdrowy kłos, liść flagowy i podflagowy, dlatego zabieg T3 ma bardzo duże znaczenie. Warunkiem jego powodzenia są jednak wcześniejsze zabiegi mające na celu utrzymanie zdrowej plantacji od początku wiosennej wegetacji - podkreśla ekspert. Zaznacza, że szczególnie istotny jest pierwszy zabieg fungicydowy - to swego rodzaju fundament czy podstawa dobrej ochrony. - Jego wysoka



uprawę zbóż. W tym celu wykonuje się test kopertowy polegający na zebraniu kłosów z różnych części pola i umieszczeniu ich w zamkniętej przestrzeni o wysokiej wilgotności, na przykład w kopercie z wilgotnym papierem. Przyspieszone możliwości rozwoju chorób wskazują zasadność stosowania fungicydów.

T3 - jak dobrze wykonać zabieg?

W zabiegu T3, jak mówi Paweł Talbierz, najczęściej stosuje się mieszaninę co najmniej dwóch triazoli, co odgrywa niebagatelną rolę w pełnej ochronie przed fuzariozą. Specjalista z firmy Corteva Agriscience zaznacza przy tym, że skuteczność różnych substancji z grupy triazoli jest zróżnicowana na różne gatunki *Fusarium*. Dlatego właśnie unika się stosowania tylko jednej substancji czynnej. - W terminie T3 powinniśmy unikać substancji z grupy strobiluryn, które przy wysokiej temperaturze i dużym nasłonecznieniu mogą nie tylko słabo chronić przed *Fusarium*, ale generować także tworzenie pośladu w kłosie - uważa Paweł Talbierz.

Specjaliści podkreślają, że wykonanie zabiegu T3 powinno być poprzedzone wnikliwą analizą pogody i dokładną lustracją pola. - Jeżeli jest sucho, a panujące warunki są skrajnie stresujące dla roślin, lepiej ten zabieg przesunąć o kilka dni i wykonać go po opadach deszczu - radzi ekspert z firmy Corteva Agriscience. Paweł Czarnecki w tym aspekcie zwraca też uwagę na następującą sprawę: - Zabieg T3 powinien być wykonany w sposób zapewniający zatrzymanie substancji na kłosie, dlatego warto obniżyć ilość stosowanej na hektar cieczy oraz zastosować dysze umożliwiające dokładne pokrycie kłosów. ■

skuteczność pozwala kontynuować ochronę i utrzymywać plantację w dobrej kondycji następnymi zabiegami. Bez dobrych zabiegów w T1 oraz T2 może się okazać, że nie będzie czego chronić po wykłoszeniu pszenicy - uważa Mariusz Michalski.

T3 - kiedy należy wykonać zabieg?

Weronika Nitka wychodzi z założenia, że zabieg T3 powinno wykonać się po fazie kłoszenia (BBCH 51-59) lub - w przypadku pszenic - w trakcie kwitnienia zbóż (BBCH 61-65). Swoimi spostrzeżeniami na temat ochrony fungicydowej dzieli się z nami także Mariusz Michalski, doradca z firmy Bayer: - Zabieg w terminie

T3 można wykonać na dwa sposoby: w fazie końcówki kłoszenia (BBCH 59) lub początku, a najlepiej w pełni kwitnienia pszenicy (BBCH 63-65). Specjalista zaznacza, że decydując się na oprysk w fazie BBCH 59 przede wszystkim skupiamy się na kontynuacji kontroli chorób liści - zwłaszcza liścia flagowego i podflagowego oraz kłosa. - Wykonując natomiast zabieg w fazie BBCH 63-65, zapobiegamy fuzarium kłosa oraz dodatkowo chorobom liści - tłumaczy Mariusz Michalski.

Paweł Czarnecki, główny technolog ds. zbóż w firmie Elvita, na pytanie odpowiada następująco: - Powinien on być wykonany przede wszystkim na intensywnie prowadzonych plantacjach pszenicy ozimej, a także na stanowiskach z częstą

EKSPERCI RADZĄ**T3 - czym chronić zboża w tym terminie przed chorobami grzybowymi?****WERONIKA NITKA****Junior Crop Manager w PUH „Chemiol”
Sp. z o. o.**

Na przykładzie fusarioz, które są powodowane przez wiele gatunków grzybów, należy zadziałać kompleksowo. Dlatego, w zależności od wrażliwości danego gatunku na wybrane substancje aktywne, warto sięgać po rozwiązania składające się więcej niż z jednej substancji aktywnej. Przykładem jest preparat AsPik 250 EC, który w swoim składzie zawiera protiokonazol i tebukonazol. Te substancje aktywne są popularnym rozwiązaniem na świecie w zwalczaniu m.in. chorób z rodzaju *Fusarium*, zwłaszcza występujących na kłosach. AsPik 250 EC to fungicyd, który jest łatwy w użyciu, zalecana prosta dawka (1 l/ha) i pozwala wyprodukować wysokiej jakości plon. Ponadto proponujemy do mieszaniny dodać mikrobiologiczny preparat Bakto G-STOP, który odznacza się dwukierunkowym działaniem. Mikroorganizmy zawarte w produkcie zasiedlają roślinę, tworząc naturalny biofilm i wytwarzają metabolity. W związku z tym następuje naturalna stymulacja prawidłowego wzrostu i plonowania, także podczas niesprzyjających warunków środowiskowych, w tym stresów biotycznych i abiotycznych.

**MARIUSZ MICHAŁSKI**
doradca w firmie Bayer

W zabiegu na kłos stosować należy przede wszystkim triazole z wysoką skutecznością przeciw fusarium i w co najmniej ¼ pełnej dawki w mieszaninie z innymi substancjami skutecznie zwalczającymi spetoriozy, rdze czy DTR. Dobrym wyborem są takie fungicydy jak Delaro Forte, Ascra Xpro czy np. Prosaro, które jest takim klasycznym fungicydem właśnie na T3 zawierającym dwa skuteczne triazole w wysokich dawkach. Delaro Forte natomiast to ekonomiczna odpowiedź na potrzeby wykonania skutecznego zabiegu w tym terminie.

**PAWEŁ TALBIERZ****specjalista ds. ochrony upraw Corteva
Agriscience**

W zabiegu T3 najczęściej stosuje się mieszaninę co najmniej dwóch triazoli, co odgrywa niebagatelną rolę w pełnej ochronie przed fusariozą. Skuteczność różnych substancji z grupy triazoli jest zróżnicowana na różne gatunki *Fusarium*, dlatego unika się stosowania tylko jednej substancji czynnej (rekomendowane połączenia typu metkonazol + tebukonazol czy protiokonazol + difenokonazol itp.). W tym terminie powinniśmy unikać substancji z grupy strobiluryn, które przy wysokiej temperaturze i dużym nasłonecznieniu mogą nie tylko słabo chronić przed *Fusarium*, ale generować także tworzenie pośladu w kłosie.

**PAWEŁ CZARNECKI****główny technolog ds. zbóż w Elvita**

Poprawnie wykonany zabieg T3 pozwala nam zabezpieczyć parametry jakościowe i handlowe ziarna. Podejmując decyzję o zabiegu nie jesteśmy w stanie przewidzieć dalszego rozwoju pogody. Jeżeli na końcowym etapie wystąpi porażenie ziarniaków przez choroby fuzaryjne, uzyskamy plon, który nie spełni norm. Porażone ziarno zawiera mykotoksyny stanowiące zagrożenie dla zdrowia ludzi i zwierząt. Zbyt wysoki poziom może spowodować, że ziarno używane na paszę we własnym gospodarstwie będzie powodem chorób, poronień i spadków przyrostów masy ciała w stadzie.



— OGŁOSZENIA —

**POZNAJ
NOWE NAWOZY
Z ANWILU****O WIĘKSZEJ GRANULI
i LEPSZYCH PARAMETRÓW**

ANWIL S.A. to polski producent nawozów z ponad 50-letnią tradycją. Po zakończeniu rozbudowy nawozowych mocy produkcyjnych portfolio produktów firmy wzbogaci się o cztery rodzaje nawozów spełniających najwyższe standardy jakościowe - saletrę amonową gruboziarnistą, saletrosiarczan amonu, nawóz azotowy z siarką oraz saletrzak z magnezem o większej granulacji i lepszych parametrach.

Zeskanuj kod i dowiedz się więcej

lub wejdź na **anwil.pl**

Jak wybrać dobre wapno?

O czym trzeba pamiętać przy zakupie wapna? Jaką formę nawozu wybrać - kiedy wapno tlenkowe, a kiedy węglanowe? Forma sypka czy granulowana?

TEKST  Marianna Kula

Czas późniejszy to najlepszy okres na przeprowadzenie wapnowania gleb. Dzieje się tak nie tylko ze względów organizacyjnych, ale także z powodu możliwości wielokrotnego wymieszania nawozu z glebą, co przyspiesza - i to znacznie - szybkość jego działania.

Dlaczego wapnować glebę?

Nawozy wapniowe powodują przede wszystkim wzrost pH gleby i poprawę jej struktury. - Wapń pomaga tworzyć agregaty glebowe, co ułatwia uprawę - zaznacza Paweł Czarnecki, główny technolog ds. zbóż z firmy Elvita. Wapnowanie gleb wpływa również - jak podkreśla z kolei Piotr Mirosław Szulc z Polcalc Nawozy Wapniowe Sp. z o.o. - na poprawę życia mikrobiologicznego gleby. Dlaczego? Ponieważ dzięki niemu zmniejsza się w glebie ilość grzybów, a wzrasta zawartość bakterii rozkładających resztki pokarmowe, uruchamiających niedostępny fosfor oraz wiążących azot atmosferyczny. Wapnowanie zwiększa też, o czym przypomina Piotr Mirosław Szulc, pobranie NPK przez rośliny z gleby (przy pH 4,5 relatywne pobranie NPK = 30%, a przy pH 6,0 = 94%), powoduje również przyrost plonu roślin np. rzepaku, pszenicy, buraka cukrowego, kukurydzy. Ponadto zabieg ten dostarcza Ca roślinom wrażliwym na jego niedobór, m.in. pomidorom i papryce (niedobór Ca w ich przypadku powoduje suchą zgniliznę wierzchołkową), a także jabłoniom (niedobór Ca przyczynia się do występowania gorzkiej plamistości podskórnej).

Wapnowanie podnadto, jak zaznacza Karolina Stępień-Golc, dyrektor ds. rozwoju produktu i marketingu "Nawozy w grupie



RODZAJE SYSTEMÓW WAPNOWANIA GLEB

■ **Wapnowania odkwaszające (regeneracyjne)** - polega ono na podaniu w krótkim czasie efektywnie działającego wapna, by podnieść produktywność gleby i zapobiec jej degradacji. Dawkę ustala się na podstawie wyników badania kwasowości gleby - pH oraz kategorii agronomicznej. Te dwa czynniki pozwalają wyznaczyć potrzeby wapnowania, gdy gleba ma niski i bardzo niski odczyn.

Wapnowanie odkwaszające wymaga zastosowania dużych dawek wapna. Jednorazowa ilość nie powinna jednak przekraczać 2 t CaO/ha na glebach słabych i 4 t CaO/ha na glebach bardzo ciężkich - jest zatem procesem długofalowym.

■ **Wapnowanie stabilizujące** - polega ono na systematycznej aplikacji mniejszych dawek efektywnie działającego nawozu wapiennego, by utrzymać prawidłową sprawność procesów glebowych. Dawkę należy opierać na bilansowaniu potrzeb wapnowania związanych z wprowadzaniem do gleby czynników zakwaszających - azotu oraz z uwzględnieniem rozkładu materii organicznej. Coroczne dawki wapna w wapnowaniu stabilizującym są niewielkie - kształtują się na poziomie od 400 do 1000 kg/ha (w zależności od poziomu i rodzaju nawozu azotowego zastosowanego na polu).

ŚGP Industria" uodparnia roślinę na warunki stresowe, sprzyja właściwemu rozwojowi systemu korzeniowego, co przyczynia się do lepszego pobierania składników pokarmowych.

Jak kupić dobre wapno?

Kupując nawóz wapniowy, zdaniem Pawła Czarneckiego, pod uwagę należy wziąć: jego

formę, skład, reaktywność oraz stopień zmielenia. - *Ateście jest ważnym dokumentem, który daje gwarancję pochodzenia nawozu oraz jego składu* - mówi ekspert z firmy Elvita. Piotr Mirosław Szulc z kolei podkreśla, że wapno powinno się nabywać od sprawdzonych dystrybutorów, którzy dostarczają produkty o wysokiej reaktywności - im bardziej rozdrobniony, tym ma większą reaktywność, czyli szybciej podniesie pH gleby oraz wysokiej zawartości CaO.

Cena, choć jest to istotny czynnik, nie powinna odgrywać kluczowej roli w doborze nawozu. - *Można spotkać na rynku „kamień” otoczony pyłem w atrakcyjnej cenie; takie nawozy mogą mieć niską wartość dla gleby* - uczula nasz rozmówca z firmy Elvita.

Jakie wapno wybrać?

Paweł Czarnecki uważa, że bezpieczniejsze jest wapno węglanowe. - *Forma tlenkowa, pomimo szybkiego działania, ma właściwości dezynfekujące. Może być stosowane na zakwaszone, ciężkie gleby, o silnych właściwościach buforowych. Sypkie są często wybierane ze względu na cenę, jednak problemem jest wysiew, który wymaga odpowiedniego sprzętu w tym rozsiewaczy dostosowanych do tych nawozów* - uczula ekspert z firmy Elvita.

Swoimi spostrzeżeniami w tej materii dzieli się z nami także Piotr Mirosław Szulc: - *Bezpieczniej jest stosować wapna węglanowe, które nie niszczą gleby (zwłaszcza na gleby lekkie i średnie. Podkreśla, że wapno tlenkowe tylko na gleby, ciężkie w niewielkich dawkach nawozowych. Piotr Kotowski z firmy Timac Agro Polska też nie jest zwolennikiem wapna tlenkowego: - Najlepiej podawać wapno węglanowe o wysokiej reaktywności i dużej zawartości Ca, ale możemy wybrać również z dodatkiem magnezu, który ma wyższą wartość zubożniającą od samego wapnia. Ekspert dodaje*

także: - *Z całą pewnością nie stosujmy wapna tlenkowego na glebach lekkich i średnich, może to przynieść więcej szkody niż pożytku.*

Skuteczność i szybkość działania nawozu wapniowego zależy od poziomu jego rozdrobnienia - udział grubszych frakcji spowalnia działanie. Paweł Czarnecki wyjaśnia, że for-

my granulowane, posiadające atest produkcyjny, są najpierw zmielone do frakcji pylistych i dopiero później formowana jest z nich granula. - *Takie nawozy cechuje wysoka reaktywność, przez to skutecznie oraz, bezpiecznie oddziałują na glebę i rośliny* - wyjaśnia ekspert z firmy Elvita.

EKSPERCI POLECAJĄ

KAROLINA STĘPIEŃ-GOLC

**Dyrektor ds. rozwoju produktu i marketingu
Nawozy w grupie ŚGP Industria**

Przed zakupem wapna zawsze warto zadbać o badanie gleby, w wyniku którego możemy dowiedzieć się, czy nasza gleba jest zakwaszona i w jakim stopniu, jakich ewentualnie składników jej brakuje.

To, jaką formę nawozu wybrać, zależy od rodzaju gleby. Wapna tlenkowe stosuje się na glebach ciężkich, są one szybko działające. Natomiast wapno węglanowe jest stosowane na glebach lekkich i średnich, reaguje wolniej, nie niszczy próchnicy. Serdecznie polecam nasze produkty Dewonit, Calcigrow Mag - wapno nawozowe z magnezem, To wapno węglanowe, które skutecznie odkwasza, jednocześnie dostarczając magnez niezbędny do wzrostu i roślin.



PIOTR MIROSŁAW SZULC

**Główny specjalista ds. agronomii;
dr inż. agronomii**

Polcalc Nawozy Wapniowe Sp. z o.o.

Wybór formy zależy od możliwości wysiewu w gospodarstwie. Granulaty wyprodukowane z mączki rozdrobnionej do 0,08 - 0,03 mm mają reaktywność na poziomie 95-98% i szybko podnoszą pH oraz łatwo je wysiać.

Granulaty: Polcalc Magnez Plus, ponieważ ma najwyższą zawartość dostępnego Mg i Ca oraz Polcalc Bakterie Plus bo zawiera kwas PGA, 3 szczepy Bacillus sp. i kwasy humusowe.



PAWEŁ CZARNECKI

Główny technolog ds. zbóż

Elvita

Nawozy wapniowe powodują wzrost pH gleby oraz wpływają na jej strukturę. Wapń pomaga tworzyć agregaty glebowe, co ułatwia uprawę. Podniesienie pH zmniejsza toksyczność metali ciężkich, poprawia życie mikrobiologiczne i dostępność składników pokarmowych. Kupując nawóz wapniowy, bierzemy pod uwagę formę, skład, reaktywność oraz stopień zmielenia nawozu. Polecamy Elplon CalMik, który łączy w sobie skuteczność, łatwość i bezpieczeństwo stosowania, dzięki czemu doskonale sprawdza się w każdym gospodarstwie.



PIOTR KOTOWSKI

**Dyrektor Marketingu Technicznego
Timac Agro Polska**

Wapnowanie to podstawa agrotechniki dla gleb. Warto to robić, ponieważ stwarzamy warunki dla optymalnego funkcjonowania ekosystemu glebowego i utrzymania bioróżnorodności, która gwarantuje parametry gleby począwszy od lepszej dostępności składników pokarmowych dla roślin, na zwiększeniu zawartości próchnicy kończąc. Pamiętajmy, że wapń to bardzo ważny składnik pokarmowy dla roślin. Przy wyborze wapna zwrócić trzeba uwagę, aby dobrać odpowiednie do swojego stanowiska - sytuacja wyjściowa determinuje, od czego powinniśmy zacząć. Zdecydowanie nie niska cena powinna być czynnikiem decydującym.

Każdy produkt powinien być kontrolowany pod względem jakości. W naszej ofercie jest Physiomas z wapniem odżywczym, magnezem i kompleksem Physio Pro.



— OGŁOSZENIA —

Czas sięgnąć po nasze nawozy!

**WAPNO
NAWOZOWE**

ZAWIERAJĄCE MAGNEZ




INDUSTRIA

Świętokrzyska Grupa Przemysłowa

Świętokrzyska Grupa Przemysłowa
INDUSTRIA S.A.
ul. Na Ługach 7, 25-803 Kielce

Biuro Zarządu i adres do korespondencji:
ul. Sandomierska 105,
25-324 Kielce

Kontakt w sprawie nawozów:
nawozy@sksmkielce.pl
+48 724 660 021
+48 789 869 974

www.industria.eu

Zasiewy 2024

Rzepak populacyjny czy mieszańcowy - jaki wybrać?

Jakie są różnice pomiędzy rzepakiem populacyjnym a mieszańcowym? W jakich przypadkach dobrym rozwiązaniem jest siew pierwszego, a w jakich drugiego? Czym - tak w ogóle - sugerować się dobierając odmiany rzepaku?

TEKST  Marianna Kula

W naszym kraju aktualnie uprawiane są zarówno odmiany populacyjne, jak i mieszańcowe F1 rzepaku ozimego. Wyjaśniamy, czym się różnią.

Rzepak: odmiany mieszańcowe i populacyjne - różnice

Odmiany populacyjne używane są drogą klasycznej metody hodowlanej poprzez krzyżowanie, selekcję, a także rozmnażanie. - *Materiałem siewnym kwalifikowanym odmian populacyjnych (ustalonych) jest pierwsze rozmnożenie C1* - wyjaśnia dr hab. Stanisław Spasibionek, prof. Instytutu/PhD, associate profesor Oddziału Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Pozna-

niu. Odmiany mieszańcowe rzepaku ozimego z kolei tworzy się w wyniku kontrolowanego zapylenia krzyżowego, odpowiednio dobranych form rodzicielskich. - *W produkcji rolniczej jako materiał siewny używa się wyłącznie mieszańców pierwszego pokolenia (F1)* - zaznacza ekspert.

U odmian mieszańcowych zwiększone plonowanie występuje jedynie w pokoleniu F1 i nie powtarza się w dalszych rozmnożeniach. - *Dlatego nasiona ze zbioru nie mogą być wykorzystane do zasiewów w kolejnym sezonie wegetacyjnym*. Wysiewanie nasion odmian mieszańcowych kolejnego rozmnożenia powoduje znaczący spadek plonowania - wyjaśnia specjalista. Zaznacza, że plantacje produkcyjne powinno się obsiewać kwalifikowanym materiałem siewnym. - *Jedynie wysiew kwalifikowanych nasion, bardzo dobrych odmian, warunkuje uzyskanie wysokich*

- Rolnicy uprawiający rzepak powinni wiedzieć, że oprócz właściwego wyboru odmiany, dostosowanego do określonych uwarunkowań gospodarstwa, muszą w jak największym stopniu uwzględnić elementy prawidłowej agrotechniki. Jednoczesne zastosowanie czynników odmianowego i agrotechnicznych pozwala lepiej wykorzystać potencjał plonotwórczy uprawianych odmian
- mówi dr hab.

Stanisław Spasibionek

plonów o odpowiedniej jakości - zaznacza nasz rozmówca. Nasiona do siewu takich odmian trzeba więc każdorazowo zakupić, np. u przedstawicieli handlowych firm hodowlano-nasiennych bądź licencjonowanych dystrybutorów. - *Należy podkreślić, że plonowanie odmian zarówno mieszańcowych, jak*

i populacyjnych jest wypadkową wielu czynników, zwłaszcza glebowych, agrotechnicznych i pogodowych, które charakteryzują się określoną specyfiką w poszczególnych regionach kraju, a w przypadku warunków atmosferycznych także dużą zmiennością w latach - uczula dr hab. Stanisław Spasibionek.

— OGŁOSZENIA —



RGT TREZZOR	RGT BLACKMILLION	RGT GUZZI	KIŁOODPORNE:
RGT CADRAN	RGT OZZONE	RGT PARADIZZE	RGT PEGAZZUS
RGT BLACKMOON	RGT BANQUIZZ	RGT JAKUZZI	RGT KOCAZZ

 myślisz NASIONA myślisz RAGT

+ www.ragt.pl, tel. 601 353 530



Rzepak - ważna odmiana i agrotechnika

Spośród wyżej wymienionych czynników, rolnik ma bezpośredni wpływ jedynie na to, jaką odmianę wybierze do uprawy, a także na zastosowaną agrotechnikę. - Dlatego tak ważny jest np. prawidłowy płodozmian, wybór odpowiedniej odmiany, stosowanie do siewu kwalifikowanego materiału siewnego, przestrzeganie właściwego terminu siewu, terminowe i precyzyjne wykonywanie zabiegów, prawidłowy zbiór nasion itp. - wylicza ekspert. Zaznacza jednocześnie, że aspekt agrotechniczny jest tym bardziej istotny, że przy tak dużym areale uprawy rzepaku ozimego nasilają się problemy związane m.in. z kompensacją niektórych chwastów czy też częstszym występowaniem wielu chorób, np. kiły kapusty i szkodników, m.in. chowaczy, śmietki kapuścianej i mszycy.

Producentowi/rolnikowi znana jest również jakość gleby, na której planuje uprawę rzepaku. - Im jest ona lepsza, tym plonowanie powinno być większe i pewniejsze - wskazuje dr hab. Stanisław Spasibonek.

Jakie odmiany rzepaku sieją rolnicy?

W naszym kraju nadal wielu rolników, jak podaje ekspert, dobrze ocenia przydatność odmian populacyjnych do własnych warunków gospodarowania i często uprawia je na swoich polach. - Takie odmiany przeważnie są wysiewane w mniejszych gospodarstwach, głównie na małych powierzchniach i na nieco gorszych stanowiskach - informuje specjalista. Podstawową ich zaletą jest stosunkowo łatwy zbiór ze względu na mniejszą masę roślin. - Niektóre z odmian populacyjnych również są mniej porażane przez poszczególne choroby lub w dużym stopniu tolerancyjne na niekorzystne warunki atmosferyczne - wskazuje nasz roz-

mówca. Ponadto materiał siewny odmian populacyjnych jest tańszy niż odmian mieszańcowych. - Niestety dobór odmian populacyjnych jest bardzo ograniczony. Obecnie tj. 2024 roku w Krajowym Rejestrze wpisanych jest 134 odmian rzepaku ozimego - w tym 106 odmian mieszańcowych i 28 odmian populacyjnych - informuje dr hab. Stanisław Spasibonek.

Rzepak - postęp odmianowy

Ekspert zwraca uwagę na to, że postęp odmianowy dokonuje się głównie w hodowli odmian mieszańcowych. - Odmiany F1 odznaczają się przede wszystkim większym potencjałem plonowania, ale często także bujniejszym wigorem roślin i szybszym rozwojem. Ponadto rośliny wytwarzają silniejszy, bardziej rozrośnięty system korzeniowy, przez co mogą lepiej pobierać wodę i składniki pokarmowe - tłumaczy nasz rozmówca. - W ostatnich latach badań, w systemie porejestrowego doświadczałnictwa odmianowego (PDO), odmiany mieszańcowe rzepaku ozimego plonowały średnio o 13,2% lepiej od odmian populacyjnych - dodaje.

Specjalista przyznaje również, że większość najnowszych odmian mieszańcowych odznacza się ogólnie dobrą zdrowotnością, ale także podwyższoną odpornością na niektóre patogeny. Wiele z nich zawiera dodatkowe geny odporności na chorobotwórcze patogeny np. Rlm9, Rlm7, Rlm3, RlmS - wcześniej nazywany APR37 (sucha zgnilizna kapustnych), TuYV (wirus żółtaczki rzepy). Powstało także dużo odmian wykazujących odporność na porażenie kiłą kapusty. Dostępne są również odmiany odznaczające się mniejszą podatnością na pękanie łuszczyń i osypywanie nasion. - W ofercie znajdują się także odmiany półkarłowe - informuje ekspert.

Jak dobierać odmiany rzepaku?

Zdaniem specjalisty, by trafnie dobrać najbardziej odpowiednie odmiany do okre-

OGŁOSZENIA

RZEPAK OZIMY
KEPLER
PLON W KOSMOS!

Pierwsza w Polsce odmiana populacyjna z genem odporności na TuYV

Nr 1 plonowania wśród odmian populacyjnych w Polsce (COBORU 2021)

ZŁOTY MEDAL 2022

RZEPAK OZIMY
gemini
ZYSKUJESZ PODWÓJNIE

ZŁOTY MEDAL 2020

115% wzorca (PDO COBORU 2019)

Wzorec plenności w COBORU 2022-2023

Rzepak ozimy
neon F1
Świeci przykładem!

Wysoka zimotrwałość Tolerancja na suszę

RZEPAK OZIMY
.CHROBRY.
KRÓL PÓŁ

Doskonała zimotrwałość Niskie wymagania glebowe

Kup minimum 2 opakowania rzepaku ozimego HR Strzelce i odbierz 200 zł na konto!

Za każde kolejne opakowanie zyskujesz dodatkowe 100 zł!

100 zł GWARANTOWANY ZWROT KASY

Odmiany biorące udział w programie:

KEPLER • GEMINI • MARS • COPERNICUS
UNIWERSUM • NEON • CHROBRY

Sprawdź, jak odebrać kasę na gwarantowanakasa.pl

Hodowla Roślin
STRZELCE
Wieloletni doświadczeni specjaliści

99-307 Strzelce, ul. Główna 20

Biuro handlowe:
tel. 24 356 69 04, tel. 24 356 69 05,
strzelce@hr-strzelce.pl

www.hr-strzelce.pl facebook.com/hrstrzelce

ślonych warunków gospodarstwa, warto skorzystać z „List odmian zalecanych do uprawy na obszarze województw” (LOZ).

- Przeważnie znajdują się na nich odmiany, które przejawiają dobre przystosowanie do uprawy w danym rejonie i są tam najbardziej wartościowe - zaznacza nasz rozmówca. Podkreśla, że szczególnie cenione są odmiany względnie stabilnie plonujące pomimo różnych warunków atmosferycznych w kolejnych sezonach wegetacyjnych i takie przede wszystkim trafiają na listę. - W ostatnich latach, w poszczególnych województwach na LOZ znajdowało się od kilku do kilkunastu odmian (6-19 odmian) - informuje dr hab. Stanisław Spasibonek. Wspomina, że zestawienie odmian w „Listach” oznacza jej rekomendację na obszarze województwa. - W br. na wszystkich LOZ znajdują się łącznie 34 odmiany rzepaku ozimego. Zdecydowaną większość stanowią odmiany mieszańcowe, których jest 29, natomiast odmian populacyjnych jest 5* - wymienia nasz rozmówca.

Zakładanie plantacji rzepaku - o czym pamiętać

Przy zakładaniu plantacji z rzepakiem ozimym powinno się wykorzystywać kwalifikowany materiał siewny odmian. - Tylko takie nasiona zapewniają tożsamość odmianową, tj. przejawianie się charakterystycznych dla danej odmiany cech, zarówno morfologicznych, jak i użytkowych, w tym np. odporności na specyficzne patogeny - podkreśla ekspert. Kwalifikowany materiał siewny powinien gwarantować też odpowiednią wartość siewną nasion: czystość odmianową - 99,7%, zdolność kiełkowania - min. 85%, zawartość nasion obcych gatunków - maks. 0,3% wagowego. Co jeszcze jest ważne? - Kwalifikowany materiał siewny rzepaku ozimego nie powinien zawierać więcej niż 1% kwasu erukowego oraz nie więcej niż 15 µM glukozyzolanów na 1 g nasion - mówi dr hab. Stanisław Spasibonek.

ODMIANY RZEPAKU POLECANE PRZEZ FIRMY NASIENNE

HODOWLA ROŚLIN SMOLICE

■ **SM BOLT** - nowoczesna odmiana populacyjna zarejestrowana w Polsce w 2024 r. Posiada wyjątkowo wysoki potencjał plonowania, co potwierdzają wyniki badań rejestrowych, gdzie osiągnęła średni plon na poziomie 102% w porównaniu do wzorcowych odmian populacyjnych. Wyróżnia się także bardzo dobrą zimotrwałością. Charakteryzuje ją niski do średniego wzrost roślin oraz średnio wczesny termin kwitnienia i dojrzalności. Posiada również bardzo silny profil zdrowotnościowy, charakteryzujący się podwyższoną tolerancją na zgniliznę twardzikową, choroby podstawy łodygi oraz czerń krzyżowych.



RAGT SEMENCES POLSKA

■ **RGT PEGAZZUS** odmiana średnio wczesna zarejestrowana w Polsce w 2021 r. Charakteryzuje się bardzo wysoką odpornością na porażenie kiłą kapusty (indeks porażenia 8%). Odmiana odznacza się wysokimi plonami i wysoką zdrowotnością na najważniejsze choroby występujące w rzepaku ozimym. RGT PEGAZZUS przeznaczona jest do uprawy na każdych stanowiskach glebowych na terenie całego kraju. Bardzo dobrze radzi sobie w okresach niedoboru wody.

■ **RGT BLACKMOON** to nowo zarejestrowana odmiana z bardzo wysoką zdrowotnością na podstawowe choroby rzepaku ozimego. Doskonale sprawdza się na plantacjach o słabej strukturze gleby. Posiada bardzo dobrze rozwinięty system korzeniowy, który sprawia, że rośliny doskonale radzą sobie w warunkach niedoboru wilgoci, co zapewnia wysokie plonowanie. RGT BLACKMOON posiada bardzo dobry wigor początkowy, dzięki któremu możliwy jest opóźniony siew. Wysoka odporność na przymrozki zarówno jesienne, jak i wiosenne zapewnia wysoką zimotrwałość roślin.



■ **RGT TREZZOR** to średnio wczesna odmiana hybrydowa. Jej atutem jest wyrównany i stabilny plon. Odmiana nadaje się do uprawy na najsłabsze stanowiska glebowe z okresowymi niedoborami wody. Siana jest na terenie całego kraju. RGT TREZZOR odznacza się bardzo rozwiniętym systemem korzeniowym i mocną łodygą, dzięki



ODMIANY MIESZAŃCOWE:

RICHMOND F1
KENTUCKY F1

PIROL F1
ASTANA F1

ODMIANY POPULACYJNE:

TELLY
WALLY
BACHUS
SHERWOOD
IGGY

TIMOTHY
RANDY
JEREMY
SIDNEY
STANLEY

www.sklep.saatbau.pl

 /saatbaupolska

której rośliny nie wylegną. Odmiana ponadto charakteryzuje się niskim kompaktowym pokrojem roślin - bez tendencji do wybijania łanu.

OSADKOWSKI

■ **KUBA** - odmiana zarejestrowana w 2023 r. przez Cluser Breeding International GmbH. Jest następcą liniowej odmiany SY Ilona. Zapewnia stabilne plonowanie - nawet na słabszych stanowiskach glebowych oraz cechuje się bardzo wysokim zaolejeniem. Posiada wysoką odporność na wyleganie i osypywanie nasion. Nie wykazuje tendencji do elongacji szyjki korzeniowej jesienią. Jest to odmiana o bardzo wysokiej odporności na główne choroby rzepaku, jak zgnilizna twardzikowa i Phoma. Kuba swój potencjał potwierdziła, będąc nr 1 w plonie wśród odmian populacyjnych w badaniach rejestrowych COBORU w latach 2021-22.



■ **LG TARANTULA** to nowość, która łączy bardzo dobrą zdrowotność, zimotrwałość i wysoki potencjał plonowania. Dzięki niej gospodarstwa mające problemy z kiłą nie muszą rezygnować z możliwości uzyskania wysokich plonów. Genetyka Limagrain pozwala na uprawę roślin z odpornością na specyficzne rasy kiły kapusty występujące w Polsce (potwierdzone przez IOR w Poznaniu), które nie odbiegają w plonie od tradycyjnych odmian F1. Rzepak zarejestrowany w roku 2024 po dwóch latach badań (2022 - 105%, 2023 - 106,4% wzorca).

RAPOOL

■ **CROCANT F1** to najnowszy mieszaniec z podwyższoną odpornością na najczęściej występujące rasy kiły kapusty. Charakteryzuje się wysoką dynamiką wzrostu na początku wegetacji. W okresie jesiennym szybko buduje biomasę i „programuje” podstawy pod przyszły plon. Innowacją w przypadku tej odmiany jest wprowadzenie genu odporności na wirusa żółtaczk rzepy (TuYV). Silny, głęboki system korzeniowy sprawia, że CROCANT F1 jest tolerancyjny na okresowe niedobory wody.

■ **CREATE F1** to także nowość w portfolio firmy Rapool, stanowiąca potężną siłę w walce z kiłą kapusty. Charakteryzuje się silnym wzrostem początkowym, co wpływa korzystnie na ogólną kondycję roślin. CREATE F1 prezentuje się jako odmiana, która dobrze radzi sobie w trudniejszych warunkach zimowych, co dodatkowo zabezpiecza uprawę przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi. CREATE F1 odznacza się też wysokim wigorem początkowym. Osiąga imponujący średni plon, przekraczając standardowy wzorzec o 5%.

■ **TEMPTATION F1** to odmiana z odpornością na wirusa żółtaczk rzepy. Zdobyła zaufanie wśród plantatorów w różnych krajach Europy. Doskonale radzi sobie z różnymi warunkami atmosferycznymi w trakcie wegetacji. Wyróżnia ją duży wigor w okresie jesiennym. Jest idealnym rozwiązaniem w przypadku opóźnienia siewów. Odporność na wirusa żółtaczk rzepy zapewnia jej optymalne zbudowanie rozety liściowej i dobre przygotowanie do przezimowania. Rośliny zdrowe, odporne na wyleganie o bardzo wysokiej stabilności plonowania.

OGŁOSZENIE

ODMIANY RZEPAKU



BERNSTEIN F1
NOWOŚĆ



JUREK F1



CREATE F1
NOWOŚĆ
NOWA ODPORNOŚĆ
NA KIŁĘ CRE1



**AKCJA
RABATOWA
+
KONKURS
JUBILEUSZOWY**

Wypełnij formularz uczestnictwa i prześlij do nas wraz z 50g zebranych nasion rzepaku. Czekają na Ciebie atrakcyjne nagrody. Wygrają nasiona z najwyższą zawartością oleju.



x3

x1

x6



Regularny Akcji Rabatowej oraz Konkursu Jubileuszowego dostępne na stronie www.rapool.pl



HODOWLA ROŚLIN STRZELCE

■ **KEPLER** - to odmiana populacyjna o wysokim potencjale plonowania. Plonuje lepiej niż wszystkie populacyjne i wiele odmian mieszańcowych dostępnych na rynku krajowym. KEPLER jest pierwszą na krajowym rynku nasiennym odmianą populacyjną posiadającą genetyczną odporność na wirusa żółtaczki rzepy (TuYV). Jako odmiana dedykowana do uprawy w rejonie Europy środkowej, wschodniej i północnej KEPLER spełnia wysokie wymagania pod kątem zimotrwałości.



■ **GEMINI** - w suchym 2019 r. okazała się najlepiej plonującą odmianą populacyjną, osiągając plon równy 115% wzorca. Od kilku lat znajduje się w gronie najlepszych odmian populacyjnych i była wytypowana przez COBORU jako wzorzec plenności w latach 2022-2023. GEMINI zostało wyhodowane w Wielkopolsce i spełnia wszelkie kryteria dla odmiany dostosowanej do uprawy w polskich warunkach glebowo-klimatycznych. Charakteryzuje się odpowiednim poziomem zimotrwałości.

■ **UNIWERSUM** - nowa odmiana populacyjna o bardzo wysokim i stabilnym potencjale plonowania. W doświadczeniach rejestrowych woj. wielkopolskim plonowała lepiej niż wzorcowe odmiany hybrydowe. Według badań COBORU to najlepsza odmiana populacyjna na Mazurach w 2021 roku - 52,8 dt/ha. Posiada podwyższoną odporność na pęknięcie łuszczyń i przedźniwne osypywanie się nasion.

SAATBAU POLSKA

■ **RICHMOND F1** to pierwsza odmiana kiłoodporna w portfolio Saatbau Polska, zarejestrowana w Polsce w 2023 r., odporna również na wirusa żółtaczki rzepy oraz na suchą zgniliznę!

Wyniki badań rejestrowych przeprowadzonych w latach 2021-2022 dowodzą, że nawet w warunkach braku infekcji kiłą kapustnych, RICHMOND F1 przewyższa swoim potencjałem plonowania odmiany klasyczne, nieodporne na kiłę. Bardzo dobra zimotrwałość i tolerancja słabszych stanowisk sprawiają, że RICHMOND F1 może być uprawiany we wszystkich regionach kraju i na wszystkich stanowiskach.

■ **PIROL F1** to nowa odmiana rzepaku ozimego zarejestrowana w Polsce w 2022 r. Jej wysoki potencjał plonowania potwierdzony został w doświadczeniach urzędowych COBORU: 113% wzorca w 2019 r., 113% wzorca w 2020 r. i 108% wzorca w 2021 r. Mocny wigor jesienny odmiany daje możliwość szerokiego okna siewu. PIROL wysiany w terminie opóźnionym jest w stanie rozbudować silną rozetę, która zapewni odpowiednie przezimowanie. Odmiana charakteryzuje się genetyczną odpornością na wirusa żółtaczki rzepy (TuYV) i suchą zgniliznę kapustnych, a także odpornością na pęknięcie łuszczyń i na wyleganie.

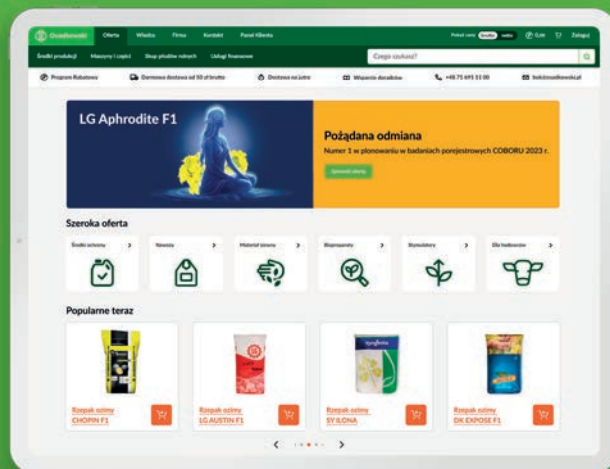
■ **STANLEY** to odmiana populacyjna rzepaku ozimego o doskonałej odporności na choroby, bardzo wysokiej zimotrwałości oraz równomiernym dojrzewaniu. Na polu zwraca uwagę nieco niższymi roślinami, które tworzą wyrównany łan, gęsto wypełniony łuszczykami. STANLEY wyróżnia się spośród odmian populacyjnych bardzo wysokim jesiennym wigorem, co powoduje, że można rozważać jego siew również w terminach wykraczających poza optymalne dla danego regionu. Dodatkowym atutem jakościowym tej odmiany jest wysoka zawartość tłuszczu w nasionach.



— OGŁOSZENIA —

Wybierz najlepsze odmiany rzepaku

Osadkowski.pl
Internetowy sklep dla rolnictwa



Gospodarują na 300 ha. Mają 12 ciągników. Ogórki zbierają samolotami

Ciągniki wyposażone są w nawigację. Ogórniki nawadnia system kropelkowy. Te warzywa zbierają natomiast samoloty. Na dachach budynków gospodarskich fotowoltaika.

TEKST **■** Marianna Kula

Idą z duchem czasu. Korzystają z nowych technologii. Mowa o rodzinie Pytlarz z miejscowości Złotniki Wielkie w powiecie kaliskim - laureatach konkursu Wielkopolski Rolnik Roku 2023. - *To wyróżnienie na pewno bardzo nas ucieszyło i trochę zaskoczyło, bo nie sądziliśmy, że odbierzemy statuetkę Siewcy. Do tego konkursu zgłosił nas Urząd Gminy Żelazków, za co jesteśmy mu bardzo wdzięczni. Taką nagrodą to miłe wyróżnienie, które motywuje do dalszej pracy* - komentuje Stanisław Pytlarz. Wyjaśnia jednocześnie, że gospodarstwo prowadzi wspólnie z rodzicami: Danutą i Markiem. - *Na stałe zatrudniamy kilka osób. Mamy także pracowników sezonowych, przede wszystkim do zbiorów ogórka gruntowego* - wspomina nasz rozmówca.

300 ha. Na nich głównie warzywa

Farmerzy uprawiają ok. 300 ha. Tyle ziemi nabyli w 1993 r. - *Kiedyś była tu Stacja Hodowli Roślin. Rodzice wykupili to gospodarstwo* - opowiada młody rolnik. Szanse na zakup nowych gruntów są małe, wręcz znikome. - *W tej chwili ceny ziemi u nas w okolicy są bardzo wysokie, dlatego dalsze zakupy na tę chwilę myślę, że nie będą rozważane. Poza tym my nigdy nie prowadziliśmy jakiegś agresywnej polityki w tej kwestii. Raczej skupiamy się na tym, żeby w 100% wycisnąć z gleby to, co można. Takie działania przynoszą efekty* - podkreśla gospodarz. Rolnicy na uwadze w tej materii mają względy prośrodowiskowe, co zresztą zostało docenione podczas konkursu Wielkopolski Rolnik Roku. - *Możemy się pochwalić bardzo dużym pasem zadrzewień śródpolnych, które na tę chwilę wynoszą ok. 6 km długości, co stanowi około 7-10 tys.*



W skład parku maszynowego rodziny Pytlarz wchodzi aż 12 ciągników w przedziale od 80 do 360 KM. Najnowszym zakupem rolników jest Fendt 936

drzew i krzewów - wspomina nasz rozmówca. Rodzina Pytlarz postawiła też na odnawialne źródła energii. - *Możemy u siebie wyróżnić panele fotowoltaiczne o mocy 50 kW. Planujemy też rozbudowę instalacji do dalszych 150 kW* - zaznacza farmer.

Rolnicy specjalizują się w uprawie warzyw. W tym sezonie struktura zasiewów przedstawia się następująco: 10 ha ogórka gruntowego, 8 ha cebuli, 20 ha marchwi oraz 45 ha ziemniaków. Na polach państwa Pytlarz rosną też zboża: ok. 80 ha pszenicy i ok. 110 ha kukurydzy. W zeszłym roku, naznaczonym suszą, z poszczególnych upraw gospodarze osiągnęli następujące plony z hektara: ogórek gruntowy - 100 t; marchew - 100 t; cebula - 40 t; ziemniaki - gleby lekkie, piaszczyste: 45 t, gleby ciężkie: 60-65 t;

pszenica 8-9 t oraz kukurydza: gleby lekkie, piaszczyste: 4-5 t, gleby ciężkie - 12,5 - 13 t.

Ogórek najbardziej opłacalny. Zainwestowali w jego produkcję

Pan Stanisław przyznaje, że najwięcej uwagi poświęca uprawie ogórka gruntowego. Z tej rośliny są bowiem w ostatnich latach najwyższe dochody. Właśnie dlatego rodzina zainwestowała w kropelkowy system nawadniania. Gospodarstwo oczywiście jest także wyposażone w deszczownicę szpulową - 5 sztuk. Wykorzystuje je jednak do podlewania pozostałych warzyw. - *Bez nawadniania - tak w ogóle - produkcja warzyw mija się z celem* - uważa farmer. Tłumaczy jednocześnie, jak odbywa się nawadnianie kropelkowe ogórków. - *Polega ono na*

tym, że wzdłuż roślin rozciągane są cienkie wężyki, rozłożone pod folią. Głównie jest to stosowane po to, żeby ograniczyć parowanie wody - to kwestia oszczędności energii i pieniędzy - wyjaśnia rolnik. Zaznacza, że gdyby ogórki były podlewane deszczownicą szpulową, wówczas rolnicy musieliby zużyć dużo więcej wody, żeby uzyskać taki sam efekt w postaci plonu w porównaniu z tym nawadnianiem standardowym. - *Należy przy tym również zwrócić uwagę na to, że liście ogórka są dość wrażliwe na strumień wody, jaki leje się z deszczownicą szpulowych. Takie działanie, na co też trzeba być wyczulonym, mogłoby nadszarpnąć kondycję roślin* - podkreśla nasz rozmówca. Mówi także o wydatkach związanych z nawadnianiem kropelkowym. - *Kosztuje to kilka tysięcy złotych rocznie. Niemniej jednak w przypadku ogórka gruntowego*

- no to jest absolutna konieczność do tego, żeby jakiegokolwiek plony mieć. Ogórki uwielbiają ciepło i uwielbiają wodę. Dzięki temu możemy uzyskać najlepsze plony. Rekordowy plon ogórka mieliśmy w roku totalnie upalnym, było to ponad 160 t/ha - opowiada pan Stanisław.

Zbiór ogórków odbywa się tzw. samolotami. W gospodarstwie są dwie takie maszyny. - One naprawdę usprawniły nam pracę - podkreśla producent warzyw. - Pierwszą kupiliśmy 12-13 lat temu, drugą dwa lata później - wspomina rolnik. Na takim urządzeniu może pracować maksymalnie 20 osób - po 10 na każdym skrzydle. - Jeśli chodzi o prędkość, z jaką pracują samoloty, to mogą powiedzieć, że jest ona usypiająca, choć oczywiście wszystko zależy od tego, ile tego ogórka mamy na polu, ale jest to przeważnie 80 m na godzinę - tłumaczy nasz rozmówca. Co z innymi maszynami do zbioru warzyw? - Posiadamy łącznie trzy kombajny do warzyw. Do zbioru marchwi jest to kombajn marki Simon. Jeśli chodzi o zbiór cebuli i ziemniaka, są to natomiast maszyny marki Grimme - wspomina pan Stanisław.

2 przechowalnie do warzyw

W gospodarstwie są dwie przechowalnie. - Głównie trzymamy tutaj ziemniaki i cebulę. Znajdują się w nich też maszyny do sortowania, linia do mycia i przerabiania marchwi, waga paczkująca itp. - wyjaśnia farmer. Porusza przy tym także wątek dotyczący systemu wentylacyjnego w magazynach. - Polega on na schładzaniu warzyw powietrzem z zewnątrz. Jest to system dużo tańszy niż np. agregaty chłodnicze. Niemniej



Samolot do zbioru warzyw

jednak w jego przypadku jesteśmy uzależnieni od warunków na zewnątrz - głównie od temperatury. Jeśli temperatura na zewnątrz jest niższa od temperatury w przyłomie ziemniaków, wtedy możliwe jest chłodzenie materiału. Jeśli warunki nie są natomiast dogodne - tak jak na przykład teraz, gdy mamy kilkanaście stopni na zewnątrz, a w przyłomie już ok. 5 stopni C, to wówczas niestety chłodzenie nie jest możliwe - wyjaśnia producent warzyw. - Mimo wszystko jednak preferujemy taki system wentylacyjny ze względu na niższe koszty prądu - dodaje.

Ze zbytem towaru problemu nie ma

Prawie wszystko, co jest w magazynach, każdego sezonu udaje się zbyć. - Nigdy nie mieliśmy problemu ze sprzedażą swoich warzyw. Ok. 95% naszego towaru właściwie sprzedajemy do jednej przetwórci, z którą współpracujemy już około 30 lat. Bardzo sobie ten kontakt cenimy - zaznacza gospodarz.

12 ciągników, kilka z nawigacją

W skład parku maszynowego

rodziny Pytlarz wchodzi aż 12 ciągników w przedziale od 80 do 360 KM. Kilka z nich wyposażone jest w nawigację. - Żałujemy, że za późno się wzięliśmy za to udogodnienie. Niemniej jednak bardzo nam to usprawniło pracę w gospodarstwie - podkreśla nasz rozmówca. Pierwszy GPS, który zakupiono 4 lata temu, kosztował ok. 25 tys. zł. - Czy inwestycje w nawigację się już zwróciły? Na pewno komfort naszej pracy się zwiększył. Jeśli chodzi o paliwo - koszty energii, to ciężko na razie powiedzieć, ale myślę że na przestrzeni 10 lat, może kilkunastu, będzie można stwierdzić, że to przedsięwzięcie się kalkuluje

- uważa pan Stanisław. Zwraca przy tym uwagę na następującą sprawę: - W przypadku pracy z nawigacją ważny jest aspekt wizualny, zwłaszcza jeśli chodzi o siew. To widzimy szczególnie, kiedy formujemy kopce pod marchew - tu precyzja jest szczególnie ważna - tłumaczy farmer.

Najnowszym zakupem rolników, jeśli chodzi o ciągniki, jest Fendt 936. W gospodarstwie pojawił się 2 lata temu. - W tej chwili można powiedzieć, że już docieramy do 1000 motogodzin - wspomina farmer. Traktor ten pracuje przede wszystkim z maszynami uprawowymi. ■

— OGŁOSZENIA —

Wytwórnia Sit „Sitono”
 Krzysztof Nowakowski
 Stroszki 110, 62-330 Nekla
 tel: +48 61 438 60 69 | +48 61 438 65 73
 e-mail: sitono@sitono.pl

PERFORACJA SIATKI cięto-ciągnione
SITA DO MŁYNÓW I ŚRUTOWNIKÓW
SITA DO SUSZARNI PODŁOGOWEJ
SITA DO WIALNI I CZYSZCZALNI
 Pełna oferta www.sitono.pl



W gospodarstwie znajdują się dwie przechowalnie do warzyw. To jedna z nich

Magazynowanie ziarna w silosach - jakich i dlaczego?

Od wielu lat, niezmiennie, najpopularniejszym sposobem przechowywania ziarna zbóż jest magazynowanie go w silosach. Na jakie z nich warto się więc zdecydować? Co w tej kwestii brać pod uwagę?

TEKST ■ Marianna Kula

Zwolennikiem przechowywania zbiorów w silosach zbożowych - zarówno lejowych, jak i płaskodennych, jest Łukasz Kowalski, agronom z Opolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego - Oddział w Łosiowie. - *Polecam, szczególnie tym, którzy mają większe gospodarstwa, choć myślę, że w mniejszych też się sprawdzi. Dlaczego? Cena za ziarno w normalnych, przeciętnych latach, była zazwyczaj wyższa pod koniec roku lub na początku następnego aniżeli w żniwa lub tuż po nich* - zwraca uwagę nasz rozmówca. Podkreśla jednocześnie, że parametry ziarna przechowywanego w silosach - czy to lejowych, czy to płaskodennych - są na pewno wyższe od tego magazynowanego w tradycyjnych miejscach - spichlerzach, stodołach lub strychach budynków gospodarczych. W silosach łatwiej też, według agronoma, jest także reagować, gdy coś niepokojącego dzieje się w przemyśle.

Silos lejowy czy płaskodenny?

Kamil Kwiatkowski, regionalny kierownik sprzedaży w firmie Tornum Polska, zaznacza, że przy planowaniu budowy magazynu musimy odpowiedzieć sobie na pytania: Jak często będzie rotowany przechowywany surowiec? Jaka jest wielkość produkcji poszczególnych gatunków zbóż w naszym gospodarstwie. - *Właśnie to pozwoli wybrać odpowiedni typ oraz wielkość silosu* - zaznacza specjalista. Jego zdaniem w przypadku częstej rotacji towaru silosy lejowe będą najlepszym rozwiązaniem, ponieważ wyeliminowany zostaje czynnik ludzki w trakcie opróżniania silosu, co pozwala na częste wymiany asortymentu, gdyż rozładunek odbywa się grawitacyjnie. - *Oczywiście obecnie silosy płaskodenne posiadają urządzenia różnego typu ułatwiające opróżnianie, ale ostatecznie wymaga on sprzątnięcia podłogi po całkowitym rozładunku* - zaznacza Kamil Kwiatkowski. Urszula Rogalska, specjalista ds. marketingu w firmie BIN z kolei zwraca uwagę na to, że okrągły



TORNUM®

SILOSY ZBOŻOWE I PASZOWE



Wysoka jakość i krótkie terminy realizacji

FARMERSKIE MIESZALNIE PASZ



Wysoka jakość i krótkie terminy realizacji

SUSZARNIE DO ZBÓŻ I KUKURYDZY



REX - królewska linia - nowoczesne suszenie z dbałością o otoczenie

Tornum Polska Sp. z o.o.

Skłęczkowska 16
99-300 Kutno Poland
+48 24 254 6520
info@tornum.pl
www.tornum.pl

blaszany zbiornik wyposażony w perforowaną podłogę, przez którą wtłaczane jest powietrze, umożliwiające utrzymanie odpowiedniej wilgotności i temperatury, a tym samym pozwala dłuższej i efektywnej przechowywać plony. - *Silos zbożowy BIN chroni ziarno też przed szkodnikami, daje możliwość monitorowania stanu przechowywanego ziarna i umożliwia zmechanizowany transport - wylicza ekspertka.*

Monitoring temperatury w silosach

Kamil Kwiatkowski uważa, że niezależnie od rodzaju silosów, musimy uwzględnić system monitoringu temperatury ziarna w magazynie oraz odpowiedni system wentylacji dostosowany do gatunku przechowywanego surowca, aby móc zareagować w przypadku, gdy zaobserwujemy silny wzrost temperatury w silosie. - *Mówiąc o dostosowanym systemie wentylacji, mam na myśli odpowiednią moc wentylatora oraz odpowiednią powierzchnię kanałów wentylacyjnych, aby sprawnie przeprowadzić*



proces schładzania - wyjaśnia ekspert z firmy Tornum Polska. Dodaje jednocześnie, że musimy zwrócić również uwagę zarówno na czas trwania operacji, jak i warunki atmosferyczne. - Nie-

właściwie przeprowadzony proces wentylacji zamiast pomóc, może nam niestety zaszkodzić - uczula Kamil Kwiatkowski.

O tym, że monitorowanie sytuacji w magazynach jest niezwykle istotne, mówi również Urszula Rogalska. - *Sondy temperatury instalowane w silosach BIN oraz regularny odczyt wyników pomiarów pozwalają*

na kontrolowanie warunków panujących wewnątrz magazynu - zaznacza nasza rozmówczyni. - Odpowiednio dobrane i użytkowane wentylatory na bieżąco mechanicznie przewietrzają ziarno, co umożliwia zachowanie najlepszych warunków jego składowania - dodaje.

Jakie ziarno nadaje się do długotrwałego przechowywania?

W silosach możemy przechowywać zboża i rośliny oleiste. - *Dla jak najlepszych efektów magazynowania istotne jest, aby zarówno ziarno, jak i silos były odpowiednio przygotowane do przechowywania. Kluczowe w tej kwestii jest dokładne oczyszczenie silosu oraz zasypywanie go ziarnem o odpowiedniej temperaturze i wilgotności - zaznacza Urszula Rogalska.*

Specjalistka przypomina o tym, że temperatura i wilgotność to czynniki, które mają kluczowe znaczenie, jeśli chodzi o jakość przechowywanego materiału. - *Bezpieczna wilgotność ziarna dla zbóż przechowywanych od 6 do 12 miesięcy wynosi odpowiednio: 12-14% dla pszenicy, 7-8% dla rzepaku i 13-14% dla kukurydzy - wymienia nasza rozmówczyni.*

EKSPERCI RADZĄ

Silos lejowy czy płaskodenny?

URSZULA ROGALSKA
Specjalista ds. Marketingu
BIN Sp. z o.o.

Okrągły blaszany zbiornik wyposażony w perforowaną podłogę, przez którą wtłaczane powietrze przewietrza ziarno, pozwala na utrzymanie odpowiedniej wilgotności i temperatury, a tym samym daje możliwość dłuższego i efektywnego przechowywania plonów. Silos zbożowy BIN chroni ziarno przed szkodnikami, daje możliwość monitorowania stanu przechowywanego ziarna i umożliwia zmechanizowany transport.



KAMIL KWIATKOWSKI
Regionalny Kierownik Sprzedaży
Tornum Polska Sp. z o.o.

W przypadku częstej rotacji towaru silosy lejowe będą najlepszym rozwiązaniem, ponieważ eliminujemy czynnik ludzki w trakcie opróżniania silosu, co pozwala na częste wymiany asortymentu, gdyż rozładunek odbywa się grawitacyjnie. Oczywiście obecnie silosy płaskodenne posiadają urządzenia różnego typu ułatwiające opróżnianie, ale ostatecznie wymaga on sprzątnięcia podłogi po całkowitym rozładunku.



SILOS Y ZBOŻOWE PŁASKODENNE

SILOS Y ZBOŻOWE LEJOWE

SILOS Y PASZOWE

ZBIORNIKI RETENCYJNE

 54 282 88 00  www.bin.agro.pl

Gospodarstwo Grzegorza Lepaka

Rolnik z Kaszub ma w pełni zautomatyzowaną oborę

- Był taki czas, że trzeba było zdecydować: albo stawiamy nową oborę, albo likwidujemy stado - opowiada nam Grzegorz Lepak, rolnik z Kaszub, który na co dzień utrzymuje się z produkcji mlecznej. Obecnie zdecydowana większość jego krów przebywa w nowoczesnym, niemal w pełni zautomatyzowanym budynku z robotami - do doju i podgarniania paszy. Przeciwności losu jednak po drodze nie brakowało, w roku 2017 nawałnica zniszczyła m.in. znaczną część gospodarstwa. - Jest jednak takie powiedzenie: co nas nie zabije, to nas wzmocni. I to jest prawda - mówi nam rolnik.

Grzegorz Lepak prowadzi swoje gospodarstwo w pow. chojnickim - w jednej z urokliwych miejscowości na południowo-zachodnim krańcu Pojezierza Kaszubskiego. Główna produkcja w gospodarstwie skupia się na zwierzętach. - Posiadamy na dziś 70 krów do dojenja oraz 100 sztuk młodzieży, przeznaczonych na wymianę i powiększanie stada. Jeśli chodzi z kolei o areal, to generalnie wszystko uprawiamy z myślą o krowach. Mamy 50 hektarów - na 20 ha są użytki zielone, 25 to kukurydza i 5 łubinu - opowiada nam pan Grzegorz.

Wielopokoleniowe gospodarstwo

Gospodarstwo, które prowadzi, jest gospodarstwem rodzinnym, wielopokoleniowym. Sam odziedziczył je po rodzicach w roku 1998 (wówczas liczyło ok. 13 hektarów), jeszcze wcześniej prowadzili je jego dziadkowie. Dziś w pracy panu Grzegorzowi pomagają kolejne pokolenie



Grzegorz Lepak z synem Szymonem

- syn Szymon, który odpowiada m.in. za prace polowe, ale także dba o zwierzęta, które zostały jeszcze w starych obiektach.

„Albo nowa obora, albo likwidacja stada”

Przez lata profil gospodarstwa uległ pewnym zmianom - rodzice pana Grzegorza hodowali bowiem głównie trzodę chlewną, krów wcześniej nie było za wiele. - Gdy przejąłem

gospodarstwo, stwierdziłem jednak, że z trzody na tych naszych „piaskach” się nie wyżyje. I postanowiłem wejść w krowy - opowiada z uśmiechem rolnik z Kaszub. Mężczyzna przez lata rozwijał produkcję, powiększał stado oraz areal. - W starej oborze mieliśmy ok. 30 sztuk krów. Jej gabaryty były jednak takie, że nie pozwalały na rozwój, na zwiększenie liczebności. Stąd stanąłem w końcu przed decyzją: albo nowa obora, albo likwidacja stada - opowiada

w rozmowie z „Wieściami Rolniczymi” mężczyzna.

„Co nas nie zabije, to nas wzmocni”

Ostatecznie nowy obiekt udało się wybudować ok. 2,5 roku temu. Przeciwności losu jednak nie brakowało. - Decyzja o budowie zapadła o wiele wcześniej, ale tak mi się życie ułożyło, że czas budowy się przesunął. Wcześniej z kolei, w sierpniu 2017 roku, zniszczyła nas dość mocno nawałnica, po której trzeba było się odbudować. 70 proc. dachów, które miałem, było uszkodzone, a dom całkowicie, i obora do stropu. Sytuacja była bardzo trudna, było naprawdę ciężko, ale mówi się: co nas nie zabije, to nas wzmocni - opowiada dziś pan Grzegorz.

Nowy obiekt, lepsze wydajności

Warto podkreślić, że nowy obiekt pozwolił nie tylko na zwiększenie produkcji, ale także na zwiększenie samego dobrostanu zwierząt - a co za tym idzie także wydajności. - Na starym

obiekcie było ok. 9 tys. od krowy, obecnie mamy ok. 10,5 tys., choć myślę, że poprzez niedawne zmiany, związane z robotem udojowym, będzie docelowo ok. 11-12 tys. - mówi nam pan Grzegorz.

Robot udojowy

Wspomniany robot udojowy firmy DeLaval to najnowsza inwestycja w gospodarstwie. Skąd decyzja o niemal pełnej automatyzacji pracy, o tym kierunku rozwoju? - Wcześniej, gdy stawiałem nową oborę, miałem halę udojową. Główna przyczyna, związana z inwestycją, to brak rąk do pracy. Siła najemna jest dziś ciężko dostępna, trudno po prostu o solidnego pracownika. Jeśli dziś rolnik nie ma swojego zaplecza - nie ma do pracy swoich ludzi - wówczas musi, moim zdaniem, albo iść w robotykę, albo skończyć to i likwidować. Doba ma bowiem tylko 24 godziny. A dziś, właśnie dzięki robotowi,



Obejrzyj
FILM
na naszym
kanale YOUTUBE

ja z synem możemy wszystko tak naprawdę sami „ogarnąć”. Jest też czas na odpoczynek. W innym przypadku jeden człowiek musiałby być do pracy niemal non-stop - opowiada „Więściom Rolniczym” gospodarz.

Robot do podgarniania paszy

Automatyzacja w oborze rolnika z Kaszub rozpoczęła się jednak nie od samego robota udojowego, ale od robota do podgarniania paszy. - Najpierw kupiłem Opti Duo z firmy DeLaval. Teoretycznie wydaje się, że nie jest to dużo pracy, ale swoje czasu jednak zajmowało - a plecy przy tym bolały. Teraz nie muszę nawet o tym myśleć, bo robot 10 razy podgarnia mi paszę, nie trzeba już odrywać się od innych prac w gospodarstwie i specjalnie wchodzić po to do obory - mówi mężczyzna.

Jak zareagowały krowy na robota?

Jak z kolei wyglądało później przejście z hali udojowej na robota? Jak reagowały same krowy na zmianę systemu dojenia? - Praktycznie nie było żadnego problemu. Krowy bardzo szybko nauczyły się wszystkiego - tylko dwa pierwsze dni trzeba było je „wciągnąć”, żeby jadły paszę, później dwa dni jeszcze przypilnować, żeby wchodziły do dojenia. Obecnie praktycznie już u mnie się bardzo dobrze zaklimatyzowały, dziś wchodzi do robota samodzielnie, a dzięki ruchowi kierowanemu nie muszę praktycznie krów podganiać - opowiada Grzegorz Lepak.

Pięć godzin zaoszczędzonego czasu dziennie

Wspomniana robotyka w oborze - to summa summarum ogromny zysk czasu, któ-

ry można przeznaczać na inne prace w gospodarstwie lub po prostu na chwilę oddechu. - Sam udój trwał wcześniej dwie godziny rano i dwie godziny wieczorem - z myciem hali. Plus godzina ok. na podgarnianie. To już ok. pięciu godzin dziennie zaoszczędzonego czasu - wylicza nam rolnik.

„Inny komfort życia”

Jak dodaje ponadto mężczyzna, sama obsługa jest w miarę intuicyjna, można szybko nauczyć się kontrolować wszelkie parametry robota - za pomocą komputera czy telefonu. - Jest to nowość, ale nie jest to trudne. A robot daje inny komfort życia - i dla krowy, i dla gospodarza. Kto tego nie ma, do końca tego nie zrozumie. Człowiek nie czuje się już uwiązany „jak pies przy budzie” - podsumowuje na koniec mężczyzna.

Jakub Nowak



Czochradła to ważny element dobrostanu

— OGŁOSZENIA —





HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

www.hupro.pl

HUPRO SYSTEMS SE | Robert Grzegorzczak | 0048 885 228 338 | grzegorzczak@hupro.pl

4 ROBOTY

EKSPERCI
W ROBOTYZACJI
GOSPODARSTW
MLECZNYCH

ZNAJDŹ
NAJBLIŻSZEGO
DEALERA
DELAVAL



Znajdź nas na



Dowiedz się
więcej na

www.delaval.com

DeLaval

Jak sobie radzić z mastitis?

Rozmowa
z SYLWIĄ
MUCHARSKĄ,
doradcą somatycznym
PFHBiPM

Hodowcy bydła mlecznego doskonale znają problemy związane z występowaniem zapalenia wymienia w stadzie. Jakie są jego rodzaje? Ile powinno trwać leczenie? Czy ze zdrowych ćwiartek można doić mleko?

Zapalenie wymienia (łac. mastitis) to jedno z najczęstszych i kosztownych schorzeń występujących u krów mlecznych. Rozpoznanie tej choroby nie zawsze jest łatwe, jednak szybka identyfikacja oraz odpowiednie postępowanie są kluczowe dla zdrowia i wydajności stada, a co za tym idzie ma to wpływ na ekonomię gospodarstwa. Z Sylwią Mucharską, doradczynią somatyczną w Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, porozmawialiśmy o tym, jak leczyć i zapobiegać występowaniu zapalenia wymienia.

■ Jak rozpoznać zapalenie wymienia?

Zapalenie wymienia, zwane również mastitis, może mieć przebieg kliniczny lub podkliniczny. Jeśli chodzi o formę kliniczną to rozpoznanie jej nie stwarza problemu, gdyż towarzyszy temu obrzęk ćwiartki, zaczerwienienie ćwiartki, zmiany organoleptyczne w mleku, wydzielina może być wodnista, z grudkami, mieć zmienioną barwę, w skrajnych przypadkach krowa ma gorączkę, obserwujemy duży wzrost komórek somatycznych. Jeśli chodzi o drugi rodzaj zapaleń - zapalenia podkliniczne to jest to postać „ukryta” i zwykle podczas codziennych czynności jest nierozpoznawalna przez hodowcę (dojarza). Rozpoznanie podklinicznych przypadków zapaleń polega na określeniu ilości komórek somatycznych w mleku krów. Krowy, u których liczba komórek somatycznych przekracza 200 tys./ml mleka, traktujemy



jako krowy dotknięte podklinicznym zapaleniem. Hodowcy, którzy mają stada pod oceną użyteczności mlecznej, mają określoną LKS co miesiąc, dla każdej dojrzałej samicy i są w stanie je zidentyfikować i wdrożyć odpowiednie postępowanie.

Miarą zdrowotności gruczołu mlekowego jest określanie w nim liczby komórek somatycznych (tys./ml mleka). Przyjęte jest, że zdrowa krowa wieloródka to taka, u której liczba ta nie przekracza 200 tys. LKS/ml mleka wydojonego z całego wymienia, krowa pierwiastka nie powinna mieć więcej niż 100 tys. LKS/ml mleka.

Stan podkliniczny to jest taki stan, który usypia czujność hodowcy. Średnia liczba komórek somatycznych w stadzie wynosząca ok. 400 tys. LKS w tanku (inaczej liczba komórek somatycznych w mleku zbiornikowym) to mleko zakwalifikowane przez większość mleczarni do klasy ekstra. Prawdą jest, że w takim stadzie co 4 ćwiartka objęta jest stanem podklinicznego mastitis. Każdy wzrost komórek somatycznych o 100 tys. LKS/ml od normy ustalonej jako 200 tys. LKS dla zdrowej krowy - to strata produkcji mleka o 2,5 %. Rozkład

krów zdrowych do chorych powinien być taki: 80% stada powinny stanowić krowy do 200 tys. LKS/ml mleka.

■ Jak leczyć zapalenie wymienia w stanie klinicznym, a jak w podklinicznym?

Lepiej zapobiegać niż leczyć! Leczenie zapaleń klinicznych wymion w okresie laktacji jest trudne. Ale jeśli dojdzie już do zachorowania, to powinniśmy reagować natychmiast, gdyż każdy stan kliniczny sprawia krowie ból, może przechodzić w stan chroniczny, który staje się prawie niemożliwy do wyleczenia, wyniszczający ćwiartkę, przez co staje się ona nie produkującą mleka. Idealnie byłoby zbadać mleko z chorej ćwiartki w celu identyfikacji patogenu (bakterie, grzyby, glony), żeby wdrożyć odpowiednią terapię, oczywiście wraz z lekarzem weterynarii. Dodam, że nie zawsze potrzebny jest antybiotyk, często wystarczy odpowiednia terapia nieantybiotykowa. Podkreślam, potrzebna jest szybka diagnostyka mleka, są do tego narzędzia, obecnie już sam hodowca może wykonywać testy fermowe i identyfikować podstawowe patogeny wywołujące zapalenia wymienia.

Krów z zapaleniem podklinicznym nie leczymy w laktacji. Takie krowy powinniśmy doić na końcu. Możemy je zbadać mikrobiologicznie (zidentyfikować patogen), żeby upewnić się, czy nie są to krowy zakażone bakteriami zakaźnymi tj. gronkowcem złocistym (*Staphylococcus aureus*) czy paciorkowcem bezmleczności (*Streptococcus agalactiae*).

■ Czy zapalenie wymienia (mastitis) jest zaraźliwe?

Jeśli przyczyną jest patogen, to tak - może być zaraźliwe. Zarażanie się gronkowcem złocistym czy paciorkowcem bezmleczności (patogeny zakaźne) odbywa się głównie podczas doju (przez aparaty udajowe, niewłaściwą higienę doju np. stosowanie jednej ściereki do wycierania wymion wszystkich krów). Drugi sposób zakażenia się krów to wnikanie przez kanał strzykowy do wnętrza gruczołu patogenów środowiskowych tj. paciorkowców wymieniowych, *E.coli*, które są najczęściej odpowiedzialne za zapalenia kliniczne wymienia.

■ Jak długo trwa leczenie zapalenia wymienia?

Jeśli będzie to paciorkowiec wymieniowy (*streptococcus uberis*), leczenie nie może być krótsze niż

5 dni, leczenie za pomocą antybiotyków, zgodnie z antybiotykowalnością. Ważne, żeby nie leczyć zbyt krótko, ponieważ możemy nie wyleczyć ćwiartki, co w efekcie skończy się nawrotem choroby i zrobi oporność na podany za krótko antybiotyk. Nadwyszczym powinien czuć lekarz weterynarii. Warto też w tym miejscu wspomnieć, żeby podczas leczenia tubkami LC zachować sterylność ich aplikacji!

Większość przypadków, zwłaszcza tzw. podklinicznych, pozostawiamy do leczenia w okresie zasuszenia. Zasadniczo to właśnie ten okres jest najlepszym czasem do leczenia krów - może być dłuższy lub krótszy - schematy leczenia w zasuszeniu powinny być podparte badaniami mikrobiologicznymi mleka oraz analizą raportu wynikowego Próba (RW2).

■ Jeśli krowa ma chorobę tylko jedną ćwiartkę i dostanie w nią antybiotyk to czy można z pozostałych ćwiartek doić mleko do mleczarni? Usuwanie mleka tylko z jednej leczonej ćwiartki i dojenie pozostałych ćwiartek do mleczarni jest kategorycznie zabronione przez prawo.

Jeśli podajemy antybiotyk do jednej ćwiartki, mleko z pozostałych trzech powinno być poddane utylizacji. Warto stosować się do następujących zaleceń: notować wszystkie terminy użycia antybiotyków, używać osobnych urządzeń udojowych dla mleka będącego w karencji, badać krowy świeżo zakupione na obecność substancji

hamujących, korzystać z pomocy specjalistów, jakimi są np. doradcy somatyczni z Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

■ Co robić, jak dbać o higienę wymienia, żeby było jak najmniej zapaleń wymienia?

Przed wszystkim powinniśmy dbać o dobre środowisko, czyste legowisko, ściółkę, zbilansowaną dietę oraz zapewnić szeroko pojęty dobrostan. Bardzo ważne jest, żeby sprzęt, którym doimy nasze krowy, był sprawny i regularnie serwisowany. Higiena przedudojowa, czyli dezynfekcja skóry strzyków przed dojeniem, jest kluczowa, gdyż zapobiega i ogranicza występowanie przypadków klinicznych mastitis wywołanych przez patogeny środowiskowe. Skuteczna dezynfekcja podojowa zapobiega penetracji bakterii ze środowiska do wnętrza wymienia, przez co zmniejsza możliwość zakażenia wymienia w czasie, kiedy kanał strzykowy po doju jest otwarty.

Jako doradcy somatyczni wspieramy hodowców doradztwem w zakresie właściwej higieny doju, rutyny doju, doboru chemii do dezynfekcji przeddojowej jak i podojowej wraz z instruktażem stosowania.

Staramy się pomóc każdemu chętnemu, który chce ograniczyć ilość zapaleń, poprawić zdrowotność wymion, jakość i ilość produkowanego mleka, zmniejszyć stosowanie antybiotyków w swoim stadzie.

Rozmawiała Adrianna Grygiel

Zmiany w ekoschemacie dobrostan zwierząt

Ministerstwo rolnictwa przygotowało projekt rozporządzenia, które zakłada zmiany w ekoschemacie dobrostanu zwierząt. Chodzi m.in. o wydłużenie kluczowych terminów.

W ramach ekoschematów rolnicy mogą otrzymywać płatności za praktyki podwyższające poziom dobrostanu zwierząt. By je uzyskać, trzeba jednak spełnić określone warunki. Jednym z nich jest posiadanie certyfikatów QAFF lub QMP. I właśnie tego m.in. dotyczą zmiany, zapisane w nowym rozporządzeniu. Obecnie bowiem - certyfikaty trzeba było posiadać już w dniu składania wniosków. Teraz ma się to zmienić.

Przypomnijmy: system QAFF to skrót z angielskiego: Quality Assurance for Food Products. Dotyczy on rolników, którzy wytwarzają produkty przeznaczone bezpośrednio lub po przetworzeniu do spożycia przez ludzi. W praktyce chodzi o tych rolników, którzy korzystają z wariantów: dobrostan loch, dobrostan tuczników, dobrostan kurcząt brojlerów, dobrostan indyków utrzymywanych z przeznaczeniem do produkcji mięsa.

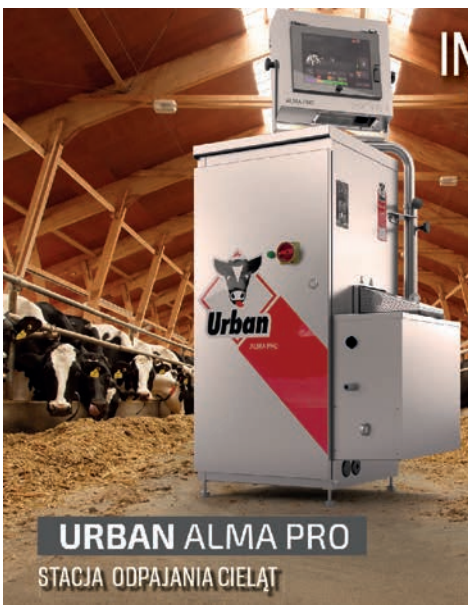
Podobnie jest w przypadku systemu QPM (Quality Meat Program). Rolnik realizujący praktykę podwyższającą poziom dobrostanu zwierząt - utrzymywanie zgodnie z wymogami systemu QMP, musi posiadać stosowny certyfikat. Ten certyfikat dotyczy w praktyce wariantów: dobrostan krów mamek utrzymywanych w pomieszczeniach lub w budynkach, dobrostan krów mamek utrzymywanych w systemie

otwartym, dobrostan opasów.

Wcześniejsze ustawodawstwo zakładało, że rolnik może realizować praktyki - jeśli w dniu złożenia wniosku o przyznanie płatności dobrostanowej posiada wymieniony wyżej certyfikat (potwierdzający, że wytwarzane przez niego produkty są zgodne ze specyfikacją i standardami systemu QAFF lub QMP). Niestety rozdziło to problemy - ponieważ nie każdy rolnik mógł po prostu zdążyć go uzyskać. Stąd zmiany. W związku z tym, nowe rozporządzenie zakłada wydłużenie terminu - na uzyskanie przez rolnika certyfikatu potwierdzającego, że wytwarzane przez niego produkty są zgodne ze specyfikacją i standardami systemu QAFF lub QMP.

W praktyce przesuwają się terminy uzyskania zaświadczenia aż do 30 września 2024 r. - w przypadku tego roku, który jest de facto pierwszym - w odniesieniu do nowego wsparcia uczestników systemów QAFF i QMP w ramach kampanii naboru wniosków. W kolejnych latach termin uzyskania zaświadczenia mijając będzie już 31 lipca. Wspomniane zmiany pozwolą więc ostatecznie na złożenie wniosku - mimo oczekiwania wciąż na certyfikat QAFF/QMP. Według wyliczeń ministerstwa, zmiany mogą dotyczyć obecnie ok. 30 tys. rolników. (jan)

— OGŁOSZENIA —



**INTELIĞENTNE
KARMIEŃIE
CIELĄT**

URBAN ALMA PRO
STACJA ODPAJANIA CIELĄT



URBAN MILKSHUTTLE
MOBILNY MIKSER DO POJENIA CIELĄT



**URBANFARM
POLSKA Sp. z o.o.**

Technika żywienia cieląt
Lubcza 3, 89-422 Sypniewo

Doradztwo technologiczne
+48 692 542 290

Montaż i serwis
biuro@urbanfarm.com.pl

Byki o złotówkę droższe

Nowy kierunek eksportu bydła

Robiąc przegląd cen w skupach, zauważyliśmy, że w jednym z nich płacą za byki więcej o złotówkę niż w innych. Postanowiliśmy sprawdzić, z czego wynika ta różnica.

TEKST  Romana Antczak

Przestawiciel firmy Pigtar, skupujący bydło, oferuje o złotówkę więcej niż inni pośrednicy. Dlaczego różnica w stawkach jest tak duża? Firma sprzedaje bowiem bydło do Algierii. Od marca jest to nowy kierunek na mapie eksportu z Polski.

Eksport bydła z Polski do Algierii

Kilka lat trwały przygotowania do tego, aby można było eksportować bydło do Algierii. Od marca jest taka możliwość. Sfinalizowanie warunków eksportu oraz opracowanie wzoru weterynaryjnego świadectwa dla bydła rzeźnego eksportowanego z Polski do Algierii daje możliwości nie tylko eksporterom, ale przede wszystkim polskim hodowcom i producentom bydła.

Zacznijmy jednak od początku, jak to wszystko się zaczęło? - *Handlujemy cały czas z Libanem na dość szeroką skalę i nasz partner handlowy z Libanu zaproponował, żebyśmy zrobili coś wspólnego dla Algierii. Zwróciliśmy mu wtedy uwagę, że chętnie, ale Polska nie ma świadectwa weterynaryjnego, które by nas upoważniało do sprzedaży do Algierii. Po jakimś czasie przyjechało dwóch doktorów z Algierii i po rozmowie wstępnej zobaczyli, jak działamy, co robimy i przyznali, że jest tu przyszłość - opowiada przedstawiciel firmy Pigtar. Ponieważ firma знаła procedury eksportu bydła do Libanu, było już o wiele łatwiej poruszać się na tamtejszym rynku.*

Przedstawiciel firmy Pigtar podkreśla, że nie byłoby to możliwe, gdyby nie duże zaangażowanie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Głównego Inspektoratu Weterynarii oraz Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego w osobie Jacka Zarzeckiego.

- *Łączność z była poprawna, zarówno z polskim ministerstwem rolnictwa, jak i z ministerstwem czy ambasadą w Algierii. Współpraca z instytucjami w Polsce korzystnie wpływa również na dalsze działania - mówi rozmówca.*

Eksport bydła do Algierii dla odważnych

Cała logistyka, procedury i warunki, które trzeba spełnić, mogą zniechęcić, nie są łatwe, ale nie niemożliwe. Zadanie, jak przyznaje eksporter, jest wymagające i dla odważnych. Ważnym zapleczem jest również wykwalifikowana kadra, bo „papierologii”, na której trzeba się znać, jest sporo. Pierwsze statki z żywymi



zwierzętami już wypłynęły. Aktualnie pośrednik jest w trakcie przygotowywania kolejnej partii do wysyłki. - *Pierwsza wysyłka kosztowała nas wiele pracy i pierwsze dwa, trzy statki zrobiliśmy z czystą satysfakcją, że to się udało, że to poszło. Mam znakomitych pracowników, którzy dzisiaj są już fachowcami od eksportu i importu zwierząt, bo znają procedury - przyznaje. Aby transport był ekonomiczny, trzeba wykorzystać 90% ładowności statku. - W zależności od wielkości statku wysyłamy 800 - 1300 szt. bydła - opowiada rozmówca.*

Wymagania, jakie muszą spełniać byki na eksport

Algieria to klient bardzo wymagający, jeśli chodzi o jakość towaru. Póki co, na tamtejszy rynek trafiają dobrej jakości byki, głównie rasy limousine i innych ras mięsnych. - *Zamówienia i zainteresowanie są cały czas i myślę, że dzięki temu, że mamy dobrą cenę, to jest ona dla producentów, mówię tutaj o tym dobrym bydle mięsnym, na tyle ciekawa, że chce im się sprzedawać i produkować - mówi eksporter.*

Siedziba firmy Pigtar znajduje się w woj. lubuskim. Przedsiębiorstwo skupuje jednak bydło w całym kraju. Najważniejsza jest jakość żywca. Musi ono spełniać określone wymagania i kryteria. Jakże? Bydło musi pochodzić z gospodarstwa wolnego od chorób zakaźnych typu białaczka, brucelozę, gruźlica, musi być odrobaczone na pasożyty wewnętrzne i zewnętrzne. Termin odrobaczenia jest dowolny,

jednak okres karencji musi się kończyć min. 15 dni przed załadunkiem - należy zaaplikować odpowiedni preparat na tzw. kuczmany, wszystkie krwiopijce, pchły, wszy itd., które mają zdolność przenoszenia choroby niebieskiego języka.

- *Przy pierwszym transporcie polewaliśmy zwierzęta preparatem w dniu załadunku, czyli przed wejściem na pokład samochodu, w naszym przypadku na bazie eksportowej lub u rolnika. Tam jest karencja 14 dni, a płyną 7-8 i stoją jeszcze 5 dni w porcie w Algierii. Teraz lekarze odpowiedzieli nam, żebyśmy to zrobili kilka dni wcześniej. I tak zaczynamy robić. Jest to logiczne - stosujesz preparat 10 dni wcześniej, później transport i mija karencja, więc w Algierii mogą iść prosto do uboju - mówi przedstawiciel firmy Pigtar. Świadectwo weterynaryjne musi być wystawione w dniu wyjazdu bydła do portu.*

Wymogi te i dobra cena dotyczą byków, bo na razie tylko te płyną do Algierii. Firma zainteresowana jest jednak cały czas wysokiej jakości jałówkami, które eksportują do Libanu.

Problemy na własnym podwórku

Pośrednik zapewnia, że kontakty, zarówno ze stroną algierską, jak i polską, przebiegają pozytywnie. Problemy, z jakimi się spotyka, najczęściej mają miejsce, jak mówi, „na własnym podwórku”. Głównie są to zaniedbania rolników.

- *Jeżdżę osobiście do weryfikacji stada, bo tak to się odbywa i później dopiero rusza procedura eksportowa. Niestety, często rolnicy czynią pewne rzeczy weterynaryjne, nie dbając o wpis w trakcie leczenia, nie wpisując w karcie leczenia zdarzenia, także tu są bardzo duże zaniedbania. Jakość bydła mają dobrą, ale niestety cała reszta leży. Jeśli ktoś ma 200 - 300 sztuk bydła i nie ma przepędu, nie ma poskromu, to później jak takiego tura 800 kg zakolczykować? Często nieświadomie tracą na tym, bo później mówią, że nie chcą, bo to świadectwo, bo te kolczyki, wolą 50 groszy dostać mniej i sprzedać tu na miejscu. Ale nie przeliczyli szybko, że 800 kilo razy 50 groszy, to jest 400 złotych i często na kilku czy kilkunastu sztukach to są tysiące złotych, których zaczyna brakować w budżecie gospodarstwa.*

Ceny bydła w skupach

Stawki za byki mięsne wśród firm znajdujących się w bazie Wieści Rolniczych oscylują aktualnie od 11,00 do 12,50 zł/kg. Przedstawiciel Pigtaru płaci natomiast 14 zł/kg. Taką samą stawkę daje za byki limousine.

Nowoczesne: i obory, i rozród

Nie tylko odkurzacze do gnojowicy, roboty udojowe i wygodne legowiska, ale także najnowsze rozwiązania dotyczące rozrodu interesowały zwiedzających obory w Niechłodzie i Trzebinach.

TEKST ■ Aleksandra Pilarczyk

Obory w Niechłodzie i Trzebinach przeżyły prawdziwe obłędzenie w trakcie warsztatów XVIII Forum Zootechniczno-Weterynaryjnego. Ich nowoczesne wyposażenie oglądało 150 hodowców, studentów i ludzi związanych z branżą rolniczą. Przebieg szkoleń koordynował prof. Adam Cieślak z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Przewodnikiem zwiedzających obory był zaś główny hodowca Przedsiębiorstwa Długie Stare - Witold Glapa. W przedsiębiorstwie utrzymuje się ponad 3000 sztuk bydła. Około 2500 to rasa holsztyńsko-fryzyjska, z czego 1200 to krowy. Dodatkowo jest jeszcze 700 sztuk rasy limousine, w tym 250 matek. Zwierzęta zajmują pięć obór. Trzy są z halami udojowymi, a dwie - z robotami, te ostatnie to właśnie obiekty w Niechłodzie i Trzebinach. Nic dziwnego, że tutaj odbyły się warsztaty na temat: Rozród zwierząt w dobie selekcji genomowej.

Odkurzacze do gnojowicy i drabiny zatraskowe

Obora w Trzebinach jest zasiedlona od niedawna. Zastosowano tu najnowocześniejsze technologie: te, które się spraw-



- Od wielu lat przeprowadzamy embriotransfer i ubiegły rok był rekordowy pod tym względem, bo przenieśliśmy dokładnie 173 zarodki i ma to ogromny wpływ na postęp hodowli - wyjaśnia Witold Glapa.



Uczestnicy warsztatów zostali podzieleni na grupy

dziły we wcześniej oddanej do użytku oborze w Niechłodzie i te, których tam - zdaniem zarządzających - zabrakło. - Dużo rzeczy na pewno poprawiliśmy, zmieniliśmy w stosunku do obory, która była budowana 12 lat temu - podkreśla Witold Glapa. - Chociażby stół paszowy, drabina zatraskowa, materace wodne z rurą kolanową napełnioną wodą. Krowy na tych legowiskach chętnie się kładą. Główny hodowca demonstruje nam, jak działa drabina zatraskowa i zapewnia, że jej funkcjonalność już była kilka razy wykorzystywana, choćby do unieruchamiania krów podczas zabiegów. Zatrzymujemy się przy urządzeniu, które usuwa odchody. - Zastosowaliśmy system usuwania obornika w postaci kolektorów, to są takie odkurzacze, które jeżdżą, a pompa zasysa do nich gnojowicę. Tutaj jest właśnie punkt zrzutu - pokazuje Witold Glapa. Pytamy go, na jakich zasadach działa taki odkurzac. - Ma swoją trasę, cała obora jest zmapowana i co sześć godzin urządzenie powinno znaleźć się w tym samym miejscu, co oznacza, że każde miejsce czyści raz na sześć godzin. W porównaniu do zwykłych zgarniaczy jest ta korzyść, że na podłodze nie tworzy się fala, przez którą krowa musi przejść. Dzięki temu racice bydła są czyste.

Roboty udojowe to większa wydajność

Średnia wydajność od kro-

wy w przedsiębiorstwie wynosi 11 600 kilogramów mleka, z tym że w obiektach, w których są roboty, od krowy średnio otrzymuje się ponad 14 000 kilogramów. Skąd taka różnica? - Robot średnio doi krowę trzy razy dziennie, ale najbardziej wydajne krowy są dojne jeszcze częściej, ale to nie tylko o to chodzi. Każda krowa ma podstawową paszę zadaną na stole paszowym, a robot potrafi - w zależności od indywidualnych wydajności - zadysponować paszę treściwą, która jest dedykowana dla danej krowy. I ta wydajność się bierze stąd, że każda krowa je tyle paszy, ile potrzebuje. Żadna nie za dużo, ale też nie za mało. Komputer cały czas to przelicza - wyjaśnia Witold Glapa.

Stado zgenomowane, żeby mleko sprzedać drożej



- Jeżeli krowa nie jest w całym cyklu produkcyjnym we właściwym czasie inseminowana, właściwie przygotowujemy do porodu, to niestety są tego konsekwencje ekonomiczne - mówi prof. Adam Cieślak

To, o co często dopytywali głównego hodowcę uczestnicy warsztatów, zwłaszcza ci młodzi, dotyczyło najnowszych rozwiązań w rozrodcie, między innymi genomowania. - Stado jest zgenomowane - informuje Witold Glapa - my tutaj w 2021 roku postawiliśmy na to, aby przekształcić nasze obory tak, by zwierzęta produkowały beta kazeinę typu A2A2 czyli mleko, które jest zdrowsze. Są już pierwsze obory, które sprzedają mleko w kraju właśnie z taką beta kazeiną. No i my to robimy wypierająco. Na początku było to około 40% krów w typie A2A2. Natomiast wśród jałoweczek, które się urodziły w 2023 tym roku i były zgenomowane, 80% było typu A2A2. Hodowca podkreśla, że w tej oborze jest już ponad 50

— OGŁOSZENIE —

POSKROM Z WAGĄ DLA BYDŁA

ARBIK RFID

508 384 041

POSKROM SŁUŻY DO CZASOWEGO UNIERUCHOMIENIA BYDŁA W CELU: przeprowadzenia badań, zabiegów weterynaryjnych i korekty racic

OGŁOSZENIE

Odkryj możliwości oferowane przez Vector

To więcej niż automatyzacja, Lely Vector zmienia sposób żywienia.



Poznaj ulepszony system Lely Vector

Lely Vector przenosi automatyczne żywienie na wyższy poziom.

To rewolucyjne rozwiązanie, nie tylko oszczędza czas, lecz także korzystnie wpływa na zdrowie krów i efektywność żywienia, a tym samym obniża koszty produkcji.

Rozpocznij inteligentne żywienie wraz z lokalnym Lely Center



www.lely.com/vector

krów A2A2, a przedsiębiorstwo ma jeszcze 100 jałówek, które czekają na wycielenie i wszystkie są w tym typie. - Liczymy na to, że po prostu sprzedając takie mleko, uzyskamy lepszą cenę, jeżeli się zrobi to popularne. Mocno ten temat propaguje Polska Federacja (PFHBiPM), są liczne szkolenia, więc rolnicy są świadomi tego, że można takie mleko produkować. Jeśli rzeczywiście wytworzy się popyt na mleko A2A2, przedsiębiorstwo Długie Stare będzie bardzo łatwo wejść w taką produkcję. Ma bowiem 5 obór i będzie mogło przemieszczać krowy między nimi, by stworzyć jednorodne stado z krowami A2A2.

Dobór nasienia w programie DoKo

Ażeby stworzyć stado, w którym krowy będą dawały mleko A2A2, trzeba mieć sprawny system kojarzeń. W przedsiębiorstwie dobór nasienia buhajów jest dokonywany w programie DoKo, należącym do Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka. - Typujemy buhaje z czołówki Indeksu Ekonomicznego i indeksu PF i są one dobierane do poszczególnych krów i jałówek na podstawie poprawy różnych cech produkcyjnych i pokrojowych - wyjaśnia główny hodowca. Jakże to są cechy? - Taką najważniejszą jest - jak już mówiłem - uzyskanie mleka A2A2, a potem budowa wymienia i na pewno temperament, który ma wpływ na prędkość oddawania mleka. Witold Glapa zaznacza, że średni zrzut mleka przez krowy wynosi od 3 do 3,2 kg na minutę. Są krowy, które dają półtora kilograma na minutę, a są i takie, które osiągają nawet pięć i pół kilograma na minutę. Szybsze oddawanie mleka ma wpływ na funkcjonowanie robotów udojowych - wtedy można więcej krów utrzymywać na jednym robocie.

Postęp hodowlany dzięki implementacji zarodków

Duże wrażenie na uczestnikach warsztatów zrobiła informacja o implementacji zarodków. - Od wielu lat przeprowadzamy embriotransfer i ubiegły rok był rekordowy pod tym względem, bo przenieśliśmy dokładnie 173 zarodki i ma to ogromny wpływ na postęp hodowlany. To najlepsze zwierzęta są poddawane embriotransferowi i od tych najlepszych zwierząt uzyskujemy więcej potomstwa. Te zarodki pozyskuje się od jałówek, bo postęp hodowlany jest tak szybki, że wykorzystywanie krów spowalniałoby go. - Staramy się pozyskiwać te zarodki tak, żeby kolejne pokolenie jak najszybciej wchodziło do produkcji - podkreśla Witold Glapa.

Uczestnicy Forum zadowoleni

Witold Glapa nie jest oczywiście jedynym prelegentem w trakcie warsztatów. Zajęcia dotyczą także zależności rozrodu od żywienia, systemów synchronizacji hor-



monalnej, dobrostanu i oceny genomowej. Część z nich odbywa się na dworze i mimo że temperatura jest dość niska, wszyscy są bardzo zaangażowani. Zadają wiele pytań, większość chce wiedzę zdobytą tutaj wykorzystać w swoich gospodarstwach. - Jestem zainteresowany informacjami na temat produkcji mleka. Tutaj jest bardzo dużo ciekawych rozwiązań, jeżeli chodzi o żywienie, dobrostan, zarządzanie stadem, więc myślę, że mogę tutaj się dużo nauczyć - ocenia Robert Itkowiak z miejscowości Turew, który jest studentem i jednocześnie właścicielem gospodarstwa. Zadowolony z przebiegu warsztatów jest także prof. Adam Cieślak - przewodniczący Komitetu Organizacyjnego XVIII Forum Zootechniczno-Weterynaryjnego. - Frekwencja rzeczywiście nam dopisała, chociaż temperatura może nie. Mam nadzieję, że nasi uczestnicy nie tylko dowiedzą się czegoś nowego, ale również niezbyt mocno zmarzną - mówi. - Jest tu nawet 150 osób, a jutro na wykładach mamy zarejestrowane 303 osoby, dość liczna grupa będzie słuchała wystąpień specjalistów z zakresu ogólnopojętego rozrodu zwierząt, zarówno bydła, jak i koni. Wśród naszych słuchaczy dzisiejszych są młodzi ludzie, ale również hodowcy, którzy prowadzą dość duże fermy - 800 krów czy 500 krów i to nas cieszy, jeżeli chodzi o organizatorów, bo to też jest skierowane właśnie do osób, które zarządzają stadem. Dlaczego rozród jest tematem tegorocznego forum? - Rozród jest bardzo ważny, jeżeli chodzi o wyzwania dla naszych hodowców, bo jeżeli krowa nie jest w całym cyklu produkcyjnym we właściwym czasie inseminowana, właściwie przygotowująca do porodu, to niestety są tego konsekwencje ekonomiczne.

Pytamy profesora, jak - jako reprezentant środowiska naukowego - widzi przyszłość polskiej hodowli bydła, zwłaszcza mlecznego. - Przyszłość widzę w dobrych kolorach, zwłaszcza gdy patrzę na to gospodarstwo, w którym jesteście. Trzebiny. Jest to bardzo nowoczesne gospodarstwo, które postawiło sobie bardzo wysoko poprzeczkę, jeżeli chodzi nie tylko o produkcję, bo tutaj jest 14 000 kg mleka od sztuki rocznie otrzymywane, ale również o kwestie środowiskowe, kwestie dobrostanowe. ■

WIZYTÓWKI HODOWLANE:

**TEMPERATURA ROŚNIE,
A WYDAJNOŚĆ SPADA? REAGUJ
NA GORĄCO Z AHV BOOSTER**

Znaczenie energii dla zdrowia, kondycji i wydajności bydła mlecznego jest oczywiste. To w końcu niezbędny element kluczowych procesów, zachodzących w organizmie krowy, biorący udział w zaspokajaniu podstawowych potrzeb bytowych, wzroście i rozwoju, produkcji mleka, rozrodzie, odporności czy termoregulacji. W tym zestawieniu nie ma mniej lub bardziej istotnych obszarów, jednak w okresie letnim dużym wyzwaniem dla krów, zwłaszcza tych wysokowydajnych, staje się utrzymanie odpowiedniej ciepłoty ciała. Wsparcie energetyczne jest teraz niezbędne, by nie dopuścić do wystąpienia stresu cieplnego, a w konsekwencji do dotkliwych strat finansowych. W krótkiej perspektywie stres cieplny wpływa na pogorszenie apetytu i zmniejszone pobranie dawki, prowadząc do spadku produkcji mleka. Skutki stresu cieplnego mogą być odczuwalne jeszcze długo po zakończeniu fali upałów, niekorzystnie wpływając na rozród, w tym wskaźnik zacieleni oraz obniżoną masę urodzeniową i zwiększoną śmiertelność cieląt. Rozwiązaniem AHV jest linia produktów Booster, które zostały opracowane z myślą o wielotorowym działaniu. Nie tylko dostarczają krowie bezpośredniej energii, ale również stymulują apetyt i pobranie paszy, zabezpieczając dostawę energii z dawki. Produkty Booster wspierają także efektywną fermentację w żwaczu oraz pracę wątroby i mogą być stosowane w podejściu profilaktycznym (Booster Tablet) oraz w razie potrzeby szybkiego działania (Booster Powder jako drench lub posypka i Booster Paste). Cała linia, wykazując korzystne działanie w zakresie wykorzystania energii, pozytywnie wpływa na ogólny stan zdrowia krowy, poziom produkcji mleka i parametry rozrodu.



Paweł Kasprowicz,
kierownik sprzedaży
AHV Polska


Discovery Collector C2
Zbierz więcej odchodów dzięki większej wydajności!

Lely przedstawia nowego Discovery Collector C2, rewolucyjnego robota do usuwania odchodów z w oborach z pełną podłogą. Nowy Discovery Collector C2 ma większą wydajność i łąduje się bezprzewodowo. Im częściej pracuje robot Discovery Collector C2, tym częściej zbiera odchody, dzięki czemu podłoga obory jest czystsza. Czystsze są także racice i wymiona. Ma to pozytywny wpływ na zdrowie i dobrostan zwierząt. Robot Discovery Collector C2 jest wyposażony w przednie i tylne spryskiwacze. Spryskiwanie wodą z przodu pozwala skuteczniej zbierać odchody, natomiast spryskiwanie z tyłu zwilża podłogę, zapewniając większą przyczepność racic. Woda magazynowana jest w dwóch zasobnikach zamocowanych wewnątrz zbiornika na odchody. W miarę napełniania zbiornika objętość wody w zasobnikach maleje, zapewniając więcej miejsca na odchody. Dzięki temu urządzenie Discovery Collector C2 jest niezwykle kompaktowe; łatwo porusza się pomiędzy krowami oraz mieści się pod bramkami selekcyjnymi.

— OGŁOSZENIE —



Temperatura rośnie,
a wydajność spada?



REAGUJ NA GORĄCO
Z AHV BOOSTER!



PROMOCJA!

Kup 30 Booster Tablet i odbierz
10 kg Booster Powder lub 10 szt.
Booster Paste z rabatem 99%

Promocja trwa od 3 czerwca 2024 r. do 31 lipca 2024 r.
Szczegóły promocji u doradców AHV. Dowiedz się więcej,
skanując kod QR.



#PowerToTheFarmer

Jak unikać poważnych błędów w żywieniu krów cielných

Okres cielnosci, a szczególnie okres ostatnich 100 dni laktacji i okres okołoporodowy, jest newralgiczny pod wieloma względami w hodowli bydła mlecznego. Dzieje się tak między innymi dlatego, że organizm krowy podlega w tym czasie silnym obciążeniom związanym z rozwojem płodu czy zmianami hormonalnymi. Jest to czas, który ma dla hodowcy podwójnie istotne znaczenie. Z jednej strony kształtuje się tutaj jakość otrzymanego cielęcia, szczególnie jeśli w przyszłości ma ono stanowić materiał hodowlany. Z drugiej - to właśnie w tym czasie decyduje się jakość kolejnej laktacji.



Właściwe żywienie krów cielných pozwoli nam uzyskiwać zdrowe cielęta i optymalną wydajność w kolejnym sezonie. Pozwoli również uniknąć takich problemów jak zaburzenia metaboliczne, zwyrodnienia wątroby, kulawizny czy obniżone parametry rozrodu. Ma to tym większe znaczenie, im wyższa jest wydajność stada. Wszelkie błędy żywieniowe popełnione w tym okresie mogą uniemożliwić zwierzętom wykorzystanie ich potencjału genetycznego. Dla hodowcy może to zdecydować o zysku lub stracie, zarówno pod względem hodowlanym, jak i finansowym.

Problem

Głównym problemem w żywieniu krów wysoko cielných jest

fakt, że możliwość pobrania pasz drastycznie spada - w końcowym okresie ciąży, nawet o 35%, jednocześnie o ponad 20% wzrasta zapotrzebowanie energetyczne krów. Dzieje się tak głównie dlatego, że silnie rosnący płód potrzebuje dużej ilości składników pokarmowych, z drugiej strony powiększająca się macica ogranicza mechanicznie pojemność układu pokarmowego krowy. W końcowym etapie ciąży zwierzę nie jest w stanie pobrać więcej suchej masy paszy niż 2% masy ciała. Ta dysproporcja powoduje ujemny bilans energetyczny, który bardzo szybko może doprowadzić do zaburzeń metabolicznych i całej lawiny negatywnych konsekwencji. Co zatem robić, żeby tych konsekwencji uniknąć? Przede wszystkim trzeba dostosować dawkę żywieniową

do szczególnych potrzeb cielných krów. Żeby to zrobić, niezbędne jest ich wydzielenie.

Grupy technologiczne

Optymalnym rozwiązaniem jest osobna grupa zwierząt, które żywione są dedykowanym dla nich TMR-em. Pozwala to dostosować skład i jakość paszy do szczególnych potrzeb zwierząt wysoko cielných. Oczywiście nie w każdym stadzie jest taka możliwość i wielkość stada nie pozwala na takie rozwiązanie. Jednak osobna dawka żywieniowa jest absolutną koniecznością, krowy w ostatnim okresie ciąży muszą być karmione w inny sposób niż reszta stada. Okres, jaki nas szczególnie interesuje, to ostatnia faza laktacji oraz okres zasuszania. Samo zasuszanie możemy podzielić na dwie fazy:

zasuszanie właściwe (od 8. do 4. tygodnia przed planowanym porodem) i okres przejściowy (od 3. tygodnia przed planowanym porodem). Zwierzęta w każdej z tych faz mają inne potrzeby żywieniowe. Zlekceważenie tych potrzeb bez dwóch zdań odbije się na zdrowotności stada i finansach właściciela.

Dawki żywieniowe

W okresie zasuszania właściwego zaleca się stosowanie wyłącznic pasz objętościowych. Jednak objętościowych nie oznacza byle jakich. To, że w tym okresie nie pozyskujemy od krów mleka, nie oznacza, że w dawce pokarmowej możemy użyć pasz gorszej jakości. Należy mieć świadomość, że jakiegokolwiek ilości mykotoksyn pochodzących ze stęchłych, zapleśniałych

nawet w niewielkim stopniu pasz mogą mieć destrukcyjny wpływ na zdrowie i życie cieląt. Mykotoksyny przenikają bowiem barierę łożyska, przenikają do organizmu płodu i mogą powodować poronienia oraz obniżoną żywotność urodzonych zwierząt. Warto pamiętać również o właściwych proporcjach pasz objętościowych. Najbardziej popularna kiszanka z kukurydzy nie powinna w tym okresie stanowić więcej niż 50% dawki. Mogłoby to doprowadzić do nadmiaru podaży energii, a co za tym idzie nadmiernego otluszczenia krów. U zwierząt o zbyt dobrej kondycji (powyżej 3,5 pkt. BCS) częściej dochodzi do problemów z wycieleniem, zatrzymaniem łożyska, chorób metabolicznych w okresie laktacji, a w konsekwencji do problemów z zacieleniem, co w prosty sposób przekłada się na wynik finansowy. W okresie zasuszania korzystne będzie stosowanie pasz o niższej koncentracji energii a wyższej zawartości włókna - kiszanki z późnych traw, siana lub słomy. Należy również stosować pasze z roślin motylkowych w ilościach większych niż 50% dawki. Zbyt duża

zawartość wapnia i potasu w tych paszach może bowiem przyczynić się do zalegania poporodowego krów.

W okresie przejściowym zaleca się, aby zawartość białka wynosiła 14-15% dla pierwiastek i 12-13% dla wieloródek (białko ogólne w suchej masie dawki). Taka ilość białka jest konieczna do odpowiedniego rozwoju płodu oraz budowy gruczołu mlekowego krów, obniża ryzyko ketozy i polepsza parametry rozrodu. Jednak co za dużo, to niezdrowo i zbyt duża koncentracja białka w dawce żywieniowej w okresie zasuszenia może powodować zmniejszenie pobrania paszy na początku laktacji i doprowadzić do problemów metabolicznych oraz obniżonej wydajności mlecznej. W okresie ostatnich tygodni ciąży wzrasta również zapotrzebowanie energetyczne zwierząt, co należy uwzględnić w dawce żywieniowej. W praktyce będzie to oznaczało stopniowy wzrost udziału paszy treściwej (do ok. 3 kg) oraz kiszanki z kukurydzy w dawce żywieniowej. Jednak nie chodzi tylko o to, żeby dawka zgadzała się

pod względem matematycznym. Bardzo istotne jest również to, żeby krowy chciały ją pobierać, pasza powinna im po prostu smakować. Zależy nam bowiem na jak najwyższym pobraniu suchej masy, a przecież jest ono w tym okresie utrudnione. Chcąc w pełni wykorzystywać potencjał genetyczny zwierząt, nie możemy również zapominać o detalach.

Niezbędne dodatki

W okresie zasuszania należy zadbać o właściwy dodatek witamin i minerałów. Kluczowe będą w tym wypadku witamina A, karoten, selen i cynk. Ich niedobory powodują zaburzenia rozwoju płodu i obniżają jakość siary oraz zdrowotność cieląt. Zapewniając celnym krowom odpowiedni poziom witamin i minerałów zmniejszamy ryzyko wystąpienia biegunek i zapalenia płuc u cieląt. W okresie przedporodowym wskazane jest stosowanie dodatków chroniących zwierzęta głównie przed zaburzeniami metabolicznymi. Są one wręcz niezbędne w stadach o dużym potencjale gene-

tycznym. Należą do nich glikol propylenowy, sole anionowe, glukonian wapnia, niacyna, biotyna czy cholina chroniona. Stosowanie tych substancji pozwala zapobiegać ketozie, hipokalcemii, stłuszczeniu wątroby czy kulawizmom - a w konsekwencji problemom z rozrodem. Chronią one szczególnie cenne zwierzęta o wysokiej wydajności i pozwalają regularnie uzyskiwać od nich zdrowe potomstwo. Nie jest przecież sztuką posiadanie nawet najlepszej krowy, której pierwsza laktacja będzie jedyną.

Chcąc uniknąć poważnych błędów żywieniowych, należy więc traktować krowy wysoko cennie w szczególny sposób. Należy zadbać o ich zmieniające się potrzeby, wziąć pod uwagę ich specyfikę i stosować pasze wysokiej jakości. Wydajność stada i wynik finansowy buduje się bowiem nie w szczycie laktacji, ale właściwie przez cały czas - a okres okołoporodowy wymaga wyjątkowej dbałości, również pod względem żywieniowym.

Joanna Kotowska

— OGŁOSZENIE —

OFERUJEMY:

KOMPLEKSOWE WSPARCIE NOWOCZESNEJ HODOWLI BYDŁA

OCENĘ WARTOŚCI UŻYTKOWEJ - podstawa zarządzania stadem bydła mlecznego

RAPORTY WYNIKOWE - gruntowna informacja o stadzie i każdej krowie

LABORATORIA MLEKA I PASZ

BADANIE MLEKA I PASZ | BADANIE CIELNOŚCI Z MLEKA KRÓW - PAG

STADO ONLINE SOL - profesjonalny program do zarządzania stadem bydła mlecznego

DORADZTWO OGÓLNE

audyty somatyczne | usługa SOMATYKA PLUS | plany nawozowe
audyty dobrostanu - plany poprawy dobrostanu do wniosków o dopłaty

DORADZTWO ŻYWIENIOWE

DORADZTWO HODOWLANE

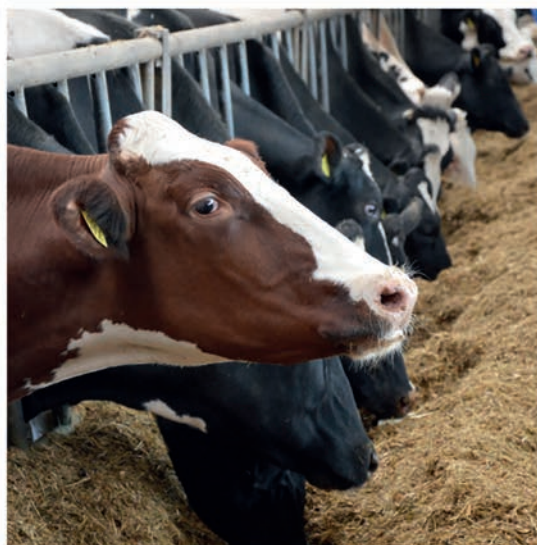
GENOMOWANIE BYDŁA - niezbędne w celu przyspieszenia postępu genetycznego stada

DoKo - dobór do kojarzeń

OCENA TYPU I BUDOWY



**POLSKA FEDERACJA
HODOWCÓW BYDŁA
I PRODUCENTÓW MLEKA**



REGION OCENY ZACHÓD z/s w KOBIERNIE

ul. Klonowa 9, 63-714 Kobierno
tel. 62 725 27 11, 62 725 32 31
e-mail: kobierno@pfhb.pl

LABORATORIUM W KOBIERNIE

ul. Klonowa 9, 63-714 Kobierno
tel. 62 725 27 11, 62 725 32 31
e-mail: lab_kobierno@pfhb.pl

www.pfhb.pl



Z wizytą w gospodarstwie państwa Hoffmannów

Rekordzistki dają nawet 20 tys. litrów mleka rocznie

Gospodarstwo państwa Hoffmannów z Baszkowa w Wielkopolsce to doskonały przykład tego, jak inwestycje w dobrostan zwierząt mogą poprawić wydajność całej produkcji. Kilka lat temu powstała tu nowoczesna obora, w której są już dziś trzy roboty udojowe, a niedawno zbudowano dla krów nowy okólnik w postaci hali łukowej.

Gospodarstwo państwa Hoffmannów z wielkopolskiego Baszkowa (pow. krotoszyński) jest gospodarstwem rodzinnym. Wszystko rozpoczęło się ponad 30 lat temu. - *Moi rodzice zaczęli je prowadzić w latach 90.* - opowiada „Wieściom Rolniczym” Wojciech Hoffmann, syn pana Andrzeja i pani Łucji. Główna produkcja skupiała się na krowach mlecznych.

Budowa nowej obory

Rodzina od samego początku stawiała na rozwój, na innowacje oraz nowoczesne rozwiązania. Wszystko następowało jednak oczywiście etapami. Najpierw, jeszcze przed laty, zmodernizowano stary obiekt w gospodarstwie, w którym utrzymywano krowy - przechodząc wówczas m.in. z obory uwięziowej na wolnostanowiskową. Później jednak wiadomym było, że - chcąc się

Gospodarstwo państwa Hoffmannów z wielkopolskiego Baszkowa (pow. krotoszyński) jest gospodarstwem rodzinnym



o wiele bardziej rozwijać - trzeba także znacznie bardziej zwiększyć przestrzeń dla zwierząt. Nie bez znaczenia było oczywiście również poprawienie komfortu krów, na co od samego początku stawia się w gospodarstwie państwa Hoffmannów spory nacisk.

jednak rozwijać, a na starych budynkach nie było po prostu takich możliwości. Stąd właśnie decyzja o budowie - opowiada nam dziś mężczyzna.

150 krów mlecznych

W nowej oborze od początku zdecydowano się postawić na nowoczesne rozwiązania, które pozwoliły z jednej strony na skrócenie czasu pracy, a z drugiej - na wspomnianą już znaczną poprawę wydajności. - *Obora początkowo była na dwa roboty udojowe, obecnie są już trzy* - mówi nam mężczyzna. Teraz znajduje się tu ok. 150 krów mlecznych. Gospodarze z Baszkowa dbają o każdą sztukę już od najmłodszych lat - spokojny wychów cielakom zapewniają tutaj m.in. budki, których w sumie jest kilkanaście. Ponadto państwo Hoffmann nie muszą korzystać z usług inseminacyj-

Bo zdrowa krowa - to wydajna krowa

I tak w końcu zdecydowano o budowie całkiem nowego obiektu, który powstał ostatecznie w roku 2016. Jak opowiada nam jednak pan Wojciech, decyzja o nowej inwestycji „urodziła się” znacznie wcześniej. Dojrzała po prostu z czasem. - *O nowym obiekcie zaczęliśmy myśleć już w okolicach 2015 roku. Wcześniej gospodarowaliśmy na starym, który był przerobiony ze stodoły, byliśmy wówczas jeszcze na hali udojowej. Chcieliśmy się*

SKUP BYDŁA

sprzedaj bydło bezpośrednio do ubojni

- Darmowy transport
- Sprawny odbiór
- Rzetelne wybiecie
- Czytelne rozliczenie
- Przelew do 2 tygodni od sprzedaży

Odezwij się już dziś!



65 619 43 50



CH.Kontraktacja@osieurope.com



An OSI Group Company

nych - w gospodarstwie znajduje się bowiem byk rozplodowy.

Wydajność i krowy-rekordzistki

Mówiąc o wzroście wydajności dzięki nowym inwestycjom - wystarczy spojrzeć na liczby, które są naprawdę bardzo imponujące. - *Na starych budynkach mieliśmy około 10 tys. litrów. Na dziś te wyniki szacowane są już na ponad 14 tys. od sztuki* - mówi w rozmowie z „Wieściami Rolniczymi” pan Wojciech. Co z kolei z krowami-rekordzistkami? Tutaj wyniki także są naprawdę wysokie. - *Są sztuki, które dają na 305 dni praktycznie około 20 tys. litrów* - opowiada nam z uśmiechem pan Wojciech.

100 hektarów

Poza hodowlą prowadzona jest tu także produkcja roślinna. - *Gospodarujemy na 100 hektarach gruntów ornych* - mówi nam mieszkaniec Baszkowa. Warto jednak zaznaczyć, że przy obecnej obsadzie zwierząt, praktycznie cała uprawa prowadzona jest już głównie z myślą o utrzymaniu bydła. Pracy oczywiście na co dzień w gospodarstwie jest sporo, stąd potrzebny jest do tego również odpowiedni sprzęt. U państwa Hoffmannów używane są w sumie trzy ciągniki (dwa marki New Holland i jeden Same), ponadto pracują tutaj maszyny zielonkowe marki Pöttinger, maszyny Amazone,



jest także wóz asenizacyjny firmy Zuhnhammer.

Żywnienie krow

Jakość paszy jest bardzo ważna, liczy się także odpowiedni dobór składników. Jak wygląda więc na co dzień żywienie krow u państwa Hoffmannów? Czym są karmione? - *Pasza to głównie trawa z domieszką lucerny, kukurydza, młoto browarniane, wysłodki, soja, rzepak* - wylicza nam pan Wojciech.

Nowe hale

Warto podkreślić, że budowa nowej obory nie była ostatnim punktem rozwoju w gospodarstwie państwa Hoffmannów. Mówiąc o nowej przestrzeni, należy

wspomnieć także o nowych halach łukowych, jakie gospodarze zbudowali u siebie w ostatnich latach.

Pierwsza powstała w roku 2021 - i służy dziś jako magazyn na słomę. Druga hala to z kolei najnowsza, tegoroczna, inwestycja. Powstała z myślą o dobrostanie krow - służy im za okólnik. - *Wybudowaliśmy halę łukową, która służy młodzieży - mamy tu siatki, kurtyny, to fajne rozwiązanie dla bydła. Skorzystaliśmy z usług firmy Skavska* - opowiada nam pan Wojciech, pokazując na najnowszą inwestycję w gospodarstwie. Jak dodaje, mimo, że hala jest w gospodarstwie dopiero od niedawna, już jest z niej zadowolony. - *Jest tu dużo światła, świeżego powietrza.*

Zrobiona jest na profilu, a sam montaż trwał krótko - około trzech i pół dnia - mówi mężczyzna.

Jak sprawdza się takie rozwiązanie przy większych wiatrach? - *Nie mamy żadnych problemów. Pierwsza hala jest postawiona nawet w kierunku „wschód-zachód”, dlatego jest mocno narażona na wiatry, ale mimo tego nic się z nią nie dzieje* - opowiada nam mężczyzna. I nie ukrywa, że w gospodarstwie są już dalsze plany na rozwój - chodzi o budowę trzeciej hali łukowej, która w założeniu również będzie przeznaczona na bydło. - *Być może w niedalekiej przyszłości się uda to zrealizować* - mówi na koniec z uśmiechem pan Wojciech.

Jakub Nowak

— OGŁOSZENIE —



SKAVSKA HALE



PRODUKCJA I MONTAŻ NOWOCZESNYCH HAL NAMIOTOWYCH

Skavska Hale Sp. z o.o. to polska firma działająca od 2015 roku. Posiadamy własny zakład produkcyjny. Zajmujemy się przygotowaniem hal począwszy od spawania a kończąc na przeprowadzeniu montażu.

skavska.pl



Dariusz WITKOWSKI
tel. +48 733 430 320

Mikołaj MATSCHAY
tel. +48 730 208 280

Bartosz WARDEGA
tel. +48 733 263 580

Kamil BOCHENEK
tel. +48 725 602 725

Andrzej CZARNECKI
tel. +48 725 718 818

Maciej JUREK - hale dwuspadowe
tel. +48 733 018 718



Ma 150 hektarów i tuczy polskie warchlaki

Wojciech Chojnacki gospodaruje w miejscowości o wdzięcznej nazwie Wioska w woj. wielkopolskim. Zajmuje się zarówno produkcją roślinną, jak i zwierzęcą - jego hodowla to ok. 2 tys. tuczników. Czy ASF mocno daje się we znaki? I dlaczego od lat regularnie ubezpiecza uprawy?

TEKST  Jakub Nowak

Gospodarkę pan Wojciech przejął po rodzicach. - *Gdy miałem siedem lat, zmarł mój ojciec, gospodarstwo rozwijała moja mama. Gdy je przejmowałem, miało ok. 30 hektarów, obecnie liczy ok. 150. Wcześniej dokupowane było sporo ziemi z dawnej Agencji Nieruchomości Rolnych, obecnie jest to KOWR. A później dochodziły jeszcze*

jakiś dzierżawy itd. - opowiada w rozmowie z „Wieściami Rolniczymi” pan Wojciech.

Produkcja roślinna

Produkcja roślinna w jego gospodarstwie skupia się głównie na rzepaku, kukurydzy i zbożach. Gleby, które uprawia pan Wojciech, są niestety słabsze - czwarta, szósta klasa. Jak wygląda przy tym plony - i to jeszcze przy tak niestabilnej pogodzie? -



— OGŁOSZENIE —

Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie zaprasza na

XXX REGIONALNĄ WYSTAWĘ ZWIERZĄT HODOWLANÝCH

I DNI Z DORADZTWEŃ ROLNICZYM

VI KRAJOWĄ WYSTAWĘ BYDLA MIĘSNEGO

Szepietowo, 29-30 czerwca 2024 r.



W ubiegłym roku plony ogólnie były na przyzwoitym poziomie, w granicach 5-6 ton, głównie dzięki nawozom organicznym. Na przestrzeni lat sytuacja wygląda różnie, ale na tych słabych glebach mniej więcej jest od tych czterech do sześciu ton - opowiada pan Wojciech.

Pracy w polu nie brakuje, stąd w parku maszynowym u rolnika znaleźć można m.in. trzy ciągniki, o mniejszej i większej mocy (dwa John Deere i jeden Claas), ponadto maszyny uprawowe oraz ładowarkę teleskopową.

2 tys. tuczników

Wspomniane wyżej nawozy organiczne pochodzą z produkcji zwierzęcej - pan Wojciech na co dzień hoduje trzodę chlewną. Kupuje warchlaka polskiego, który z czasem jest sprzedawany jako tucznik. W sumie hodowla wynosi obecnie ok. 2 tys. sztuk.

- Właśnie dzięki tej produkcji zwierzęcej, w takiej skali, tych nawozów organicznych jest więcej, dzięki czemu te gleby rodzą porównywalnie do tych, powiedzmy klasowo lepszych - opowiada. Jak wygląda obecnie sytuacja na rynku trzody chlewnej? - *Zyski są ciągle na tym niższym poziomie. Obecnie nawet - gdy to zboże jest tanie - to warchlak jest tak drogi, że summa summarum tucznik ciągle nie przynosi dochodów, jakie powinien* - opowiada rolnik.

ASF

Jak z kolei wygląda sytuacja z ASF? - *W najbliższym promieniu, tak ok. 20 km, były dziki, ale u nas już nie. Jedynym minusem było oczywiście to, że wciągnęli nas w strefy, co się wiąże z obniżką ceny* - opowiada. W gospodarstwie zachowane są jednak wszystkie normy i zalecenia, jeśli chodzi m.in. o bioasekurację. - *Wiado-*

mo, trzeba wszystkiego przestrzegać, jak najmniej chodzić też do tego lasu - zaznacza.

Ceny

Co z kolei z cenami tuczników? Jak wygląda sytuacja na rynku? - Wiadomo, że chciałoby się, żeby ceny były lepsze, ale jednak są na przyzwoitym poziomie - w porównaniu do cen zbóż. Jedynie warchlak jest bardzo drogi, bo cena kształtuje się nawet ponad 500 zł - mówi nam gospodarz z Wielkopolski. Czy planuje w przyszłości zwiększać produkcję? - Na razie raczej nie, pozostanie na obecnym poziomie - odpowiada.

Fotowoltaika

W gospodarstwie pana Wojciecha od dwóch lat zamontowane są także panele fotowoltaiczne. Pozwala to na obniżenie rachunków. - Zdecydowałem się na nie głównie z powodu wysokich cen energii. Produkcja jest na wysokim poziomie, wentylatory pochłaniają dużo energii, przez co rachunki są wysokie. Dzięki fotowoltaice można je obniżyć. Wiadomo - nie do zera, bo trzeba jeszcze opłacić koszty przesyłu, ale część tej energii można jednak zmniejszyć - opowiada nam pan Wojciech.

Wymarżnione uprawy

Warto zaznaczyć, że rolnik od wielu lat regularnie ubezpiecza swoje uprawy. Robi to, od kiedy w jego gospodarstwie doszło do wymarżnięcia ogromnej części upraw. - W roku 2013 w moim gospodarstwie wymarzło ok. 60-70 proc. - cały jęczmień, rzepak, częściowo pszenżyto. Od tego czasu uprawy zawsze są ubezpieczone od ujemnego skutku przezimowania. A pozostałe to głównie na wiosnę - od gradu czy pożaru - mówi pan Wojciech. Jaki był z kolei ostatni czas pod względem niekorzystnych warunków atmosferycznych? - Straty spowodowane były głównie wymoknięciem ok. 12 hektarów. Ubezpieczenie pozwalało na przesianie tych arealów i pokryło koszty założenia nowej plantacji - dodaje.

Warto przy tym wszystkim pamiętać, że na ubezpieczenie upraw można dziś pozyskać dopłaty z budżetu państwa. - Wynosi ona do 65 proc. Zakres ryzyk, które najczęściej się zdarzają, to gradobicie, przymrozek, ujemne skutki przezimowania, huragan, susza. Oczywiście można to rozszerzyć - wyjaśnia „Wieściom Rolniczym” Krzysztof Mrówka, dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Agro Generali.

WIZYTÓWKA HODOWLANA

ROBOTY UDOJOWE Z TECHNOLOGIĄ REPRO FIRMY DELAVAL

RePro to najnowsza technologia, w którą wyposażone są roboty udojowe DeLaval VMS V310. Zapewnia ona hodowcom dokładny wgląd w status rozrodowy każdej krowy w stadzie. Korzystając z próbkowania i analizy progesteronu w mleku, robot VMS wykrywa każdą ruję - w tym ruję cichą oraz potwierdza cielnosć. RePro wskazuje również krowy, które mają niedoczynność jajników, cystę pęcherzykową czy przetrwałe ciało żółte. Robot wykrywa też wczesne poronienia. Dzięki pewnej i aktualnej informacji oraz odpowiedniej diagnozie hodowcy mogą zaoszczędzić zarówno czas, jak i podjąć odpowiednie leczenie. Po wskazaniu rui przez RePro hodowca ma 2 do 3 dni na inseminację. Dzięki analizie progesteronu widzi, czy inseminacja była skuteczna oraz wie, że ciąża się utrzymuje. Ogranicza to niepewność związaną z rozrodem, co przekłada się na skrócenie okresu międzywycieleniowego. Skutkuje bardziej wydajnymi laktacjami i do 20% zwiększoną wydajnością życiową.

Urządzenie dostępne w firmie DeLaval



— OGŁOSZENIE —



Z Agri Plus Hodowca zawsze jest na Plus!



Ich konie są w cenie

Rodzina Glazer specjalizuje się w hodowli koni sportowych. Na swoim koncie ma liczne sukcesy. Ich koń podczas Cavaliady został wylicytowany za 36 tys. euro.

TEKST  Marianna Kula

Stadnina koni rodziny Glazer znajduje się w miejscowości Tomaszew w powiecie kaliskim (Wielkopolska). Wszystko zaczęło się 15 lat temu. - W garażu mieliśmy dwa konie - wspomina Hieronim Glazer. - Były one naszym hobby. Stanowiło to dla nas ogromną pasję, która przerodziła się w coś większego i znaczącego - mówi żona hodowcy - Ludmiła Glazer. Początki hodowli nie były łatwe. - W momencie, gdy zaczęliśmy powiększać stado, pojawiły się pewne trudności. Dochodziło do poronień. Zdarzało się też tak, że te źrebięta nie rodziły się takie, jak tego byśmy sobie życzyli, choć wkładaliśmy w to dużo pracy i serca - opowiada

hodowca. - Do wszystkiego, brzydko mówiąc, dochodziliśmy metodą prób i błędów - przyznaje Ludmiła Glazer. - Na szczęście udało się nam ulepszyć genetykę i cały czas idziemy w tym kierunku. Klacze zaczęliśmy kryć nasieniem coraz lepszych ogierów, co teraz procentuje - dodaje nasza rozmówczyni.

Aktualnie w stajni Glazer jest ok. 30 koni - 5 źrebiąt, 2 ogiery, reszta to klacze. - Typowo hodowlanych matek mamy 8 sztuk. Bazujemy na rasie holenderskiej i hanowerskiej - mówi pan Hieronim. Nasi bohaterowie posiadają też kucyki.

Cała rodzina pracuje w stajni

Do pracy w stajni angażuje się cała rodzina - osoby z zewnątrz

Rodzina Glazer - Ludmiła i Hieronim z córkami Laurą (z lewej) i Leną - oraz doradca żywieniowy z firmy Lira - Oskar Skórnicki



nie są zatrudniane. - Mąż wykonuje cięższe - typowo męskie - zadania. Ja z kolei odpowiadam za żywienie naszych podopiecznych. Córki natomiast - Lena i Laura - prowadzą lżejsze prace porządkowe. Dokarmiają także konie łakociami. W zeszłym roku, gdy było ciepło, przygotowały dla nich m.in. lody - wyjaśnia pani Ludmiła. - Lody robiłyśmy z owoców. Zalałyśmy je wodą. Następnie wstawiłyśmy wszystkie do zamrażarki - opowiada Lena Glazer. Dziewczyny przyznają, że konie z apetytem pochłonęły wspomniane przekąski.

Dzięki właściwej diecie uratowano ciężarną klacz

Pani Ludmiła do żywienia koni podchodzi z dużą dozą rozważań. - Siano dla podopiecznych jest naszej produkcji, ponieważ posiadamy trochę łąk. Jego ilość jest oczywiście uzależniona od pogody, gdy ta nie dopisuje i zbiory są mniejsze, kupujemy siano od okolicznych rolników - ze sprawdzonego źródła, gdyż nasze konie byle czego nie jedzą.

Gdy coś im nie odpowiada, traktują to jako ściółkę, a nie element posilku - opowiada nasza rozmówczyni. Mówi także o paszach treściwych. - Nasze konie dostają też oczywiście - tradycyjnie - owies. Poza nim w ich jadłospisie znajdują się także: Chrupka - pasza dla koni i Omega Fiber - tłumaczy pani Ludmiła. Dla zwierząt to swoisty rarytas. - Chrupka jest rewelacyjna. Wszystkie konie ją uwielbiają. Pukają w boksy, jak tylko widzą, że taczka z tym przysmakiem wjeżdża - przyznaje nasza rozmówczyni. Poza tym zwierzęta karmione tą paszą są w dobrej kondycji. - Konie po Chrupce wyglądają rewelacyjnie - pięknie się świecą. Podam przykład - byliśmy na championacie w tym roku w styczniu. Właśnie tam klacz naszej hodowli - trzyletnia już wtedy Royal Dreams HG - wygrała ten championat. Sędziowie zwrócili uwagę na jej wygląd i kondycję, biorąc pod uwagę porę roku, bo zimą konie wyglądają zazwyczaj po prostu średnio, Royal tymczasem błyszczała się, była piękna - pięknie się prezen-



PUDLISZKI

7 lipca 2024 ▶ w godzinach 9-17

towała - i to właśnie dzięki Chrupce - opowiada nasz rozmówczyni. Hodowcy są również zadowoleni z produktu Omega Fiber. - *Konie też go uwielbiają. Zawiera on w swoim składzie właściwie wszystkie potrzebne koniom suplementy* - tłumaczy pani Ludmiła. Podkreśla jednocześnie, że właśnie z tym produktem wiąże się ciekawa historia. - *Mąż znalazł piękną klacz, która niestety znajdowała się w nie najlepszej kondycji - miała ochwat, w dodatku była ciężarna. Mimo wszystko mąż postanowił ją kupić i doprowadzić do dobrej kondycji - tak go urzekła - wspomina pani Ludmiła. Najpierw jednak hodowcy zadzwonili do weterynarza. - Chcieliśmy, żeby specjalista zobaczył ją fachowym okiem. Od pani weterynarz usłyszeliśmy, że klacz jest warta tyle, co źrebię, które ma w środku - opowiada nasza rozmówczyni. Pani Hieronim nie dał za wygraną. Przywiózł klacz do domu - mówi jego żona. - Chwilę po tym zadzwoniliśmy do Oskara z Chrupki, bo tak mówi się u nas o doradcy żywieniowym z firmy Lira, który współpracuje z nami już kilka lat. Wszystko po to, żeby się dowiedzieć, jak karmić to zwierzę. Specjalista przygotował dla klaczy specjalną dietę, w skład której wszedł wspomniany już pro-*



Konie - ogromna pasja pana Hieronima

dukt Omega Fiber. To przyniosło oczekiwane rezultaty - dziś mamy - i klacz, i piękne długo wyczekiwane źrebię - cieszą się hodowcy. - *To chyba - poza tym na parkurach i czempionatach oraz aukcjach - nasz największy sukces - uważa hodowczyni. Wspominają jednocześnie o tym, że do postawienia konia na nogi przyczynił się także zaprzyjaźniony z rodziną kowal - Zbigniew Wrzyszc.*

Koń wylicytowany za 36 tys. euro

Konie rodzinny Glazer, jak już wcześniej wspomniano, są sprzedawane na prestiżowych aukcjach. Chodzi m.in. o Cavalade. - *Jednym z naszych największych*

sukcesów jest sprzedaż w jej trakcie konia Umbai HG. Został on wylicytowany za 36 tys. euro - opowiada pan Hieronim. - Był to trzeci najdrożej wylicytowany koń na aukcji - dodaje jego żona.

Córki intensywnie trenują jazdę konną

W rodzinie Glazer wszyscy zajmują się końmi, nie wszyscy jednak na nich jeżdżą. - *My*

- rodzice - nie mamy wystarczająco czasu na to. Pochłania nas obsługa i pielęgnacja naszych podopiecznych. Córki jednak czerpią przyjemność z jazdy konnej. Intensywnie trenują. Przygotowują się do pierwszych zawodów. Skupiamy się na ich rozwoju - opowiada pani Ludmiła. - Jazda konna nas naprawdę cieszy. Fajnie, że mamy taką możliwość - mówi Laura Glazer.

JAK ŻYWIĆ KONIE SPORTOWE? NA CO ZWRACAĆ SZCZEGÓLNA UWAGĘ?

OSKAR SKÓRNICKI
doradca żywieniowy
Wytwórnia Pasz LIRA Sp. z o. o.



Szczególnie istotne jest dostosowanie żywienia do danej grupy technologicznej koni. Nie możemy jedną dawką żywić klaczy, źrebiąt, koni dorosłych i koni starszych. Każdy koń ma inne zapotrzebowanie pokarmowe na paszę. Pasza dla źrebiąt musi np. zawierać dużo białka o bardzo dobrym profilu aminokwasowym. Musi być też wysokostrawna oraz zawierać kilka źródeł wapnia, który wpływa pozytywnie na budowę kości i ich wzmocnienie.

W żywieniu koni sportowych zależy nam na paszy o wyższym poziomie energii, uwalnianej równomiernie przez cały układ, tak żeby ten koń miał większy dostęp właśnie do tej energii, np. w pracy - w treningu.

Ustalając dawki pokarmowe, trzeba podchodzić do tego indywidualnie - nie grupowo, jak to się dzieje w przypadku krów mlecznych, bydła opasowego czy świń. Dawkę należy też dostosować do kondycji konia. Nawet dwie klacze hodowlane w podobnym wieku mogą różnie reagować na paszę - różni ją przyswajając. Tutaj musimy być elastyczni.

W związku z powyższym, reasumując, ile grup koni, tyle różnych zastosowań paszy, dlatego też mamy szeroki wachlarz produktów dla koni, poczynawszy od tej dla źrebiąt.



Beztlenowce w gospodarstwie

Bakterie beztlenowe stanowią część składową środowiska naturalnego i są praktycznie obecne wszędzie: w glebie, na pastwiskach i łąkach, w pomieszczeniach gospodarskich oraz w tkankach tak zwierząt, jak i ludzi. Ich obecność nie jest patologiczna, ale tylko do momentu, gdy ich nagromadzenie przekroczy zdrowe ilości. Skąd się biorą beztlenowce? Jak im zapobiegać? Co robić, gdy zaczną dziesiątkować stado?

Problem z beztlenowcami w gospodarstwie znam z autopsji. Nie dalej jak cztery lata temu zdziesiątkowały one nasze stado owiec. Nigdy dotychczas nie mieliśmy sytuacji, w której padło tyle zwierząt i do tego jeszcze tak nagle. Owce to niejedynie zwierzęta hodowlane, których zjawisko to dotyczy. Również bydło, konie, drób i trzoda chlewna są zagrożone, jeśli uaktywnią się w ich środowisku bakterie beztlenowe.

Gdy pojawiają się pierwsze upadki, jest już właściwie za późno na zatrzymanie procesu chorobowego. Padnięcia zwierząt są nie tylko liczne, ale i bardzo nagłe. Pojawiają się dla hodowcy nagle i przechodzą przez obory, owczarnie, kurniki, stajnie i chlewnie jak tornado, pozostawiając spustoszenie.

Beztlenowce to zbrodnia i powód traumy dla wielu hodowców, w tym również dla mnie. Do dziś pamiętam gorączkowe poszukiwania diagnozy, która im dłużej kazała na siebie czekać, tym obfitsze żniwo zbierała. Zwierzęta w każdym wieku, różnej rasy, które jeszcze wieczorem bez problemu schodziły z pastwiska, rano już leżały martwe. Wysoka ilość padnięć przyniosła nie tylko straty materialne, ale również poczucie bezsilności.

Beztlenowce są wszędzie

Bakterie beztlenowe same w sobie nie są szkodliwe. Szkodliwymi są toksyny, które te bakterie wytwarzają. Choroby wywołane tym sposobem znane są od ponad 200 lat. Tak długo też trwa zgłębianie wiedzy na ich temat, poszukiwanie metod ich zwalczania oraz profilaktyki.

Beztlenowce mogą długi czas nie wykazywać żadnej aktywności, co sprzyja uśpieniu uwagi u hodowców. Stan odpornej postaci przetrwania beztlenowców może istnieć wiele lat i nie dawać żadnych oznak. Wystarczy jednak zmiana warunków środowiskowych, pojawienie się pasożytów czy uszkodzeń w narządach zwierząt, a bakterie te zostają pobudzone i zaczynają się namnażać.

Zmieniające się warunki klimatyczne nie są bez znaczenia. Wzrastająca temperatura w ciągu całego roku, nagłe zmiany pogody, duże wahania temperatur między nocą a dniem sprzyjają ich namnażaniu.

W leczeniu zwierząt dotkniętych inwazją bakterii beztlenowych rzadko sprawdzają się antybiotyki. Tutaj ważnym jest wzmocnienie układu odpornościowego, które jest długotrwałe i wymaga od hodowców systematyczności.

Beztlenowce u trzody chlewnej

Temat bakterii beztlenowych u trzody chlewnej jest nie tylko ważny, ale i złożony. W szczególności drobnoustroje z grupy Clostridium są zagrożeniem nieporównywalnym z żadnym innym. Zagadnienie to jest na tyle obszerne i ważne, że przyjrzymy mu się w najbliższym czasie dokładniej. Naszym rozmówcą będzie dr Zbigniew Kuberka - lekarz weterynarii, który nie tylko jest wysokiej rangi specjalistą trzody chlewnej, ale któremu dobro tych zwierząt leży na sercu.

Przyjrzymy się środowisku, w którym zwierzęta są hodowane np. wyposażeniu chlewni czy obsadzie zwierząt, przeanalizujemy karmienie, kondycję zdrowotną, wiek i wagę, zapoznamy się ze sposobami leczenia oraz zapobiegania chorobom wywołanym przez bakterie beztlenowe. Będzie to materiał, który nie tylko zgłębi wiedzę praktykujących hodowców trzody chlewnej, ale przyda się również tym wszystkim, którzy noszą się z zamiarem podjęcia takiej hodowli.

Anna Malinowski

— OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY —

ZAMÓW PRENUMERATĘ



Wypełniony druk wraz z potwierdzeniem przelewu prosimy przestać na adres:
**Redakcja „WIEŚCI ROLNICZE”,
ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin**

Imię i nazwisko: Tel. kontaktowy:

Adres:

E-mail:

Prenumerata na okres:
(wypełnij odpowiednie pola)
od 2024 do 20.....r.

Miesięczny koszt prenumeraty:
8,00 zł

Całkowity koszt (za wybrany okres)
prenumeraty: zł

Pieniądze należy wpłacić na
konto bankowe: Bank PKO BP
S.A. o. Jarocin
98 1020 2212 0000 5202 0093
3929 Dane do wpłaty: **Południowa
Oficina Wydawnicza, Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin**, w tytule:
„Opłata za prenumeratę **Więści Rolniczych**”



Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Więści Rolnicze”, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31 Zarejestrowana pod nr KRS: 0000053718 w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy KRS, NIP 617-19-79-904, numer rachunku bankowego 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929; REGON 251010225. Wydawca: „Więści Rolniczych”, „Gazety Jarocińskiej”, „Życia Pleszewa”, „Życia Gostynia” i „Życia Rawicza”.

Administratorem danych osobowych, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Europy 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L z 2016 r. nr 119 jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin, zwana dalej Administratorem.

Warunkiem złożenia zamówienia prenumeraty miesięcznika **Więści Rolnicze** jest dobrowolne wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych zleceniodawcy.

ZGODA NA PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych:

- | | |
|---|---|
| ☐ imię i nazwisko* | ☐ adres zamieszkania* |
| ☐ adres e-mail | ☐ nr telefonu komórkowego* |
| ☐ zbierania* | ☐ przechowywania* |
| ☐ opracowywania* | ☐ udostępniania* |
| ☐ usuwania * | |

w celu:

- administracyjnym związanym z realizacją dostarczenia przesyłki, jaką jest miesięcznik **Więści Rolnicze**
 - przekazywania ofert marketingowych Administratora Danych Osobowych
 - przekazywania newsletterów przez Administratora Danych Osobowych.
- Podanie danych jest dobrowolne lecz niezbędne do złożenia zamówienia prenumeraty, podstawą przetwarzania danych jest moja zgoda.

Odbiorcami danych mogą być:

- Poczta Polska SA obsługująca przyjmowanie i dostarczanie przesyłek w imieniu ADO
- podmioty obsługujące płatności.

Mam prawo wycofania zgody w dowolnym momencie.

Dane osobowe będą przetwarzane do ewentualnego odwołania zgody, a po takim odwołaniu, przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego. Mam prawo żądania od administratora dostępu do moich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania (o prawie do przenoszenia danych, jeżeli przysługuje), a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Danych Osobowych.

W przypadku pytań dotyczących przetwarzania danych osobowych mogą się kontaktować z Administratorem Danych Osobowych pod adresem 63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1A

*pole obowiązkowe

Podpis i data:



Postawią w gospodarstwie drugą biogazownię

Kamila i Karol Janasowie z Brudzewa w powiecie kaliskim posiadają 98 ha gruntów własnych, a 130 ha dzierżawią. Specjalizują się głównie w uprawie pomidorów pod osłonami i hodowli bydła rasy charolaise. Kilka lat temu postawili w swoim gospodarstwie biogazownię. Niebawem wybudują następną.

TEKST ■ Marianna Kula

Janasowie zdobyli tytuł "Wielkopolski Rolnik Roku". - *To jest dla nas duże wyróżnienie. To ważne, że ktoś docenia nas za naszą pracę. Bardzo jesteśmy z tego zadowoleni* - mówi Kamila Janas. To oczywiście nie pierwszy sukces na koncie gospodarzy. - *W konkursie "Sposób na sukces" w 2022 r. zdobyliśmy II miejsce. Otrzymaliśmy także tytuł*

"Wzorowego ogrodnika" na targach ogrodniczych w Gołuchowie - wymienia nasza rozmówczyni.

Pani Kamila w gospodarstwie zajmuje się przede wszystkim sprawami administracyjnymi - nadzoruje pracę biurową. Mąż z kolei dba o to, by szklarnia i biogazownia funkcjonowały dobrze. Odpowiada także za pracę w oborze i na polu. - *Zatrudniamy oczywiście również pracowników - w sumie na ten moment mamy ok. 25 osób - wspo-*

mina rolniczka.

Produkcja roślinna i zwierzęca

Janasowie posiadają 98 ha gruntów własnych. 130 ha natomiast dzierżawią. - *W naszym gospodarstwie można powiedzieć, że jest bardzo szerokie spektrum bonitacji. Mamy ziemie od III do VI klasy - wspomina rolnik. Farmer uprawia przede wszystkim ku-*

kurdyżę - zarówno na kiszonkę, jak i na ziarno. - Siejemy też żyto na kiszonkę, trawy oraz lucernę. Na niewielkim obszarze - na słabszych glebach - rośnie u nas natomiast owies - wylicza pan Karol.

Rolnicy hodują bydło rasy charolaise. - *Jest to głównie charakter mięsny* - podkreśla rolnik. - *Posiadamy na tę chwilę, jeśli chodzi o stado podstawowe, 220 matek. Całe stado liczy z kolei 400 sztuk* - mówi.





Rolnicy hodują bydło rasy charolaise

Pomidor malinowy - 4,5 ha pod osłonami

Gospodarstwo Janasów powstało kilkanaście lat temu. - Wszystko zaczęła się na przełomie 2006 i 2007 r. Pierwszy obiekt szklarniowy został wybudowany w 2007 r. - w jego końcówce ruszyła pierwsza produkcja - wspomina Karol Janas. Aktualnie pod osłonami jest 4,5 ha. Nasi bohaterowie specjalizują się w produkcji pomidora malinowego. - To uprawa całoroczna na wełnie mineralnej, na rynnach uprawowych - tłumaczy. Rośliny nawadniane są przez fertygację. Steruje tym komputer klimatyczny. - Od dwóch lat posiadamy recyrkulację pożytki w obiegu zamkniętym. To jest taki system, dzięki któremu udaje się wykorzystywać wodę z mat do ponownego nawadniania. Proces polega na tym, że zanim trafi z powrotem ta woda - ta tzw. pożywka do szklarni, idzie ona najpierw na tzw. vialux. Tam jest dezynfekowana, czyszczona, jest robiona analiza i z powrotem ta sama woda - uzupełniona o braki składników pokarmowych - trafia do nawadniania - tłumaczy ogrodnik. Janasowie prowadzą biologiczną ochronę upraw. - To zdaje egzamin. Musi być jednak mocna lustracja - codzienne analiza obiektów szklarniowych. Jest więc to dość pracochłonne - zaznacza pan Karol. Podkreśla przy tym, że takie są wymagania sieci marketów, do których trafia towar. - Dużo naszego pomidora jest też sprzedawanego na rynkach hurtowych - Warszawa, Kalisz, Poznań, Łódź czy Katowice - wymienia nasz rozmówca.

Będzie druga biogazownia

W gospodarstwie Janasów trzy lata temu uruchomiono biogazownię o mocy do 500 kW. - W kwietniu 2021 r. został puszczony do sieci pierwszy prąd - opowiada pan Karol. Skąd pomysł na tego typu inwestycję? - Wszystko wynika z charakteru na-

szej produkcji. Działamy wielotorowo. U nas hodowla, jak już wcześniej wspominałem, łączy się z uprawą pod osłonami, są też uprawy polowe. Obornik, gnojowicę, a także pozostałości zielone po uprawie pomidorów wykorzystujemy właśnie do biogazowni. One są super substratem. To dzięki nim uzyskujemy ciepło, a energię elektryczną sprzedajemy do sieci - wyjaśnia nasz rozmówca. Zaznacza jednocześnie, że podstawowym substratem jest kiszonka: i ta z kukurydzy, i ta z traw. Rolnik przyznaje, że długo nosił się z myślą o budowie biogazowni. - Pomysł postawienia takiej instalacji pojawił się bodajże w 2015 r. Jest to jednak dość spora inwestycja. Musiało więc troszeczkę, że tak powiem, wody w rzece upłynąć, zanim dojrzałem do tego, żeby podjąć się takiego przedsięwzięcia - podkreśla farmer. Mówi jednocześnie o sprawach finansowych z tym związanych. - W 2021 r. koszt budowy biogazowni (wraz z infrastrukturą towarzyszącą - przyp.red.) szacowany był na 13-14 mln zł netto - wspomina nasz rozmówca. Na ten cel panu Karolowi udało się pozyskać środki z zewnątrz. - Otrzymaliśmy na to dotację z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Za jego sprawą dopełniliśmy inwestycję pod względem ekonomicznym - wspomina gospodarz. - Dzięki dotacji naprawdę jest dużo łatwiej prowadzić ten biznes - uważa rolnik.

Wkrótce w gospodarstwie Janasów powstanie druga biogazownia. Także o mocy do 500 kW. - Użytkaliśmy już pozwolenie na budowę. W tej chwili przygotowujemy się do jej rozpoczęcia - opowiada pan Karol. Wyjaśnia przy tym, że biogazownia, która aktualnie funkcjonuje, zasilana jest nie tylko tym, co pochodzi z jego gospodarstwa. - Odpady zielone są do niej przywożone także od moich braci i od mojego taty, a muszę powiedzieć, że gospodarujemy łącznie na 24 ha upraw pod osłonami.



Szklarnie zajmują powierzchnię 4,5 ha

W związku z tym "trochę" tej masy zielonej jest. Co więcej - od dobrego roku brat z tatą prowadzą też hodowlę bydła mięsnego. Tęgo obornika jest więc dużo, tak że - tak rodzinnie - to się wszystko fajnie spina - mówi farmer.

Energia cieplna z biogazowni trafia, mówiąc w dużym uproszczeniu, do szklarni. - W naszym przypadku ciepło wykorzystane jest w stu procentach, gdyż cała ta energia cieplna zgromadzona jest w zbiorniku buforowym, z którego to właśnie ogrzewamy nasze uprawy pod osłonami, dzięki czemu zmniejszamy zużycie miału węglowego, co przyczynia się do poprawy naszego środowiska - podkreśla pan Karol.

Dzięki temu, że jest biogazownia, rolnicy mają również wysokiej jakości nawóz - tzw. poferment (poza pozostałości po produkcji biogazu). - Generalnie jest on przyswajany przez rośliny zaraz po nawożeniu. Zdecydowanie szybciej działa niż obornik. Można o nim mówić w samych superlatywach - chwali rolnik. Wypada także, zdaniem naszego rozmówcy, dobrze w zestawieniu z gnojowicą. - Przede wszystkim jednak najważniejszym czynnikiem - różnicą między pofermentem a gnojowicą jest to, że poferment jest praktycznie bezwonny, a gnojowica niestety wydziela specyficzny odór - wskazuje nasz rozmówca.

Poferment jest aplikowany na polach specjalnym wozem asenizacyjnym. - Maszyna zaopatrzona jest w aplikator doglebowy, więc mogę powiedzieć szczerze, że niektórzy nie wiedzą, że ten nawóz został wywieziony na pole, gdyż umieszcza się go na głębokości 10-15 cm - opowiada gospodarz. Zwraca przy tym uwagę na to, że odkąd w gospodarstwie są pozostałości po produkcji biogazu, nastąpiła redukcja nawozów sztucznych: - Opowiem o tym na przykładzie soli potasowej w kukurydzy. Dawniej - gdy nie było biogazowni, używaliśmy jej między 300 a 350 kg

na ha. Natomiast w tej chwili to jest maksymalnie - w zależności oczywiście od pola i od wyników analizy gleby - maksymalnie - 180 kg na ha.

Jak się obsługuje biogazownię? - No na pewno trzeba mieć troszeczkę wiedzy na ten temat. Zapłaciłem już kilka razy tzw. frycowe - śmieje się pan Karol. Mówi jednocześnie o tym, że biogazownia "karmiona" jest dwa razy dziennie: rano między godz. 7.00 a 8.00 i po południu między godz. 15.00 a 16.00 - Tak wygląda to przez siedem dni w tygodniu - zaznacza rolnik. Jeśli coś niepokojącego dzieje się w biogazowni, farmer dostaje o tym wiadomość na telefon. - Do tej pory - na szczęście - nie mieliśmy dużych awarii. Głównie na instalacji były przeprowadzane prace serwisowe typu wymiana olejów itd. - mówi gospodarz.

Ile biomasy rocznie przerabia biogazownia? - Ok. 6,5 do 7 tys. t kiszonki z kukurydzy, ok. 2 do 3 tys. t obornika i gnojowicy ok. 1,5 tys. l - wylicza pan Karol. Zbiorniki z pofermentem są z kolei opróżniane generalnie wiosną - przed uprawą i jesienią - po zbiorze kukurydzy. - To są dwa takie najważniejsze okresy, w których wywozimy poferment - podkreśla rolnik. - Użytki zielone też oczywiście zasilamy pofermentem wiosną - dopowiada.

Park maszynowy

W skład parku maszynowego Janasów wchodzi osiem ciągników o mocy od 100 do 250 KM. Wszystkie jednej marki. Pierwszy z nich w gospodarstwie pojawił się w 2012 r. Ważnymi maszynami, jak podkreśla pan Karol, w jego gospodarstwie są ładowarki. Bez nich ani rusz. - Posiadam trzy - marki JCB. Jestem z nich bardzo zadowolony - zaznacza rolnik. Kluczowym sprzętem na farmie są także wozy asenizacyjne. - Na ten moment mamy dwa - marki Joskin - wspomina gospodarz.

Dla rolnika biogazownia powinna być szyta na miarę

Rozmowa z ARTUREM ZAWISZĄ - prezesem zarządu Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego (UPEBBI - Union of Producers and Employers of Biogas and Biomethane Industry)

■ **Panie prezesie, skoro nasze rozwiązania są nowocześniejsze niż w Europie Zachodniej, dlaczego w Polsce powstaje tak mało biogazowni rolniczych? Czy przeszkodą jest wyłącznie sfinansowanie drogiej inwestycji, czy są jeszcze inne powody?**

Na pewno nakłady inwestycyjne są wysoką barierą rozwoju. Patrząc konkretnie, jeden megawat w fotowoltaice to inwestycja rzędu trzech do czterech milionów złotych, a jeden megawat w biogazie to dwadzieścia pięć do trzydziestu milionów złotych. Oczywiście te koszty zaczynają się wyrównywać, gdy liczymy tysiąc godzin pracy rocznie instalacji fotowoltaicznej do nawet ośmiu tysięcy godzin pracy rocznie biogazowni, ale na początek trzeba wyłożyć większe pieniądze. Poza tym instalacje pogodozależne nie wymagają większych działań operacyjnych, zaś biogazownia musi być „karmiona” całą dobę, czyli pracuje w trybie ciągłym, ale i wymaga opieki w trybie ciągłym.

■ **Od czego zacząć działania mające na celu uruchomienie biogazowni rolniczej? Kiedy ma ona sens?**

Trzeba zgrać równolegle kilka czynników: dostęp do gruntu - to u rolnika najłatwiejsze, możliwość warunków przyłączenia - najwięcej gwarantuje inwestycji we wszelkie rozproszone źródła energii, życzliwa atmosfera społeczna i przychylność władz samorządowych - czasem bywa z tym ciężko, roztropny dialog z firmami technologiczno-konstrukcyjno-serwisowymi - tu zawsze mamy słabszą pozycję niż biegli w technologiach, a na koniec źródła finansowania - warto z góry rozmawiać ze specjalistami od dofinansowań unijnych i krajowych.

■ **Czy rzeczywiście budowa najmniejszych biogazowni rolniczych, poniżej 50 kW, mija się z celem, jak twierdzi chociażby prof. Jacek Dach z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu?**

Profesorowie nie są nieomylni, choć akurat poznański profesor zna się dobrze na biogazie. Natomiast ustawa o odnawialnych źródłach energii wyróżnia mikroinstalacje, czyli w na-



szym przypadku biogazownie poniżej 50 kilowatów, i nie czyni tego przypadkowo. Dla rolnika biogazownia powinna być szyta na miarę, a więc dostosowana do jego strumienia substratowego. Z tego punktu widzenia lepsza jest mikroinstalacja niż inwestycja przeskalowana, ale nie w pełni użyteczna.

■ **Na jakie dotacje do biogazowni rolniczej można liczyć?**

Programem dedykowanym rolnikom inwestującym w biogazownie rolnicze jest dość już szeroko znana „Energia dla wsi” prowadzona przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Jej poprzednik w postaci programu Agroenergia był nieudany, bo zbyt wąskie kryteria zniechęcały do składania wniosków, których była minimalna ilość, dość zresztą skrętnie ukrywana przez

NFOŚiGW. Obecna „Energia dla wsi” to miliard za poprzedniego rządu - już prawie w pełni zagospodarowany i dwa miliardy za obecnego rządu, na które zamierza się wielu śmiać. Gorszą rzeczą jest dysonans między tzw. specustawą o niektórych biogazowniach rolniczych, która dopuszcza spółki z udziałem rolnika i inwestora pozarolniczego, a „Energia dla wsi”, która zawęży krąg beneficjentów do podmiotów wyłącznie rolniczych. W mojej ocenie to działanie tylko pozornie na korzyść rolnika, a w istocie na jego szkodę, bo uniemożliwia mu ekspozycję na większy kapitał z sektorów pozarolniczych, z którym mógłby się korzystnie związać.

■ **Czy biogazownia rolnicza jest rozwiązaniem uniwersalnym, czy są różne rodzaje biogazowni w zależności od rodzaju dostarczanego**

surowca? Czy surowce można ze sobą mieszać?

Surowce, zwane substratami, można i trzeba mieszać, aby osiągnąć wyższą biogazowość i poprzez to wyższą dochodowość. Oczywiście są technologie bardziej lub mniej dostosowane do określonych typów substratów, ale tu już trzeba wejść w szczegóły i czasem dobierać nie tylko technologie, ale i konkretne specyficzne urządzenia, jak np. podajniki czy mieszałki. Tak czy inaczej, substraty bywają mniej lub bardziej dostępne, a tak krawiec kraje, jak mu materii staje. Natomiast optymalne są mieszanki bioodpadów z przemysłu rolno-spożywczego (np. wywar gorzelniany), z hodowli zwierzęcych (gnojowica, obornik czy kurzak) i upraw roślinnych (od kiszonki kukurydzy do już wstępnie przetworzonych wysłodki buraczanej, wycierki ziemniaczanej, wyłoków jabłkowych czy pulpy owocowej).

■ **Powiedział pan na początku, że biogazownia musi być „karmiona” całą dobę. Czy jest to proces ciągły, czy też należy „załadować” określoną ilość surowca, przefermentować i dopiero wtedy przerabiać kolejną partię?**

Nie jest to proces ciągły w sensie dosłownym, ale systematyczny i regularny, a więc w istocie ciągły. Tym bardziej, że głodny człowiek może otworzyć lodówkę i zastanawiać się, co tym razem chciałby zjeść, zaś substrat dla biogazowni musi być gotowy i policzony z góry. Tu nie ma miejsca na prowizorkę, ale jest konieczność planowania i magazynowania. Niby proste, a bywa skomplikowane.

■ **Co można zrobić z wyprodukowanym biogazem? Dlaczego wytwarza się z niego energię elektryczną?**

Biogaz można oczyszczać do biometanu (98% zawartości metanu w biogazie), a nawet skraplać do postaci bioLNG, ale to pierwsze jest drogie, a to drugie bardzo drogie. Przy typowych biogazowniach rolniczych (nawet do 1 megawata) jest to po prostu nieopłacalne. Nie mówiąc już szerzej o tym, że gaz musi być wpro-



wadzony do gazociągu, a te zgola nie wszędzie występują, zaś budowa lokalnego mikrogazociągu to niełatwa i znowu kosztowna inwestycja. Tak więc konwersja biogazu na prąd i ciepło to najlepsze rozwiązanie. Energię elektryczną sprzedajemy i to w warunkach systemów wsparcia gwarantujących nam godziwą cenę, zaś energię ciepłą możemy zagospodarować na różne sposoby (od własnej instalacji suszarniczej po ogrzewanie miasteczek).

■ Czy każdy poferment nadaje się do wykorzystania jako nawóz?

Poferment dobrej jakości, czyli będący pozostałością po biologicznie czynnych, ale nie zanieczyszczonych substratach. W zeszłorocznej nowelizacji ustawy o nawozach i nawożeniu, co jest zasługą byłego wiceministra rolnictwa i rozwoju wsi Janusza Kowalskiego, poferment został uwolniony, tzn. w określonych warunkach nie podlega ministerialnej certyfikacji. Ta certyfikacja była żmudna i kosztochłonna, a cały rynek biogazowy na nią narzekał. Podczas prac zespołów problemowych dochodziło wręcz do nerwowych spięć między przedstawicielami branży a ministerialnymi urzędnikami. Obecnie ta sytuacja wygląda o wiele lepiej, choć jako branża nadal zabiegamy o szerszą niż obecnie definicję biogazu rolniczego, właśnie z powodu chęci poszerzenia listy „dozwolonych” substratów.

■ Jakiej obsługi wymaga płynna praca biogazowni? Skąd brać ludzi do obsługi, serwisu, napraw? Przydomowa biogazownia może nie wymagać dodatkowej obsługi, choć biogazownia rolnicza o mocy jednego megawata już potrzebuje kilku ludzi do bieżącej zmianowej obsługi. Potrzebni w branży są także menedżerowie kierujący instalacjami, bo każda z nich to spinanie kwestii biotechnologicznych z np. obrotem energią albo prawem podatkowym. Niektóre usługi można czerpać z zewnątrz (np. wnioski o dofinansowania pisane przez renomowane firmy dotacyjne), ale choćby kwestia systemów wsparcia (zielone i błękitne

certyfikaty, system aukcyjny albo tzw. taryfy gwarantowane FIT/FIP) musi być w podstawowym zakresie rozumiana przez inwestora biogazowego, większego czy mniejszego. Brak wyspecjalizowanych operatorów jest istotnym problemem branży biogazowej. Dlatego jako organizacja pracodawców uczestniczymy w powstawaniu dwóch ogólnopolskich branżowych centrów umiejętności (BCU) w dziedzinie bioenergetyki. Dla części kraju na wschód od Wisły powstaje BCU bioenergetyczne przy Centrum Kształcenia Rolniczego w powiecie parczewskim na Lubelszczyźnie, zaś dla części kraju na zachód od Wisły - w powiecie tczewskim na Pomorzu. W obu kluczowym ekspertem jest prof. Alina Kowalczyk-Juśko z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie jako wybitny teoretyczny i praktyczny znawca biogazownictwa.

■ W jakim czasie biogazownia rolnicza się zwraca?

Proszę mnie zwolnić od odpowiedzi na to pytanie, bo każdy przypadek jest inny. Uśredniając, możemy mówić ostrożnie o kilku latach, ale w praktyce zależy to od przeróżnych czynników: od sprawności danej instalacji, od zastosowanego w punkcie wyjścia montażu finansowego, od niezależnych od inwestora regulacji na poziomie ustaw i rozporządzeń, a czasem także od konkurencji rynkowej. Ale do odważnych świat należy!

■ Czy osoby zainteresowane budową biogazowni rolniczej mogą zgłosić się do UPEBBI po pomoc?

Zdecydowanie zapraszamy na bezpłatne konsultacje w naszej siedzibie, także na płatne warsztaty współorganizowane z doświadczonymi firmami, a raz w roku na międzynarodową konferencję Green Gas Poland w Warszawie oraz kilka razy w roku na mniejsze sesje czy debaty (w lutym odbyła się podczas targów hodowlanych w Bydgoszczy, w czerwcu odbywa się przy okazji EkoForum w Supraślu nieopodal Białegostoku). Pomoc obecnym i przyszłym inwestorom to nasza misja!

Rozmawiał Jacek Kalisz

Unia Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego (UPEBBI)

to związek pracodawców, który od 2012 r. zrzesza branżę biogazu i biometanu oraz największa organizacja branżowa animująca porozumienie dla biogazu i biometanu. Skrót UPEBBI (będący skrótem angielskojęzycznej nazwy) oznacza innymi słowami razem dla biogazu, dlatego organizacja dokłada wszelkich starań, aby przez wspólne starania branża miała coraz lepsze warunki do rozwoju.

Celem jest wspólna praca na rzecz przemysłu biogazowego i biometanowego w kraju oraz w Europie i na świecie (jako uczestnik European Biogas Association i World Biogas Association).

Nadrzędnym celem UPEBBI jest udzielanie członkom wszechstronnej pomocy i ochrony prawnej oraz kształtowanie jednolitego stanowiska we wszystkich sprawach związanych z prowadzoną przez nich działalnością gospodarczą.

Fotowoltaika i pom

Aby mieć zabezpieczoną dla gospodarstwa w miarę ciągłą produkcję prądu przez OZE (odnawialne źródła energii), najlepiej stworzyć tzw. układ hybrydowy. Warto dodać magazyn energii i wykorzystać pompę ciepła.

Większość urządzeń do pozyskiwania energii odnawialnej charakteryzuje się sezonowością. Panele fotowoltaiczne najwięcej prądu wytwarzają latem. Elektrownie wiatrowe z kolei najwydajniejsze są u nas zimą. Trzeba jeszcze pamiętać, że nie w całym kraju mamy odpowiednie warunki wietrzne. Najlepsze są na północy, w środkowej i zachodniej części Polski.

Większa niezależność i samowystarczalność

Aby mieć zabezpieczoną dla gospodarstwa w miarę ciągłą produkcję prądu przez OZE (odnawialne źródła energii), należy korzystać z obu tych źródeł, czyli stworzyć tzw. układ hybrydowy.

Nasza niezależność i samowystarczalność energetyczna zwiększy się jeszcze bardziej, jeśli do tego dodamy magazyny energii.

W przypadku większych gospodarstw, posiadających - zdaniem prof. Jacka Dacha z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu - produkcję zwierzęcą 80 DJP (dużych jednostek przeliczeniowych inwentarza) i więcej, można pomyśleć również o biogazowni. Jej praca, w odróżnieniu od pozostałych odnawialnych źródeł energii, jest niezależna od pogody i można w niej sterować produkcją energii.

Fotowoltaika z wiatrakami i magazynem energii

Jeżeli natomiast chodzi o małe gospodarstwa, najlepszym roz-

PROMOCJA

zielona-energia.com

to firma z jedenastoletnim doświadczeniem na polskim rynku fotowoltaiki. Od 2013 roku realizujemy misję transformacji energetycznej gospodarstw rolnych, firm i domów. Dbamy o to, aby dostarczać w pełni kompleksowe i profesjonalne rozwiązania fotowoltaiczne spełniające najwyższe wymagania naszych klientów.

Od 2022 roku jesteśmy częścią międzynarodowej grupy energetycznej EDP, działającej na 29 rynkach na 3 kontynentach. Stawiamy na zrównoważony rozwój i dekarbonizację planety. Naszym celem jest osiągnięcie 100% neutralności klimatycznej do 2030 roku.

Posiadanie instalacji fotowoltaicznej to nie tylko oszczędność i zysk, lecz także inwestycja w przyszłość Twojego gospodarstwa rolnego oraz środowiska. Dzięki inwestycji zyska ono niezależność od dostawców energii i wahań cen. Dodatkowo zapewni bezpieczeństwo energetyczne, zwłaszcza podczas prac polowych wymagających dużych ilości energii. Istnieje wiele dotacji, ulg podatkowych i programów wsparcia finansowego, z których mogą skorzystać rolnicy. Chcesz wiedzieć więcej?

Skontaktuj się z nami już dziś i dowiedz się, ile możesz oszczędzić, korzystając z odnawialnych źródeł energii.

tel.: 22 276 6787
www.zielona-energia.com



Pa ciepła to za mało?



wiązaniem jest fotowoltaika z wiatrakiem i do tego magazyn energii. Prof. Dach proponuje wiatrak o mocy ok. 4 kW i zaznacza, że musi się znajdować na terenie nieosłoniętym - chociażby drzewa znacznie pogarszają parametry wiatru.

Użytkownikom OZE zalecane są magazyny energii, do których można odprowadzać nadwyżki uzyskiwanego prądu, a ze zgromadzonej tam energii korzystać w nocy lub w sytuacjach awaryjnych. Niestety ceny tych urządzeń nie są niskie, jednak systematycznie spadają. Można również skorzystać z programu „Mój Prąd”, uzyskując do-

finansowanie. Kolejną kwestią przemaszającą za ich instalowaniem jest ta, że od lipca tego roku nowe przepisy mają promować magazynowanie energii.

Pompa ciepła opłaca się przy tanim prądzie

Jednym z powodów przejścia na OZE jest instalacja pompy ciepła. Dzięki niej można stać się niezależnym od droższego gazu czy węgla. Urządzenie to wykorzystuje ciepło pobierane z otoczenia - najczęściej z powietrza. Do pracy potrzebuje kilku tysięcy kilowatogodzin energii elektrycznej rocznie, dlatego montowana jest najczęściej w parze z fotowoltaiką.

Podsumowując: Fotowoltaika + wiatrak + magazyn energii + pompa ciepła - to układ, który w naszych warunkach powinien sprawdzić się najlepiej. Dla poprawy strony ekonomicznej przedsięwzięcia należy skorzystać ze wszystkich możliwych form dofinansowania. Wiele firm handlowych i instalacyjnych oferuje pomoc w uzyskaniu dotacji.

(jk)

PROMOCJA

BARBARA MICHAŁOWSKA o współpracy CORAB z firmą ETIKON w progranie CORAB PARTNER.

Corab Partner - sieci zaufanych partnerów ta strategia współpracy ma na celu zapewnienie klientom najwyższej jakości rozwiązań w zakresie energii odnawialnej. Jakość jest dla nas fundamentem. Dlatego zdecydowaliśmy się na współpracę wyłącznie z firmami, które spełniają rygorystyczne kryteria w zakresie kwalifikacji i jakości usług. Nasza sieć partnerów to przemyślane połączenie naszej technologii, produktów, wiedzy i doświadczenia biznesowego, tworzące markę, która dla klienta oznacza dwa kluczowe aspekty: wysoką jakość stosowanych rozwiązań oraz gwarancję współpracy z czołowymi specjalistami w branży.

Corab Partner to nie tylko umowa biznesowa, ale przede wszystkim zobowiązanie do utrzymania standardów, które przekładają się na satysfakcję klientów. Współpracując z jednym z naszych partnerów, klienci mogą być pewni, że instalacje są wykonane zgodnie z najnowszymi technologiami i obowiązującymi normami.

Jednym z naszych partnerów jest firma ETIKON. Specjalizuje się w realizacji projektów Agro PV. Zapewnia profesjonalne wsparcie i skuteczne rozwiązania.

tel.: 537 415 434

email: biuro@etikon.pl



— OGŁOSZENIE —

AGROWOLTAIKA – JAK ZYSKAĆ PODWÓJNIE

Rozmawiamy z **BARBARĄ MICHAŁOWSKĄ** z firmy CORAB

● Czym jest Agrowoltaika?

Agrowoltaika to technologia łącząca produkcję rolną z wytwarzaniem energii. W Corab projektujemy i wytwarzamy konstrukcje dedykowane do tego typu rozwiązań, czyli Agro PV.

● Jakie są główne cechy Państwa konstrukcji?

Nasze systemy są zaprojektowane z myślą o maksymalnej efektywności i trwałości. Stosujemy materiały odporne na korozję, co zapewnia do 25 lat gwarancji. Nasze konstrukcje są przystosowane do inwestycji rolniczych, zapewniając optymalne wykorzystanie gruntów rolnych.

● Czy mogłaby Pani przybliżyć, jakie korzyści przynoszą te systemy rolnikom?

Nasze systemy Agro PV przynoszą wielorakie korzyści rolnikom. Po pierwsze, dywersyfikacja dochodów jest kluczowym aspektem; dzięki generacji energii słonecznej, rolnicy mogą obniżyć koszty operacyjne i zarabiać na sprzedaży nadwyżek energii.

Kolejną zaletą jest optymalne wykorzystanie przestrzeni. Nasze konstrukcje umożliwiają montaż paneli fotowoltaicznych nad lub pomiędzy uprawami. Dodatkowo, systemy takie jak WS-

A20 oferują ochronę roślin przed ekstremalnymi warunkami pogodowymi, takimi jak silne nasłonecznienie czy opady. To zmniejsza ryzyko uszkodzeń upraw i może przyczynić się do stabilniejszych plonów. Ponad to systemy Agro PV zapewniają cień i schronienie dla zwierząt.

Systemy Agro PV stanowią inwestycję, która wspiera zrównoważony rozwój i pomaga rolnikom w bardziej efektywnym zarządzaniu ich gospodarstwami.

● To brzmi jak rozwiązanie, które może znacząco wpłynąć na rolnictwo.

Dokładnie. Nasze systemy są zaprojektowane tak, aby wspierać rolników nie tylko poprzez produkcję energii, ale również poprzez tworzenie lepszych warunków dla wzrostu i ochrony roślin.

● Dziękujemy za rozmowę i życzymy dalszych sukcesów w rozwoju Agro PV! Dziękuję bardzo.




BARBARA MICHAŁOWSKA
manager działu
Agro PV



Dobre praktyki w gospodarowaniu wodą w rolnictwie

Zmiany klimatyczne, takie jak wzrastające temperatury i coraz częstsze fale upałów, stawiają rolników przed nowymi wyzwaniami związanymi z zarządzaniem zasobami wodnymi.

U bogie zasoby wodne Polski oraz prognozowany dalszy wzrost temperatury powietrza mają wpływ na coraz częściej występujące fale upałów oraz praktycznie bezzimowe zimy i są to główne przyczyny niedoboru wód w produkcji rolniczej. Na niekorzystną sytuację ma również wpływ niewystarczająca suma opadów atmosferyczny oraz jej rozkład w ciągu roku. - *Normą stają się już: deszczowe półroczje jesienno-zimowe oraz bezdeszczowe półroczje wiosenno-lętne. Stąd głównym wyzwaniem jest zabezpieczenie wody w profilu glebowym w okresie wegetacji* - wyjaśnia dr inż. Michał Sosiński, kierownik Działu Technologii Produkcji Rolniczej WODR w Poznaniu.

Gdzie w Polsce występują największe opady, a gdzie najmniejsze?

Średnia roczna suma opadów wynosi około 600 mm. Najmniejsze opady występują na Kujawach (poniżej 500 mm) oraz w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej (550 mm), a największe na obszarach południowej Polski. - *Statystycznie na jednego Polaka rocznie przypada ok. 1 600 m³, a w czasie suszy nawet poniżej 1 000 m³ wody. Średnia europejska to ok. 4 500 m³ wody na osobę* - podaje dr inż. Michał Sosiński.

Jakie działania należy stosować, aby efektywnie wykorzystać wodę w rolnictwie?

Dr inż. Michał Sosiński podaje, że aby lepiej gospodarować wodą, trzeba podejmować różne działania, takie jak:

- zwiększenie ilości i czasu zatrzymania wody na gruntach rolnych;
- wykorzystanie wód z systemów drenarskich do nawożenia i nawadniania upraw polowych;

- budowa, przebudowa lub zmiana funkcji (głównie w zakresie przebudowy z odwadniających na nawadniające) urządzeń wodnych służących melioracjom wodnym i nawodnieniom oraz retencjonowaniu wód;

- racjonalizacja zużycia wody w sektorze rolnym, zmiana świadomości w zakresie ponownego wykorzystania wody, zabezpieczenie dostaw wody do produkcji żywności i zaopatrzenie w wodę przeznaczoną do spożycia, a także zagospodarowanie wód opadowych w gospodarstwach rolnych.

Podstawowym działaniem dobrego gospodarowania wodą powinno być gromadzenie wód opadowych. Rolnicy powinni gromadzić - retencjonować wody opadowe. - *Ilość wody w zlewni można znacznie zwiększyć, stosując odpowiednie środki i zabiegi agrotechniczne* - tłumaczy dr inż. Michał Sosiński i dodaje: - *Zwiększenie zawartości materii organicznej w glebie, płodozmian, nowe metody uprawy, likwidację tzw. podeszwy płuźnej (nieprzepuszczalnej warstwy utworzonej w wyniku orki) czy ulepszenie struktury gleb ciężkich można sklasyfikować jako działania na rzecz małego retencjonowania - gromadzenia wody.*

Odpowiednia uprawa to kolejny klucz do sukcesu

Jednym ze sposobów ochrony upraw przed negatywnymi zjawiskami jest uprawa mulczowa (bezorkowa), która polega na pozostawieniu warstwy organicznej na polu. - *Dzięki takiemu zabiegowi możliwy jest rozwój mikroorganizmów glebowych, a pozostawiona materia organiczna stanowi dodatkową barierę przed nadmiernym parowaniem* - wyjaśnia dr inż. Michał Sosiński.

Stosowanie międzyplonów pomaga chronić glebę przed erozją i parowaniem. Ważne jest utrzymanie dobrej jakości gleby, aby zwiększyć jej zdolność do zatrzymywania wody. Nadmierne wy-



eksplorowanie gleb z powodu prostego płodozmianu i zbierania resztek roślin często prowadzi do stopniowego niszczenia wierzchniej warstwy gleby. W konsekwencji, coraz mniejsza ilość biomasy pozostawiana na polu powoduje, że jest mniej próchnicy, która pomaga zatrzymywać wodę w glebie. - *Szacuje się, że 10 ton suchej masy (obornika, słomy) pozostawiona na polu pozwala zwiększyć zawartość próchnicy o ok. 0,08%. Przyjmuje się, że wzrost substancji humusowych w glebie o 1% umożliwia zatrzymanie dodatkowych 160 m³ wody na powierzchni 1 ha* - wyjaśnia dr inż. Michał Sosiński.

Wprowadzenie odpowiednich zabiegów przeciwerozyjnych i metod upraw pól

Odpowiednie zabiegi przeciwerozyjne, takie jak orka wzdłuż poziomu, pomagają zmniejszyć prędkość spływu powierzchniowego wody, co jest ważne zwłaszcza podczas deszczów nawaalnych. Tworzenie roślinnych pasów ochronnych również zwiększa retencję wody. - *Ochrona np. stawów, kęp drzew i krzewów również służy zwiększeniu pojemności retencyjnej zlewni. Ograniczenie spływu z obszarów rolniczych potencjalnie ogranicza erozję, przeciwdziała stratom plonu, zmniejsza zanieczyszczenie wód i tym*

samym poprawia jakość wody - wyjaśnia dr inż. Michał Sosiński.

Przebudowa sieci drenarskich, aby mogły zarówno odwadniać, jak i nawadniać, oraz budowa małych zbiorników wodnych są też istotne dla zarządzania wodą.

Budowa systemów nawodnień ciśnieniowych deszczownianych lub kroplowych

Kolejnym z działań jest budowa systemów nawodnień ciśnieniowych deszczownianych (wielkoobszarowych) lub kroplowych (warzywniczych, szkółkarskich, sadowniczych).

Jedynym ich minusem jest konieczność zapewnienia odpowiedniej ilości wody do podlewania roślin w okresie letnim. Trzeba to jednak robić ostrożnie, aby chronić zasoby wód podziemnych. - *W tym zakresie istnieje potrzeba ciągłego edukowania rolników przed nadmiernym eksploataowaniem wód* - mówi dr inż. Michał Sosiński i dodaje: - *Zbyt często spotykamy w terenie zalewanie upraw przez nieprawidłową pracę deszczowni, co w konsekwencji zakłóca stosunki powietrzno-wodne w glebie oraz wymywa składniki pokarmowe (nawozy) do wód powierzchniowych, wpływając na ich eutrofizację.*

Adrianna Grygiel

Etap pozyskania substratów

Ocena możliwości pozyskania substratów, wykorzystywanych do produkcji biogazu powinna być pierwszym krokiem, jaki należy wykonać jeszcze przed podjęciem decyzji o inwestycji w biogazownię rolniczą.

Działanie to odpowie nam na pytanie jak dużą instalację będziemy w stanie „wyżywić” i ułatwi nam cały proces projektowania i doboru urządzeń do obróbki określonego rodzaju substratu. Różnice poszczególnych substratów występują przede wszystkim pod względem ich wydajności czy zawartości suchej masy, ale również w zależności od tego, gdzie powstały. Zdarza się, że substraty o tej samej nazwie, lecz produkowane w dwóch różnych zakładach mogą posiadać całkowicie odmienne parametry i różny uzysk biogazu. Z tego właśnie powodu dane literaturowe znacznie różnią się nawet w przypadku identycznego rodzaju substratu.

W związku z powyższym, przed podjęciem decyzji o budowie biogazowni należy dokładnie poznać otoczenie, w którym biogazownia mogłaby funkcjonować. Odpowiednio przeprowadzona analiza pozwoli nam określić wielkość i ilość zbiorników niezbędnych do przetworzenia substratów, będących w naszym otoczeniu. I to tak naprawdę za sprawą różnorodności substratów trudno jest znaleźć dwie bliźniacze biogazownie rolnicze.

A jak wygląda biogazownia w sieciach elektroenergetycznych? Jak wskazuje Rafał Czaja – Prezes Stowarzyszenia na rzecz efektywności im. prof. Żmijewskiego: nie ma co ukrywać, że liczba odmów uzyskania warunków przyłączeniowych do sieci drastycznie rośnie z roku na rok. Instalacje fotowoltaiczne oraz wiatrowe jako instalacje niestabilne, a raczej „pogodozależne”, stanowią niemałe wyzwanie w sieci. Biogazownie mają w tym przypadku ogromną przewagę, jaką jest możliwość zaplanowania i stabilność produkcji energii elektrycznej i ciepłej (w przypadku kogeneracji). Wskazuje to, że kierunek wsparcia i rozwoju w energetyce może podążać ku stabilnym, odnawialnym źródłom energii – przede wszystkim biogazowniom.

Jednak, aby zrozumieć i docenić te instalacje, należy spojrzeć szeroko, ponieważ w odróżnieniu od farm wiatrowych oraz fotowoltaicznych, biogazownia niesie ze sobą o wiele większe korzyści, do których



fot. Darek Golik dla projektu www.energiadla.wsi.pl



Biogazownia Śmiechowsky

zaliczyć można:

- produkcję energii elektrycznej przy wykorzystaniu odpadów z przemysłu rolnego – spożywczego,
- produkcję energii ciepłej,
- produkcję pofermentu, stanowiącego cenny organiczny materiał nawozowy,
- nowe miejsca pracy,

- oraz najważniejsze: stabilną i łatwą do zaplanowania produkcję.

W związku z powyższym biogazownie rolnicze powinny stanowić filar idei rozproszonej energetyki odnawialnej.

**Natalia Aleksiejuk
Piotr Śmiechowski**

TWÓRCA PROJEKTU

**STOWARZYSZENIE
NA RZECZ EFEKTYWNOŚCI**
IM. PROF. KRZYSZTOFA ŻMIJEWSKIEGO

PROJEKT EDUKACYJNY



ENERGIA DLA WSI
energiadla.wsi.pl

W gospodarstwie te maszyny wykonują niemal każdą pracę

Ładowarka - to jedna z kluczowych maszyn w każdym gospodarstwie. Jej największą zaletą jest uniwersalność - jeśli chodzi o rodzaj wykonywanych prac. Bo - o czym mówią nam dziś sami rolnicy - zrobić nią można w gospodarstwie „niemal wszystko”. Trzeba jednak postawić na dobry i sprawdzony sprzęt - by podołał zadaniom, jakie przed nim będziemy stawiać. Czym kierować się więc przy wyborze ładowarki do swojego gospodarstwa?

TEKST ■ Jakub Nowak

Ładowarka? W moim gospodarstwie używana jest praktycznie non-stop, to najbardziej uniwersalna maszyna. Ciągniki oczywiście też są bardzo ważne, ale nie ukrywamy - są wykorzystywane głównie podczas prac polowych, sezonowo. A ładowarki cały rok, niemal dzień w dzień. Zwłaszcza w gospodarstwie, jak u mnie, gdzie są zwierzęta - mówi nam Grzegorz Lepak, rolnik z woj. pomorskiego. Podobnego zdania jest Mariusz Łysiak, rolnik z Wielkopolski. - Mamy w gospodarstwie w sumie kilka ładowarek, każda sprawdza się w różnych pracach - zaznacza.

Uniwersalność

Sami producenci również zwracają uwagę, że uniwersalność to największa zaleta tego typu maszyn. - Pełnią dziś bardzo ważną rolę w gospodarstwie, ponieważ służą do przemieszczania i transportu wszelkiego typu materiałów. Ładowarki skutecznie wypierają ciągniki z ładowaczami czołowymi ze względu na lepszą zwrotność, widoczność, szybkość w zastosowaniu, wydajność, lepsze rozłożenie masy oraz lepsze parametry robocze. Wiele gospodarstw posiada niskie i ciasne budynki, do których wjechać można tylko ładowarką kompaktową - opowiada nam Paweł Łączny z firmy Kramer, która produkuje ładowarki.

Prac, jakie - przy odpowiednim osprzęcie



Kramer KL14.5

Ładowarka kołowa Kramer KL14.5 posiada silnik Yanmar 28,5 kW / 38,8 KM. Maszyna waży ok. 2070 kg i dzięki temu charakteryzuje się ciężarem wywracającym 1400 kg. Jej cechy to kompaktowe wymiary i znakomita zwrotność - promień zawracania tylko 2 m. Szerokość to tylko 1,26 m, a pod względem wysokości mamy dwie możliwości: wersja niska 2,02 m dostępna jako pełna kabina, lub dach ochronny (bez szyb) i wersja wysoka 2,17 m dostępna jako pełna kabina. Maszyna zbudowana jest w oparciu o nową koncepcję ramy, która umożliwia olbrzymią zwrotność przy tej samej stabilności. Ponadto trzy tryby skreću kół umożliwiają dodatkową elastyczność. Do sterowania maszyną służy joystick ergonomicznie umieszczony z prawej strony.

— OGŁOSZENIA —

ŁADOWARKI KOŁOWE



SCHMIDT
Lubiatów 60R, 59-500 Złotoryja
tel. +48 881-206-316
www.schmidt machinery.pl



**szerokości
od 90 cm**



SCHMIDT







opolagra
ZAPRASZAMY
NA NASZE STOISKO
E 012



Manitou - seria MLA

W 2022 r., Grupa Manitou wprowadziła nową serię ładowarek przegubowych MLA (Manitou Loader Articulated). W zależności od modelu i zastosowanych kół największa ładowarka Manitou MLA 2-25 H ma szerokość 1040 mm, a największa MLA 5-50 H ok. 1500 mm. Moc silnika w ładowarkach Manitou została dostosowana do każdego modelu: dla serii 2 i 3 jest to jednostka o mocy 25 KM, natomiast dla serii 4 i 5 48 KM. Silniki spełniają wymagania normy Stage V. Wszystkie wersje posiadają przekładnię hydrostatyczną zapewniającą większą wydajność pracy. Podobnie jak w przypadku wszystkich maszyn Grupy Manitou, nowe ładowarki korzystają również z możliwości, jakie daje aplikacja My Manitou na smartfony.

- może wykonywać na co dzień ładowarką, jest ogrom. - Ładowarka w gospodarstwie rolnym może pełnić wiele różnych funkcji, takich jak sprzątanie obór, karmienie zwierząt, przewożenie ciężkich ładunków czy wykonywanie prac budowlanych lub ogrodniczych - wyliczają m.in. „Więściom Rolniczym” przedstawiciele marki Schmidt.

Spektrum zastosowań jest na tyle duże, że - co podkreślają producenci tego typu sprzętów - pełnią ważną rolę na co dzień nie tylko w samym rolnictwie. - Nowe ładowarki Manitou przeznaczone są do pracy w szerokim spektrum zastosowań - od rolnictwa, poprzez budownictwo, aż po firmy komunalne - wylicza nam Marek Gozdur, przedstawiciel marki Manitou.

Rodzaje

No dobrze, jakie parametry są jednak ważne, jeśli mówimy o gospodarstwach? Na co warto zwrócić uwagę przed zakupem tego typu sprzętu?

Trzeba zaznaczyć, że ładowarki dzielą się m.in. na teleskopowe, które, mówiąc kolokwialnie, mają nieco „większego powera” oraz na ładowarki przegubowe, które są z kolei o wiele mobilniejsze i zwrotniejsze - na co z kolei uwagę zwraca coraz więcej gospodarzy. - Dla mnie np. liczy się głównie szerokość i zwrotność, bo mam u siebie dosyć ciasno w oborze. Ładowarka musi być przede wszystkim „zwinna”, łatwo sterowalna - wylicza „Więściom Rolniczym” Marek, kolejny rolnik

z Wielkopolski.

Rozmiar ma znaczenie

O tym, że rozmiar ma znaczenie, mówią także sami producenci. - W dobrej ładowarce warto zwrócić uwagę, aby była odpowiednich rozmiarów, żeby mogła poruszać się nawet w ciasnych przestrzeniach - przyznaje nam przedstawiciel marki Schmidt.

Warto zwrócić więc uwagę na „skrętność” danej maszyny - co ma spore znaczenie właśnie, gdy działamy np. w ciasnej oborze. - Zwrotność zawsze ma bardzo duże znaczenie, ponieważ decyduje, w jakie miejsca da radę wejść taką maszyną. Ładowarki kołowe Kramer wyposażone w 4 koła skrętne posiadają kąt skrętu 2 x 40 stopni, co oznacza bardzo dobrą manewrowość tych maszyn. Przykładowo promień skrętu kompaktowej ładowarki Kramer KL14.5 wynosi tylko 2 m - tłumaczy „Więściom Rolniczym” Paweł Łączny z firmy Kramer. Jak jednak przy tym dodaje, oprócz zwrotności trzeba wziąć też pod uwagę udźwig maszyny przy pełnym skręcie kół. - Ładowarki kołowe Kramer ze względu na jednoelementową ramę i 4 koła skrętne nie tracą na udźwigu podczas skrętu. A zatem udźwig maksymalny jest osiągany zarówno podczas jazdy na wprost, jak i przy pełnym skręcie kół. Oznacza to lepsze wykorzystanie maszyny i większą wydajność oraz większe bezpieczeństwo dla operatora. Ponadto taka budowa maszyny zapewnia też dużą stabilność i mniejsze ryzyko przewrócenia maszyny na nierównym terenie - tłumaczy Paweł Łączny.

O tym, że klienci zwracają dużą uwa-

OGŁOSZENIE



Więcej informacji
u Twojego
lokalnego diler
Polsad
Jacek Korczak
/ Agroma S.A.

Oddziały:

- Kutno tel. 24 252 32 37
- Rzgów tel. 42 227 86 70
- Konin tel. 63 240 98 23
- Fabianów tel. 62 762 00 02
- Grójec tel. 48 332 02 92
- Bogucin tel. 695 925 363
- Miłostów tel. 505 496 801

gę na szerokość maszyn, mówią nam także przedstawiciele Manitou. - Szerokość maszyny jest jednym z ważniejszych parametrów, który brany jest pod uwagę przez końcowego klienta. Stare budynki, wąskie korytarze czy stadniny koni - tam szerokość jest głównym parametrem ograniczającym. Nowa gama ładowarek przegubowych Manitou MLA jest w stanie sprostać temu wyzwaniu. W zależności od modelu i zastosowanych kół największa ładowarka Manitou MLA 2-25 H ma szerokość 1040 mm, a najszerza MLA 5-50 H ok. 1500 mm - opowiada nam Marek Gozdur. Jak dodaje, ważne są odpowiednie rozwiązania konstrukcyjne. - W serii 3 i 4 silnik umieszczono wzdłuż podwozia, a pokrywę maski skrócono. Zmniejszono też wymiary podwozia. Ładowarki przy szerokości od 1,04 m mają wysokość od 2,14 do 2,29 m. Manewrowanie nawet w ciasnych przestrzeniach zostało ułatwione, widoczność wokół kabiny jest optymalna i obejmuje zakres 360°, sterowanie za pomocą joysticka zapewni wygodną pracę także mniej doświadczonym operatorom - wylicza przedstawiciel marki Manitou.

Osprzęt

Sama ładowarka nie znaczyłaby oczywiście zbyt wiele - gdyby nie akcesoria, które możemy do niej podłączyć. Większość modeli w zestawie podstawowym ma oczywiście łyżkę. - Osprzętem do ładowarki takim jak łyżka

standardowa można korytować, ładować materiały sypkie (zboże, ziemię, żwir itp.) czy ładować obornik na rozrzutniki - wylicza przedstawiciel marki Schmidt. Jak jednak dodaje, akcesoriów, jakie można podłączyć do ładowarki, jest o wiele więcej. - Widłami można zwozić z pola baloty czy przewozić różnorodne towary. Można

również karmić bydło w oborach łyżką paszową ze ślimakiem, wycinać kiszonki z przyrmy wycinakiem - dodaje przedstawiciel marki Schmidt.

Pamiętajmy także, że ważna jest kwestia samego sposobu wymiany osprzętu. - Oprócz dostępności osprzętu ważna jest też szybkość i łatwość jego wymiany. W ładowarkach kołowych Kramer wymianę osprzętu ułatwia hydrauliczne ryglowanie osprzętu z kabiny, bez konieczności wysiadania. W przypadku osprzętu zasilanego z trzeciej funkcji hydraulicznej, dużym ułatwieniem jest przycisk redukcji ciśnienia. Po jego naciśnięciu zredukowane jest ciśnienie oleju, dzięki czemu zdecydowanie łatwiej można wypiąć przewody hydrauliczne - opowiada Paweł Łączny z firmy Kramer. Jak dodaje, działa tu także w pełni hydrauliczne szybkozłączne osprzętu Smart Attach. - W systemie tym zintegrowane jest szybkozłączne hydrauliczne do trzeciej funkcji hydraulicznej. Operator bez wychodzenia z kabiny może za jednym razem zablokować sworznie ryglujące osprzęt i podłączyć szybkozłączne hydrauliczne. System ten sprawia, że podłączenie osprzętu z funkcją hydrauliczną trwa kilka sekund - dodaje przedstawiciel firmy Kramer.

Mówiąc o osprzęcie - w wielu przypadkach - ogranicza nas po prostu wyobraźnia. - Szeroki wybór akcesoriów Manitou obejmuje ponad 100 pozycji katalogowych i zawiera m.in. łyżki, widły i chwytaki do bel, równiarki oraz świdy - wylicza ponadto Marek Gozdur, przedstawiciel marki Manitou.

Na koniec warto także pamiętać o konserwacji maszyny i jej gwarancji. W przypadku Manitou nowe ładowarki korzystają m.in. ze specjalnej aplikacji na smartfony. - Pozwala ona użytkownikowi monitorować aktywność maszyn i planować działania serwisowe. Dla managerów floty przewidziano portal internetowy/aplikację Easy Manager, która pozwala optymalizować współdziałanie wszystkich posiadanych maszyn - zaznacza Marek Gozdur.



SCHMIDT 4350A kabina otwarta

Ładowarka 4350A jest największym modelem ładowarek SCHMIDT. Maszyna dostępna jest w opcji z kabiną otwartą i zamkniętą, ponadto z dwoma silnikami - LS Korea oraz Xinchai. Dostępna jest także w dwóch wersjach kół: wąskich i szerokich. Parametry ładowarki są następujące: waga 3.200 kg; max udźwig 2.480 kg; wysokość podnoszenia 320 cm; silnik moc 50 KM; joystick wielofunkcyjny - intuicyjna obsługa; wymiary 490 cm x 130 cm x 240 cm (koła wąskie), 490 cm x 160 cm x 240 cm; szybkozłączne hydrauliczne; napęd automatyczny; mocne oświetlenie LED; mosty typu Isuzu.

TECHNICZNE WIZYTÓWKI

Agregat orkowo-podorywkowy - AT Premium

Agregat orkowo-podorywkowy AP Premium przeznaczony jest do uprawy i doprawiania roli - wszystkich typów gleb. Podstawowym zadaniem agregatu jest wykonanie podorywek pól do 15 cm (z bocznymi lemieszami) oraz głębokiej uprawy do 30 cm (bez bocznych lemieszów). Maszyna wyposażona jest w trzy rzędy elementów roboczych o rozstawie 30 cm. Redlice są zabezpieczone sprężyną przed kamieniami, dłuta montowane na dwie śruby z napawaniem lub z napawaniem i płytą z węglika. Głębokość pracy jest regulowana hydraulicznie przez zmianę położenia wału.

Maszyna dostępna jest w 3 szerokościach: 2,5 m, 3 m oraz 3,5 m.

Więcej informacji na stronie www.agro-tom.eu lub w mediach społecznościowych



Ładowarka teleskopowa 4350AT od firmy SCHMIDT

Ładowarka z wysięgnikiem teleskopowym ma bardzo wytrzymałą konstrukcję. Jej sercem jest koreański silnik (model L3CRV-T2, emisja spalin EURO 5), ładowarka posiada dwa biegi. Promień skrętu wynosi ok. 4 m 26 cm po zewnętrznej linii, dzięki czemu możliwa jest praca nawet na bardzo niewielkiej przestrzeni.

Parametry:

- Waga: 3.500 kg • Max siła podnoszenia daN): 2100 • Długość całkowita z łyżką standardową: 4904 • Silnik moc 50 KM
- Joystick wielofunkcyjny - intuicyjna obsługa

Produkt dostępny w firmie SCHMIDT



• wieści **regionalne**

Czy konieczyna inkarnatka stanie się rośliną przyszłości?

**Tomasz Pawlak
z Fabianowa
wysiał na swoich
polach konieczną
inkarnatkę,
aby skarmiać
utrzymywane
w gospodarstwie
zwierzęta, jednak
po jesiennym
skoszeniu roślina
tak dobrze
przezimowała, że
postanowił zostawić
ją na nasiona.**



Rosnące zainteresowanie poplonami spowodowane jest w głównej mierze wprowadzeniem dopłat z tytułu ekoschematów, ale nie bez znaczenia jest również pozytywne oddziaływanie na warunki glebowe. Gleba to przecież warsztat pracy rolnika, miejsce produkcji, z którego czerpie swoje dochody. Dlatego tak ważna jest dbałość o jej strukturę, zawartość próchnicy oraz stosowanie nawożenia w odpowiednim zakresie. Poplony chronią glebę przed wypłukiwaniem składników pokarmowych oraz wzbogacają ją w azot. Dodatkowo zielona masa okrywowa chroni grunt przed wysychaniem i utratą składników mineralnych. Zalet roślin poplonowych jest całkiem sporo, warto zatem mieć je na uwadze, planując swoje zasiewy.

Tomasz Pawlak z Fabianowa w gminie Dobrzyca w powiecie pleszewskim zainteresował się jedną z polecanych roślin poplonowych i na swoich polach uprawia koniczynę inkarnatkę. Wysiał ją, aby skarmiać hodowane w gospodarstwie zwierzęta, jednak po jesiennym skoszeniu roślina tak dobrze przetrzymała, że postanowił zostawić ją na nasiona. Uprawa z takim przeznaczeniem nie jest w Polsce popularna, w związku z tym pan Tomasz, obserwując rośliny, sam wyciąga wnioski i podejmuje decyzje.



Krwistoczerwone kwiaty przyciągają owady

Koniczyna krwistoczerwona nazywana inkarnatką pochodzi z rejonu śródziemnomorskiego i występuje w formie jednorocznej i dwuletniej. - Jest to roślina, która wytwarza cienki i długi korzeń palowy. Łodygi są sztywne, dobrze ulistnione i owłosione, i potrafią dorastać od 40 do 80 cm wysokości. Koniczynę inkarnatkę chętnie zjadają zwierzęta, ale do pewnego momentu. Łodygi w pełni kwitnienia drewnieją i nie są wówczas tak smakowite. Rośliny skoszone w takiej fazie również bardzo słabo odrastają. W ubiegłym roku jesienią skosiłem

jeden pokos, gdy rośliny były jeszcze młode, niezdrewniałe i takie bardzo ładnie odrosły, i świetnie zagęściły łan, a na tym polu wysiałem mniej nasion niż zalecana norma. Plantacja weszła w zimę wysoka na nieco ponad 10 cm, takie rośliny przetrzymały bez żadnych strat i wiosną szybko "ruszyły" - mówi pan Tomasz, pokazując plantację. Liście inkarnatki są rozetowe, złożone z trzech listków, osadzone na długich ogonkach i tak jak łodyga pokryte włoskami. Mogą być jajowatego bądź owalnego kształtu. Kwiatostanem inkarnatki jest stożkowato wydłużona miękka główka długości od 2 do 6 cm, którą zdobią

krwistoczerwone, prawie purpurowe kwiaty. Polecana jest do uprawy jako roślina miododajna. Lubią ją owady, ponieważ dobrze nektaruje, mimo nawet znacznego zacinienia. W dniu, kiedy jesteśmy na plantacji, dużo pszczoł zbiera pyłek, na co zwraca uwagę pan Tomasz: - Kwiaty inkarnatki są owadopylne i dzisiaj, z racji słonecznej pogody, widzimy dużą ilość pszczoł.

Wymagania uprawowe koniczyny inkarnatki

Omawianą koniczynę uprawia się na gruntach ornych w mieszkankach z trawami, jako poplon ozimy lub w siewie czystym. Polecany przedplonami są rośliny dosyć wcześnie schodzące z pola, takie jak: rzepak ozimy, żyto, jęczmień ozimy oraz mieszanki zbożowo-strączkowe, które są zbierane na zieloną masę. A jakie wymagania glebowe ma ta roślina? - Koniczyna inkarnatka ma małe wymagania glebowe. Najlepiej rośnie i plonuje na glebach lekko kwaśnych i obojętnych przy pH w granicach 5,5 - 6,5. Uprawa udaje się na glebach lekkich, piaszczysto-gliniastych, natomiast na glebach zlewnych słabo plonuje - informuje rolnik z Fabianowa. Gatunek ten najlepiej wysiewać w ilości 15-20 kg/ha, w rozstawie rzędów 15-20 cm i na głębokości 1-2 cm. A jak to wyglądało u pana Tomasza? - W poprzednim sezonie kupiłem nasiona mieszanki gorzowskiej z importu, z Niemiec.

— OGŁOSZENIA —

SKLEP CZĘŚCI ZAMIENNE

McCormick - Valtra - Fendt - Same
 Massey Ferguson - Deutz Fahr - Zetor
 Ursus - Kuhn - Unia - Pilmot

Sklep czynny
poniedziałek - piątek 7 - 17
sobota 8 - 13

tel. 609 023 494

CIĄGNIKI

MASZYNY:

tel. 607 348 639, 607 348 637

tel. 607 749 408, 607 348 077

Usługi agrotechniczne
Tel. 797 989 913

TORAL Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Sp. K.

ul. Poznańska 65, 63-800 Gostyń, tel. 65 575 16 05

www.toral.com.pl, e-mail: biuro@toral.com.pl

Po wysiewie okazało się, że nasiona inkarnatki w tej mieszance bardzo słabo powstroszyły. A ponieważ oblałem nimi mniejszą powierzchnię niż planowałem w momencie kupna, sporo mi ich zostało. Postanowiłem dokupić nasiona samej inkarnatki i je domieszać. Zapytałem w sklepie o dostępność, okazało się, że są, ale mogą mi sprzedać tylko cały worek 25 kg. Kupiłem i skoro już miałem nasiona, postanowiłem spróbować uprawę inkarnatki również w czystym siewie. W czerwcu ubiegłego roku rolnik wysiał 19 kg nasion na innym polu. - Uważam, że przy dobrej jakości nasionach, a zakupione takie były, to zdecydowanie za dużo, ponieważ rośliny powstroszyły zbyt gęsto i konkurowały między sobą zamiast właściwie się rozkrzewić. Na tym polu wysiałem resztkę nasion, było to poniżej zalecanej normy i domieszałem trochę nasion seradeli, wydawałoby się, że będzie za rzadko, ale w sumie wyszło lepiej. Zauważyłem też wiosną, że rośliny zbyt późno skoszone, które nie zdolały do zimy odpowiednio odrosnąć, przetrzymały nie najlepiej, mimo łagodnej zimy. Rośliny na najbardziej mokrych kawałkach,

w czystym siewie i mieszance, mimo iż jesienią wyglądały nieźle, albo wyginały, albo bardzo słabo się rozwijały. Nasiona tej koniczyny są jajowate i chyba największe z pozostałych gatunków koniczyn - informuje producent. A jak wygląda nawożenie tej rośliny? - W przypadku tego gatunku stosuje się bardzo oszczędne nawożenie mineralne. Ja zastosowałem 100 kg Polifoski 5 i 100 kg wapna z magnezem - dodaje.

Roślina zaliczana do małoobszarowych

Centralny Ośrodek Badań Odmian Roślin Uprawnych (COBORU) podaje, że w Krajowym Rejestrze znajduje się jedna odmiana koniczyny krwistoczerwonej o nazwie Opolska. Jej hodowcą jest Małopolska Hodowla Roślin. Jest to odmiana jednokośna, charakteryzująca się słabą zimotrwałością. - Koniczyna inkarnatka zaliczana jest do gatunków małoobszarowych i w przypadku zwalczania chwastów trzeba mieć świadomość, że odpowiedzialność za skuteczność działania zastosowanego środka leży po stronie użytkownika.

Oznacza to, że po zastosowaniu środka i ewentualnych uszkodzeniach roślin nie ma się do kogo odwołać. Ja na swojej plantacji wykonałem zabieg zwalczający chwasty jednoliścienne. Zastanawiałem się także nad zastosowaniem środka zwalczającego chwasty dwuliścienne jednak zrezygnowałem z tego. Koniczyna wraz ze wzrostem i rozwojem zagłuszyła chwasty a teraz to już widać, że rośliny coraz bardziej potrzebują wody - twierdzi Tomasz Pawlak z Fabianowa. W sprzyjających warunkach wilgotnościowych na plantacji mogą pojawiać się choroby takie jak: mączniak, fuzariozy, rdzy oraz zgnilizny młodych pędów, które występując w dużym nasileniu mogą prowadzić do ubytków roślin. Warto wspomnieć, iż na plantacji mogą wystąpić również szkodniki oprzędzika i pędusia koniczynowego, które należy eliminować.

Czy uprawa koniczyny inkarnatki na nasiona okaże się perspektywiczna?

Pan Tomasz prowadzi w miejscowości Fabianów gospodarstwo rolne z produkcją roślinną i zwierzęcą. - Mając w gospodarstwie bydło opasowe, należy zadbać o bazę paszową. Zbiór tej rośliny na paszę prowadzi się w fazach od pąkowania do początku kwitnienia. Wykonuje się go pod koniec kwietnia lub do połowy maja. Plony zielonej masy wahają się od 160-250 q/ha. Roślina ta w stanie zielonym dostarcza paszy o dobrej wartości. Zastanawiałem się nad jej zakiszeniem, ale ze względu na to, że nie mam jej w mieszance, mogłaby zapleśnić - informuje. Producent cały czas szuka róż-

nych informacji o zbiorze inkarnatki na nasiona. Obserwuje rośliny i ma nadzieję, że zbiór pójdzie dobrze. Przy uprawie tej koniczyny na nasiona uzyskuje się średnio plony w granicach 8 - 9 q/ha. Co będzie dalej, jakie warunki pogodowe będą do momentu zbioru, to się jeszcze okaże. - Zbiór nasion inkarnatki wykonuje się w momencie, gdy dojrzeje połowa kwiatostanów roślin. Mam nadzieję, że uda się ją wymłócić samym kombajnem i nie trzeba będzie poprawiać w bukowniku. Boję się deszczowego tygodnia przed omlotem, kiedy rośliny będą już suche, bo wtedy nasiona skielkują w kwiatostanach - dodaje właściciel pola z koniczyną inkarnatką.

Zmieniające się rolnictwo i zachodzące zmiany klimatyczne powodują, że wielu rolników, tak jak pan Tomasz - z wykształcenia ogrodnik i pasjonat pszczoł, zajmujący się rolnictwem, szuka innowacyjnych rozwiązań, które poprawią komfort pracy, a dodatkowo wzbogacą glebę w cenne składniki. Kończąc naszą rozmowę, zastanawiamy się, czy ta niszowa roślina stanie się rośliną przyszłości? Czas pokaże. Póki co pola z kwitnącą na krwistoczerwono inkarnatką wzbudzają duże zainteresowanie osób przejeżdżających przez Fabianów. Ta rozpalona do czerwoności purpurowego koloru łuna powoduje, że ludzie zatrzymują się, robią zdjęcia, słuchają zbierających pyłek pszczoł i zastanawiają się, coż to za roślina tak ukoloryzowała fabianowskie pola?

Dorota Piękna-Paterczyk
Wielkopolski Ośrodek Doradztwa
Rolniczego w Poznaniu

— OGŁOSZENIA —



SKUP BYDŁA SPRZEDAŻ CIELĄT

**SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU**

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997



**CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI**

— OGŁOSZENIA —

SPRZEDAŻ POMIOTU KURZEGO



**Fermy drobiu
Daniel Pachura
KĘPA WIELKA**

**tel. 603 4303 45,
604 654 871**



ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

SKUP BYDŁA RZEŻNEGO

OFERUJEMY

UBÓJ BYDŁA Z KONIECZNOŚCI

tel. kom. 517 955 204, 517 955 207, 601 423 929
tel. do biura: 65 572 50 07

skupujemy również tuczniki tel. 509 134 177

Rolnik i samorządowiec z zamość



Miłością do ziemi zaraził go ojciec. Przejął po nim gospodarstwo, które chce rozwijać i unowocześniać. Ale Karol Styczyński z Zamościa (pow. wrzesiński) realizuje się nie tylko w rolnictwie - jest sołtysiem i świeżo upieczonym radnym. Ambicje ma dużo większe.

Mała miejscowość w Wielkopolsce - poza nazwą - z Zamościem na Lubelszczyźnie ma niewiele wspólnego. Inna lokalizacja, inne perspektywy życiowe i inne problemy.

Dom z rudy żelaza

Tego budynku nie można przeoczyć. Położony przy niezbyt ruchliwej drodze powiatowej zwraca uwagę oryginalnym wyglądem i konstrukcją. To przedwojenny dworek z rudy darniowej, czyli skały osadowej o niewielkiej zawartości żelaza. Rodzina mieszka w nim od pokoleń. Opuścili go tylko raz - gdy w czasie wojny zostali przymusowo wywłaszczeni na mocy dekretu podpisanego przez samego Hitlera. Wyszli tak, jak stali. Bez niczego.

Gospodarstwo przejęli niemieccy farmerzy. Prawowici właściciele odzyskali je po wojnie. - Potomkowie tych Niemców kiedyś tu przyjechali. Z tłumaczem. Mieli zdjęcia tego domu. Chcieli go kupić. Pytali, czym się zajmujemy. Powiedzieliśmy, że hodujemy bydło opasowe. Oni na to: „Gut interes!”, że będzie z tego „Eine Menge Geld”. Ale mama nie chciała z nimi rozma-

wiać. Odjechali - wspomina Karol Styczyński. Niecodzienną wizytę dobrze pamięta. Miał wtedy kilkanaście lat.

Zniszczony dworek przeszedł gruntowny remont. W zasadzie ocalały tylko ściany frontowe. No i ruda żelaza - widać ją nawet w salonie. Nieotynkowana nadaje pomieszczeniu unikalności i charakteru. Ma też bardzo dobre właściwości wentylacyjne - zimą zatrzymuje ciepło, a latem daje chłód. Klimatyzacji nie trzeba.

Brat był zdolniejszy. Został prawnikiem

Karola i Dominika dzieli 6 lat i zainteresowania. Pierwszego od zawsze bardziej ciągnęło do pracy fizycznej, drugiego do książek.

Karol od małego pomagał ojcu w gospodarstwie. Nawet wtedy, gdy uczył się w technikum rolniczym. Z sentymentem wspomina, jak po powrocie ze szkoły jadł szybko obiad, przebiegał się w robocze ciuchy i wybiegał z domu. Do lekcji siadał wieczorem.

Dominik był inny - sumienny, ambitny i zdolny. W szkole zawsze chciał być najlepszy. Ukończył liceum ogólnokształcące, później studia prawnicze. Mieszka w Skierniewicach (woj. łódzkie), jest radcą prawnym. Powodzi mu

się. Właśnie otworzył drugą kancelarię.

- Trochę mu zazdroścę - nie kryje Karol. - Jak ja wyjadę na tydzień nad Bałtyk, to jestem szczęśliwy. I to jeszcze pod warunkiem, że tata mnie zastąpi. A on podróżuje po całym świecie. Nie jest tak uwiązany. No i ma pieniądze.

Postawił na bydło. Mniej wymogów, pewniejszy pieniądź

Kiedyś było inaczej. Bogdan Styczyński, ojciec Karola i Dominika, prowadził hodowlę trzody chlewnej i bydła. Z czasem z trzody jednak zrezygnował. Przekonały go bardziej stabilne ceny mięsa i mniej rygorystyczne wymogi. Do tego doszła nie najlepsza jakość ziemi. 85-hektarowe gospodarstwo stanowią głównie grunty szóstej i piątej klasy, są użytkowane jako łąki i pastwiska. Obecnie wypasa się na nich stado liczące prawie 80 sztuk bydła. Hodowla jest prowadzona w cyklu zamkniętym. Mamki wykarmiają cielaki, z kolei dorosłe zwierzęta są sprzedawane. - W trzodzie jest szybszy obrót pieniędzmi. Po 3, 4 miesiącach możesz liczyć na zysk. Ale on nigdy nie jest oczywisty. Podstawa to umowa z pewnym odbiorcą, który płaci na czas. W przeciwnym razie nie ma

kalkulacji - uważa Karol Styczyński. - A nie daj Boże jak przyjdzie ASF, wejdiesz w czerwoną strefę i koniec! Zlikwidują ci hodowlę i zostawią z niezapłaconymi ratami za ciągnik czy ziemię. Ryzykowne.

W hodowli bydła ryzyka też nie brakuje. Największe dotyczy warunków atmosferycznych. Susza powoduje, że paszy jest mniej, a do tego gorsza jakościowo.

Sołtysowanie wciągnęło. Teraz jest radnym

Przygodę z samorządem rozpoczął w 2019 r. Miał wtedy 35 lat. Rzucił wyzwanie wieloletniemu gospodarzowi wsi, a prywatnie swojemu sąsiadowi. To był rekordzista wśród sołtysów - funkcję pełnił nieprzerwanie od 30 lat. - Pomysł wyszedł od mieszkańców. Dzwonili, pytali: „Karol, spróbujesz, wystartujesz?” Trochę się wahałem, ale widziałem, że dużo młodych ludzi chce zmiany, więc postanowiłem zaryzykować - mówił w lokalnym Radiu Września.

Ryzyko się opłaciło. Styczyński sensorycznie wygrał. Stał na czele najmniejszego, bo liczącego około 60 mieszkańców sołectwa w gm. Pyzdry. I właśnie mieszkańcy byli motorem napędowym jego działań - udało mu się ich zintegrować i zmotywować do

działania. Zachęcił ich nawet do udziału w akcjach charytatywnych na rzecz potrzebujących dzieci. Zbierali pieniądze, kasztany, puszki i nakrętki. - *Wcześniej każdy widział tylko czubek własnego nosa. Nawet do sprzątania wsi było ciężko kogoś namówić. Z czasem zaczęły się dołączać kolejne osoby - wspomina.*

Sukcesów mijającej kadencji było więcej: we wsi powstała drewniana wiata, przylegający do niej plac został wyłożony kostką betonową, wymieniono lampy uliczne i utwardzono drogi dojazdowe do pól. Sporo jak na skromny, bo liczący tylko 18 tys. zł budżet sołecki.

Kulminacją były jednak zeszłoroczne dożynki gminne. Pierwsze takie we wsi. Sołtys otrzymał za nie podziękowania od samego burmistrza.

- *To był dobry czas - Karol Styczyński podsumowuje mijające 5 lat. - Wszystko, co sobie zaplanowałem, zrobiłem. Najważniejsze, że ludzie zaczęli ze sobą rozmawiać, udzielać się na rzecz wsi i o nią dbać.*

Najniższy szczebel samorządu gminnego mu nie wystarczył. We wrześniu ubiegłego roku wszedł w skład Rady Powiatowej Wielko-

polskiej Izby Rolniczej we Wrześni. Chętnych brakowało, więc sam się zgłosił.

W kwietniowych wyborach samorządowych z kolei uzyskał mandat radnego Rady Miejskiej w Pyzdrach. Sprawił jedną z większych niespodzianek - wygrał z wieloletnim radnym z sąsiedniej miejscowości.

- *Radny może więcej niż sołtys. Chciałbym coś zrobić dla wsi, dla mieszkańców - argumentuje swoją decyzję.*

Na samorządzie gminnym kariery kończyć nie zamierza. Marzy mu się Rada Powiatu Wrzesińskiego. Startował do niej już 5 lat temu. Nie wyklucza, że spróbuje ponownie. Z dorobkiem sołtysa i radnego powinno mu być łatwiej.

Walczy o lepszą przyszłość. Dlatego protestuje

40-latek aktywnie angażuje się w protesty rolnicze. Pierwszy zorganizował w styczniu tego roku. Na zrekonstruowane przejście graniczne między Pyzdrami a Borzykowem zjechało ponad 80

ciągników z biało-czerwonymi flagami i antyunijnymi hasłami. Stały tak przez kilka godzin.

Dużo bardziej uciążliwy dla mieszkańców był marcowy protest - polegał na blokadzie mostu w Pyzdrach.

- *Ludzie na nas psioczyli, ale przecież my walczyliśmy nie tylko o siebie. O wszystkich! Zielony Ład nas wykończy. Polityka Unii Europejskiej prowadzi donikąd! - rozkłada bezradnie ręce. - Tu nie chodzi tylko o Polskę, ale o całą Europę - dodaje. Strajki przyniosły tylko połowiczny efekt. Z zapisów Zielonego Ładu ma zniknąć część wymogów związanych z dekarbonizacją rolnictwa, m.in. obowiązek ugorowania. Wielu jednak to zadowala.*

- *Chciałbym, żeby w końcu przyszedł ktoś, kto będzie myśleć po polsku. Ja rozumiem, że jesteśmy w Unii, że mamy otwarte granice, ale tam się wprowadza ograniczenia i nie zastanawia nad ich konsekwencjami - twierdzi. - Wiceminister Kołodziejczak nie myśli po polsku? - dopytuję. - Uważam, że nie. On mnie nigdy nie przekonywał.*

- *A czy wy, rolnicy, oceniacie pozytywnie któregośkolwiek z dotychczasowych*

ministrów rolnictwa? - drąży temat. - W ostatnim czasie nie. - A wcześniej? - Dla mnie ostatnim przedstawicielem rolników, który myślał jak prawdziwy Polak był Andrzej Lepper. Nie było lepszego.

Przyszłość rysuje się w ciemnych barwach

Karol Styczyński nie należy do żadnej partii. Znajomi śmieją się, że jest antysystemowy - nie popiera opcji, która była, ani tej, która jest. Nawet na potrzeby udziału w wyborach do rady miejskiej założył swój komitet.

- *Jedynie, czego bym chciał, to normalności i stabilizacji. Ale dziś na próżno ich szukać. To wszystko idzie w złym kierunku - nie ma wątpliwości.*

Stąd obawy przed kolejnymi inwestycjami w gospodarstwo - chciałby wznieść budynek inwentarski i halę do słomy. Na razie się z tym jednak wstrzymuje. Nie wie, co będzie jutro, a co dopiero za rok czy za dwa. Wie tylko jedno - w kryzysie wieś sama się wyżywi. Miasto niekoniecznie. ■

OGŁOSZENIA

Röben**MATERIAŁY
BUDOWLANE
„WESOŁEK”**

PROMOCJA

Kupuj dachówki Röben

i odbieraj prezenty za 1,23 zł

*o szczegóły promocji zapytaj naszych sprzedawców

1
ZŁ+VAT



Chocicza Sklep, ul. Składowa 14, tel. 606 235 136 | Chocicza, Skład Rolno Opałowy, tel. 660 625 324 | Piła, al. Poznańska 208, tel. 609 913 691 | Śrem, ul. Rolna 1a, tel. 602 639 800
Środa Wilkp., ul. Brodowska 27, tel. 602 661 515 | Poznań, ul. Gdyńska 39, tel. 608 074 391 | Gądk, ul. Dworcowa 2, tel. 696 014 934 | Konin, ul. Poznańska (trasa 92) tel. 600 038 874
Kalisz, ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 660 625 321 | Września, ul. Sikorskiego 40, tel. 602 630 034 | Myjnia Nowe Miasto, ul. Poznańska, tel. 660 416 080

PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY

Wszystkie oddziały czynne od poniedziałku
do piątku od 7.00 do 17.00, soboty od 7.00 do 13.00

BITA ŚMIETANA

- PODSTAWA (NIE TYLKO) SZYBKIEGO DESERU

Pasuje praktycznie do każdego deseru: od wuzetki, w której gra główną rolę, po lody, gofry i gorącą czekoladę, w których jest przysłowiową „kropką nad i”. Bita śmietana jest uwielbiana zarówno przez najmłodszych, jak i starszych. I chociaż ze zdrowym odżywianiem nie ma nic wspólnego, to w duecie z owocami sezonowymi i czekoladą ciężko jest się jej oprzeć.

JAK ZROBIĆ IDEALNĄ BITĄ ŚMIETANĘ?

Do ubijania najlepsza jest śmietanka 36%. Można oczywiście użyć 30%, ale mając wybór zawsze lepiej postawić na tę z większym procentem. Śmietanka musi być dobrze schłodzona. Ubijanie najlepiej zaczynać od wysokich obrotów i zmniejszać je, gdy śmietana zacznie sztywnieć. Dodatkowo można również schłodzić naczynie, w którym chcemy ubić śmietankę. Wystarczy wstawić je do lodówki przynajmniej 30 minut wcześniej.

JAK USZTYWNIĆ ŚMIETANĘ?

Jeśli zależy nam na bardzo sztywnej konsystencji śmietanki, mamy na to dwa sposoby. Możemy dodać serek mascarpone (w proporcji pół na pół) lub żelatynę. Na 250 ml śmietanki wystarczy 1 łyżeczka żelatyny. Wcześniej musimy ją namoczyć w 50 ml zimnego mleka lub wody, a następnie rozpuścić w mikrofalówce (nie zagotować!!!) lub w gorącej kąpieli wodnej. Po rozpuszczeniu żelatynę musimy schłodzić i dopiero wtedy dodać do ubitej śmietany.

JAK URATOWAĆ ZWARZONĄ ŚMIETANKĘ?

Zbyt długie ubijanie, za wysokie obroty miksera bądź niewystarczające chłodzenie śmietany może spowodować, że się nam ona zwarzy. Łatwo to zauważyć - jej konsystencja przestanie być jednolita i gładka, a stanie się rozwarstwiona i grudkowata. W zależności od tego, jak szybko zauważymy zmianę, możemy spróbować ją jeszcze uratować. Lekko zwarzona śmietanka traci swój błyszczący wygląd i zaczyna robić się delikatnie grudkowata. Jej konsystencja przypomina kaszę mannę na mleku. Na tym etapie śmietankę można całkowicie uratować, dodając do niej kilka łyżek kwaśnej śmietany 18%. Całość trzeba delikatnie wymieszać kuchenną rózgą bądź mikserem na wolnych obrotach, aż śmietana uzyska pożądaną konsystencję.

ALE ŻE... MASŁO?

W śmietance pojawiły się już drobiny masła? Nie wyrzucajmy takiej masy! Zrobmy z niej domowe masło. Wystarczy ubijać jeszcze chwilę, aż całkowicie wytrąci się masło ze śmietanowej masy. Na koniec wystarczy całość przełać na sitko wyłożone gazą i odsączyć z nadmiaru wody, po czym uformować kulę i przełożyć do miski z zimną wodą. Wodę należy kilkakrotnie zmieniać, aby dobrze wypłukać maślaną. Tak powstałe masło można wykorzystać do domowych wypieków, np. do zrobienia kruchego ciasta lub kremu.

A MOŻE... SERNICZEK

Delikatnie zważoną śmietaną możemy wykorzystać do zrobienia... sernika. Do zwarzonej śmietanki wystarczy dodać taką samą ilość twarogu sernikowego. Pamiętajmy, by masę dosłodzić. Na koniec dodajmy wanilię lub rozpuszczoną czekoladę. Na tym etapie śmietana połączona z twarogiem wymaga utwardzenia żelatyną, gdyż sama nie stężeje. Zamiast żelatyny można dodać np. tężejące

galaretki (wcześniej rozpuszczamy je w połowie porcji wody).

ILE CUKRU DO BITEJ?

Cukier puder, oprócz nadania słodkiego smaku, pomaga utrzymać bitą śmietanę w stabilnym stanie. Cukier powoduje, że sieć tłuszczu w śmietanie staje się mocniejsza, dzięki czemu piana dłużej się utrzymuje. Optymalna ilość to około 2 łyżki cukru pudru na szklankę śmietany.

JAKIE DODATKI?

Cukier oraz inne dodatki smakowe należy dodawać dopiero pod koniec ubijania, kiedy śmietana ma już gęstą konsystencję, ale nie zdążyła jeszcze całkowicie zesztynieć. Po ich dodaniu do śmietany należy kontynuować miksowanie aż do całkowitego ubicia. Do bitej śmietany można dodać takie składniki jak: cukier waniliowy, zarówno tężejącą galaretkę, jak i pokrojoną w kawałki, wiórki kokosowe, wiórki czekoladowe, kakao, kawę rozpuszczalną, likier amaretto.

ILE CZASU TRZEBA UBIJAĆ ŚMIETANĘ 30%?

Ta najczęściej używana słodka i przyjemna w smaku śmietana 30% lub śmietanka UHT 36% nabiera aksamitnej konsystencji po około 5–8 minutach ubijania za pomocą miksera. Ubijamy tylko śmietankę 30% lub 36% - śmietanki z niższą zawartością tłuszczu nie ubijają się. Każda śmietanka musi spędzić w lodówce co najmniej kilka godzin, aby mogła się ubić. Ta, która będzie zbyt słabo schłodzona, prawdopodobnie zwarzy się w trakcie ubijania.

GDZIE POWINNO SIĘ TRZYMAĆ BITĄ ŚMIETANĘ?

Niestety bita śmietana jest produktem nietrwałym - należy ją przechowywać w lodówce i najlepiej spożyć jeszcze tego samego dnia.



BITA ŚMIETANA

SKŁADNIKI:

- 250 ml dobrze schłodzonej śmietany 30% lub 36%
- czubata łyżka cukru pudru (opcjonalnie)
- dodatki smakowe - ekstrakt waniliowy, amaretto (opcjonalnie)

WYKONANIE:

Na pół godziny przed przyrządzeniem bitej śmietany wstawiam do lodówki końcówki miksera i miskę, w której będę ubijać śmietanę. Do schłodzonego naczynia wlewam zimną śmietanę i ubijam przez 30 sekund na najniższych obrotach. Po tym czasie zwiększam obroty do najwyższych i ubijam do momentu, aż śmietana stanie się sztywna, a końcówki miksera będą zostawiały w niej wyraźne ślady. Pod koniec miksowania dodaję przesiany cukier puder i dodatki smakowe, po czym mieszam do ich całkowitego połączenia ze śmietaną.

Szarlotka z bitą śmietaną

SKŁADNIKI:

- biszkopt z 4 jajek
- 2 kg jabłek (najlepiej szara reneta albo antonówka)
- około 6 łyżek cukru
- 1 cukier waniliowy
- 1 galaretkę cytrynową
- 2 galaretki agrestowe
- sok z 1 cytryny
- 500 ml śmietany kremówki
- 15 g żelatyny rozpuszczonej w 1/4 szklance wody
- 3 łyżki cukru pudru

WYKONANIE:

Jabłka wybieram, kroję na niewielkie kawałki i razem z cukrem oraz cukrem wanilinowym lekko podsmażam przez około 10 minut, tak aby się nie rozpadły. Dodaję sok z cytryny, a na koniec dosypuję galaretki. Mieszam do całkowitego rozpuszczenia galaretek i odstawiam w chłodne miejsce. Kiedy masa zacznie tężeć, rozsmarowuję ją na biszkopie. Ubijam śmietanę na sztywno. Pod koniec miksowania dodaję cukier. Dodaję rozpuszczoną żelatynę i jeszcze chwilę miksuję. Wykładam na zastygnięty mus jabłkowy. Do dekoracji używam kawałków surowych jabłek, rodzynek lub prażonych płatków migdałów.





Beza z owocami

SKŁADNIKI NA BEZĘ:

- 6 białek • szczypta soli • 300 g drobnego cukru do wypieków • 1 łyżeczka skrobi ziemniaczanej (kartoflanki)
- 1 łyżeczka soku z cytryny

SKŁADNIKI NA SOS:

- 200 g czerwonych, kwaśnych owoców: malin, porzeczek lub wiśni (mogą być mrożone) • 1/3 szklanki wody
- 4 łyżki cukru • 1 łyżeczka skrobi ziemniaczanej + 1 łyżka wody

SKŁADNIKI NA KREM:

- 250 ml schłodzonej śmietany kremówki 36% • 3 łyżki gęstego waniliowego sera homogenizowanego
- 1 łyżka cukru pudru
- 1 łyżeczka pasty z wanilii

PONADTO:

- świeże owoce: truskawki, jagody, maliny, borówki

WYKONANIE:

Wszystkie składniki na bezę powinny być w temperaturze pokojowej! Ubijam białka ze szczyptą soli na sztywną pianę, po czym bardzo powoli stopniowo dodaję cukier, cały czas ubijając. Należy to robić do momentu powstania sztywnej, błyszczącej piany. Zajmuje to kilkanaście minut, ale naprawdę warto. Na koniec dodaję sok z cytryny i cały czas mieszając - już na najniższych obrotach dodaję przesianą skrobię ziemniaczaną. Blaszkę wykładam papierem do pieczenia. Rysuję na nim okręgi o średnicy około 22 cm pamiętając, że beza nam urosnie. Wykładam masę bezową, formując bezy łyżką lub szpatułką ku górze. Można do tego też wykorzystać rękaw cukierny. Wstawiam do nagrzanego do 160°C piekarnika na 5 minut, po czym zmniejszam temperaturę do 120°C i piekę przez 1 godzinę i 45 minut do 2 godzin. Czas ten różni się w zależności od piekarnika oraz od tego, czy chcemy mieć bezę jasną, mocno chrupiącą z zewnątrz, a piankową w środku. Po ukończeniu pieczenia uchylam lekko piekarnik i tak studzę bezę. Pamiętajcie, że aby zrobić dobrą bezę potrzebujemy czasu - robiąc ją nie możemy się spieszyć.

W międzyczasie przygotowuję sos owocowy. Owoce zagotowuję z wodą i cukrem. Do gotującej masy dodaję skrobię rozrobioną w łyżce wody. Zagotowuję i odstawiam do przestudzenia. Wszystkie składniki na krem umieszczam w misie miksera i ubijam na jednolitą masę. Wystudzoną bezę przekładam na talerze. Na nią wykładam masę śmietankową z wanilią i sos owocowy. Wierzch ozdabiam świeżymi owocami.

Mus truskawkowy

SKŁADNIKI:

- 1 galaretką truskawkowa • 250 ml wody
- 500 g truskawek • 250 ml schłodzonej śmietanki 30% • 1 łyżka cukru pudru • dodatkowo truskawki i liście mięty do dekoracji

WYKONANIE:

Galaretkę rozpuszczam w 250 ml wrzątku, po czym odstawiam do wystudzenia. Umyte i obrane truskawki miksuję na mus. Dodaję zimną galaretkę, dokładnie mieszam. Na tym etapie można ewentualnie mus dosłodzić cukrem pudrem. Przelewam masę do słoiczek lub szklaneczek. Odstawiam do lodówki. Tuż przed podaniem na stół ubijam śmietanę - pod koniec dodaję cukier puder. Ubiją śmietanką dekoruję mus. Całość dekoruję truskawkami i listkami mięty.



Z łososiem i chrzanową śmietaną

SKŁADNIKI NA GOFRY:

- 50 g masła • 5 łyżek oleju • 2 jaja • 225 g mąki pszennej tortowej • 1,5 łyżeczki proszku do pieczenia • 1 płaska łyżeczka soli • 225 ml mleka • 60 g sera cheddar startego na grubych oczkach • 1 jabłko starte na dużych oczkach • 1 łyżeczka suszonego tymianku • świeżo mielony czarny pieprz

SKŁADNIKI NA SOS:

- 1/2 szklanki śmietanki 30% • 2 łyżeczki chrzanu ze słoiczka
- 0,5 łyżeczki musztardy (ostrość zależy od upodobania)
- sól, świeżo mielony czarny pieprz • plastry łososia wędzonego
- koperek, zielona dymka

WYKONANIE:

Masło roztopiam i studzę. Dodaję resztę składników i mieszam na jednolitą masę. Przyprawiam świeżo mielonym czarnym pieprzem. Odstawiam na 15-30 minut. Bezpośrednio przed pieczeniem ponownie mieszam masę. Na dobrze rozgrzaną gofrownicę nakładam porcję ciasta na gofry. Piekę na złoty kolor. Upieczone gofry odkładam na kratkę (położone na talerz zaparują od spodu i zmiękną). Kiedy gofry się pieką - przygotowuję śmietanę. Ubijam ją na sztywno. Pod koniec ubijania dodaję chrzan i musztardę. Doprawiam solą i pieprzem. Na upieczone gofry wytrawne wykładam kleks z bitej śmietany chrzanowej, na to układam plasterki łososia. Dekoruję świeżym koperkiem, dymką i świeżo mielonym pieprzem. Gofry podaję jeszcze ciepłe.



Grzybowe cappuccino

SKŁADNIKI:

- 500 g mrożonych leśnych grzybków (można też wykorzystać suszone grzyby, które trzeba wcześniej namoczyć i ugotować w tej samej wodzie),
- oliwa, • 2 cebule, • bulion warzywny,
- sól, • biały pieprz, • 250 ml śmietany kremówki,
- 2 łyżki mascarpone, • łyżka zmielonych, suszonych grzybów.

WYKONANIE:

Grzyby rozmrażam. Kroję w kawałki. Na patelni rozgrzewam 2-3 łyżki oliwy, smażę na niej pokrojone w piórka cebule do zeszklenia. Dodaję grzyby i smażę jeszcze ok. 10 minut, aż grzyby będą miękkie. Doprawiam pieprzem i solą. Zagotowuję około 2 szklanek bulionu, dodaję do niego zawartość patelni i jeszcze chwilę gotuję. Całość miksuję, doprawiam do smaku. Śmietanę ubijam i mieszam z serem mascarpone. Doprawiam solą i białym pieprzem. Zupę rozlewam do filiżanek. Najładniej prezentuje się w niewysokich szklankach z grubego szkła. Na wierzch każdej porcji nakładam po łyżce śmietany, posypuję proszkiem grzybowym.



Mrożone bezy z malinami

SKŁADNIKI:

- 50 dag malin • 500 ml kremówki, najlepiej 37%
- 10 dag małych bez • 2-3 łyżki cukru • prażone płatki migdałów do dekoracji

WYKONANIE:

Schłodzoną kremówkę ubijam na sztywno, dodając cukier pod koniec ubijania. Małe bezy (jak większe to je kruszę) dorzucam do kremówki i mieszam. W pucharku, salaterce lub szklance układam warstwy: bitą śmietanę z bezami oraz maliny. Przez 3 godziny schładzam w zamrażalniku. Posypuję uprażonymi płatkami migdałów.

Wielka Majówka Timac Agro. Rolnik z Dobieszczyzny wygrał Toyotę Hilux

Za nami Wielka Majówka Timac Agro Polska. W jej trakcie rolnik z wielkopolskiej Dobieszczyzny wygrał Toyotę Hilux. Jego sąsiad z kolei voucher z Itaka o wartości 10 tys. zł.

7 maja - ten dzień - na pewno Radosławowi Wojciechowskiemu, rolnikowi z wielkopolskiej Dobieszczyzny w powiecie jarocińskim, zapadnie na długie lata w pamięci. Wygrał bowiem podczas Wielkiej Majówki Timac Agro Polska, w ramach której odbyła się loteria dla farmerów, Toyotę Hilux. - Szok. Po prostu szok. Cały czas do mnie nie dociera, że takie auto trafi do mnie, choć wszyscy, którzy mnie znają, powtarzają, że jestem w czepku urodzony - mówi gospodarz.

Samochód, jak podkreśla zwycięzca, będzie prezentem dla żony. - Jak do niej zadzwoniłem - tuż po tym, gdy wręczono mi symboliczny klucz do auta, nie chciała wierzyć w tę wygraną - opowiada pan Radek. - Później, gdy już ochłonęła, prosiła, żebym cały i zdrowy wrócił do domu - śmieje się rolnik.

Nasz rozmówca prowadzi w swoim gospodarstwie produkcję zarówno roślinną, jak i zwierzęcą. Specjalizuje się m.in. w produkcji mleka. Dużą wagę przywiązuje do dobrostanu zwierząt. Myśli o nowym obiekcie dla krów.

Jednym z kolejnych zwycięzców w loterii Timac Agro Polska jest także sąsiad pana Radka - Wojciech Michalak, hodowca trzody chlewnej w cyklu zamkniętym. Panowie, tak na marginesie, razem przyjechali na

majówkę. Do pana Wojciecha trafił natomiast voucher na wycieczkę z Itaka o wartości 10 tys. zł. - Dla mnie to też duże zaskoczenie - przyznaje producent świń. - Największym zaskoczeniem jest jednak chyba to, że obaj wygramyśmy - to, że aż dwie nagrody trafiły do ludzi z Dobieszczyzny - śmieje się drugi z naszych rozmówców. Swojego zaskoczenia nie kryją również pracownicy Timac Agro Polska - Emil Forycki i Tomasz Radomski. - Gratulujemy rolnikom! Fajnie, że taka niespodzianka spotkała gospodarzy z naszych stron - mówi.

Podczas Wielkiej Majówki Timac Agro Polska do wygrania, oprócz Hiluxa, były m.in. także: Toyoty Aygo, quady Linhai oraz vouchery z Itaka o wartości 10 tys. zł oraz vouchery do SPA Dr Irena Eris o wartości 2 190 zł.

Co trzeba było zrobić, żeby wziąć udział w loterii? Zakupić minimum 300 litrów produktów z gamy DNA, Seactiv, Fertiactyl oraz produktów Maxifruit i EcoVigor w okresie od 15 stycznia do 19 kwietnia 2024. Każde 300 litrów to jedno zaproszenie na Galę i los w loterii.

Promocja zakupowa trwała od 15 stycznia do 19 kwietnia 2024 r. Wszystkie losy za zakup produktów, potwierdzone fakturą do 15 marca, liczone były podwójnie.



Radosław Wojciechowski wygrał Toyotę Hilux. Na zdjęciu wraz z Tomaszem Radomskim z Timac Agro Polska



(mp) Jedna z ekip - uczestników Wielkiej Majówki Timac Agro

Otwarcie Experience Center w Psarach Małych



Przecięcie wstęgi w ramach otwarcia centrum

MSD Animal Health otworzyła uroczyste Experience Center. To jednostka powołana w celu prezentowania rozwiązań firmy w zakresie identyfikacji i monitorowania zdrowia zwierząt.

Działalność jednostki będzie wspomagać hodowców i lekarzy weterynarii w poznawaniu najnowszych rozwiązań technologicznych wspierających hodowlę i produkcję zwierzęcą. Centrum zlokalizowane jest w zakładzie produkcyjnym firmy w Psarach Małych (woj. wielkopolskie).

Podczas otwarcia Experience Center, MSD Animal Health oraz Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka podpisali Kartę Współpracy. Oba podmioty będą wspólnie udzielać wsparcia doradczego i technologicznego dla hodowców w toku transferu wiedzy oraz szkoleń z zakresu użytkowania narzędzi służących poprawie zdrowotności stada oraz opłacalności produkcji mleka.

- Polska jest dla MSD Animal Health istotnym europejskim rynkiem o znaczącym potencjale - mówi Henrique Casagrande, dyrektor zarządzający regionem Europy Centralnej w MSD Animal Health. - Firma od lat zwiększa tu skalę działalności, zarówno pod kątem inwestycji infrastrukturalnych, jak również zwiększania zatrudnienia, które tylko w ostatnim roku wzrosło o blisko 10 proc. Cieszymy się, że możemy ogłosić uruchomienie Experience Center - to pierwsza tego typu inicjatywa MSD Animal Health w Europie Środkowej.

(red)

Odmiany kiłoodporne rzepaku szczególnie polecane

Znaczny udział rzepaku ozimego w strukturze zasiewów nasilił porażenie roślin kiłą kapusty. Warto więc sięgać po odmiany o podwyższonej odporności na tę chorobę.

Przekonywano o tym podczas konferencji prasowej zorganizowanej w mijającym tygodniu przez firmę Rapool z okazji jej 50-lecia. Spotkanie odbyło się w dwóch miejscach - Sypkówkach, gdzie Artur Kozera - ekspert firmy Rapool, zaprezentował szerokie portfolio odmian rzepaku, w tym oczywiście tych odpornych na kiłę kapustnych, jak i w trakcie wykładów we Włoszakowicach, w których udział wzięli prof. dr hab. Marek Korbas i wygłosił prelekcję na temat kiły kapustnych - najważniejszych spraw z nią związanych.

Jedną z odmian kiłoodpornych, które można było zobaczyć w Sypkówkach, jest **CROTORA F1**. Sprawdza się ona w optymalnym i opóźnionym terminie siewu. - *Odmiana jest w typie odmiany ATORA F1 o wysokiej zdrowotności - dodatkowo posiadająca podwyż-*

szoną odporność na najczęściej występujące rasy kiły - wyjaśnił Artur Kozera. Poza tym CROTORA F1 jest zdrowa i stabilnie plonująca - plon bezwzględny 2021-2023 to 44,7 dt/ha. Zaleca się ją oczywiście do uprawy w terenach, gdzie występuje duża presja ze strony kiły kapusty.

W Sypkówkach można było również podziwiać wiele innych roślin z podwyższonymi genami odporności na patogeny. Wśród nowości pojawił się np. **BERNSTEIN F1**. - *Hodowcy zadbali, aby ta odmiana była odporna na choroby grzybowe i wirusowe* - wspomnieli Artur Kozera. Dzięki temu posiada ona odporność na suchą zgniliznę kapustnych - gen RLM7 oraz gen TuYV, zabezpieczający ją przed wirusem żółtaczki rzepy. Odmiana adaptuje się do różnych warunków glebowych.

(mp)

O tym, jak unikać kiły kapusty mówił prof. dr hab. Marek Korbas



Kolekcję odmian rzepaku przedstawił Artur Kozera z firmy Rapool



W Pudliszkach z orkiestrą i bryczkami

Wielkopolski Związek Hodowców i Producentów Bydła wraz z DLG Agrofood Sp. z o.o. zapraszają do wzięcia udziału w jubileuszowej XV edycji Regionalnej Wystawy Zwierząt Hodowlanych w Pudliszkach. Od 30 lat stadion i okoliczny park goszczą najlepszych hodowców bydła południowo-zachodniej Wielkopolski.

Tak będzie również w tym roku, kiedy to **7 lipca 2024** zaprezentowanych zostanie ponad 70 najpiękniejszych zwierząt pochodzących z hodowli indywidualnych i wielkostadnych. Tegoroczna edycja wystawy jest wyjątkowa dla organizatora imprezy - WZHiPB, który obchodzi swoje 25-lecie istnienia, co podkreślone zostanie w sposób szczególny w trakcie trwania wystawy. Rozpocznie je, ok. godziny 11.00, przejazd bryczek z pocztami sztandarowymi związków hodowców, spod kościoła parafialnego na stadion w Pudliszkach, w asyście orkiestry.

Jak zawsze na zwiedzających czeka wiele atrakcji, w tym m.in. wybór czempionów i superczempiona wystawy, malowniczy konkurs młodego hodowcy, pokazy akrobacji i woltyżerki (Grupa Apolinarz) czy też możliwość skorzystania z taksówek konnych. Nie zabraknie stoisk handlowych oraz atrakcji dla najmłodszych w postaci dmuchańców i placu zabaw. Podczas ostatniej edycji wystawę odwiedziło ponad **6000** rolników, a blisko 50 wystawców zaprezentowało swoje produkty i usługi, poczynając od maszyn rolniczych, nawigacji, poprzez wyposażenie obór, pasze i dodatki paszowe, a na genetyce kończąc.

(red)

Opolagra - największe targi w południowej Polsce

W dniach 7-9 czerwca odbędzie się największa w południowej Polsce wystawa rolnicza - Opolagra. To uczta dla pasjonatów techniki rolniczej oraz chowu i hodowli bydła. Mogą oni nie tylko obejrzeć maszyny na stoiskach, ale również przyrzeć się im podczas licznych pokazów.

Odbývająca się w tamach targów **MaszynEra** to prawdziwa gratka dla miłośników marki John Deere, a w szczególności wszystkich fanów klasyków. Na zlocie pojawiają się maszyny z ubiegłego wieku, a więc wszystkie te wyprodukowane do roku 2000. W programie imprezy m.in.: parada klasyków, wybór maszyny zlotu, konkursy sprawnościowe najnowszym modelem ciągnika oraz konkursy wiedzy o historii marki.

Nie lada atrakcją, szczególnie dla młodszego pokolenia, choć pewnie nie tylko, będzie spotkanie z **MafiaSolecTeam**, który po raz pierwszy zawita do południowej części Polski na wystawę Opolagra 2024 w składzie: MafiaSolec, Bronczek, MrAdamo15, Tanas oraz Jankus. To jedna z najpopularniejszych ekip na polskim agro youtube.

Nieodzownym elementem każdej Opolagry są pokazy maszyn na żywo. W tym roku UNIA GROUP zaprezentuje gamę zmodernizowanych popularnych przyczepianych rozsiewaczy do nawozów i wapna. W ofercie tej firmy pojawił się również nowy opryskiwacz.

Na ringu zaprezentuje się 100 sztuk bydła mlecznego i mięsnego, odbędzie się wycena najpiękniejszych zwierząt oraz malowniczy konkurs młodych hodowców. Te i inne atrakcje już 7-9 czerwca na lotnisku w Kamieniu Śląskim

(red)

Działają od 85 lat. KGW w Rzeczy Ziemiańskiej

W liczącej ponad 6 tysięcy mieszkańców gminie Trzydnik Duży, pow. kraśnicki, na Lubelszczyźnie aktywnie działa 10 kół gospodyń wiejskich, które skupiają łącznie ponad 250 członkiń. Najstarsze Koło Gospodyń Wiejskich w Rzeczy Ziemiańskiej świętowało w sobotę, 27 kwietnia jubileusz 85-lecia.

W jubileuszowej uroczystości licznie uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, zaprzyjaźnionych instytucji i organizacji, a także sołtysów, strażaków, młodzież szkolna i koleżanki z innych kół gospodyń oraz zespołów artystycznych.

Wydarzenie rozpoczęła Msza Święta w kościele parafialnym p.w. Przemienienia Pańskiego w Rzeczy Ziemiańskiej. Po mszy wszyscy spotkali się w remizie OSP, gdzie jubilatki odbierały gratulacje, życzenia, wyróżnienia i prezenty - w tym upominki artystyczne.

Historia KGW z Rzeczy Ziemiańskiej

KGW z Rzeczy Ziemiańskiej powstało w 1938 roku z inicjatywy nauczycielki szkoły podstawowej pani Mazgajówny, a założycielkami były ówczesne siedemnasto- i osiemnastoletnie dziewczęta z przewodniczącą Czesławą Szostek-Siewierską, skarbnikiem Heleną Czarnecką i sekretarzem Stanisławą Zbę-Nitkiewicz. Na początku działalności członkinie koła skupiały się przede wszystkim na wzajemnej pomocy w pracach gospodarskich i przydomowych ogródkach. Z czasem zaczęły organizować szkolenia i kursy, między innymi z gotowania i pieczenia, przetwórstwa mięsa i wyrobów masarskich, higieny, haftowania, kroju i szycia, a także organizowały wieczorki i zabawy taneczne. Te ostatnie były imprezami dochodowymi, a zarobione na nich pieniądze były przeznaczane na organizację wakacji dla dzieci. Profil działalności KGW zmienił się



Obecna przewodnicząca KGW Barbara Wojciechowska i poprzednia przewodnicząca Barbara Baran

w czasie II wojny światowej, gdy panie zajęły się głównie samopomocą i wsparciem ugrupowań partyzanckich działających w regionie. Po wojnie członkinie koła, oprócz powrotu do działalności kulturalnej, angażowały się w odbudowę infrastruktury, organizację nauczania oraz zbieranie pieniędzy na te cele podczas zabaw, loterii fantowych i występów teatralnych.

Po 1961 roku KGW w Rzeczy

Ziemiańskiej otworzyło pierwszą wypożyczalnię naczyń kuchennych, zakupiono szatkownicę do kapusty i pralkę elektryczną. Podczas organizowanych przez KGW „Dni Miejsowości” prezentowano robotki ręczne oraz wyroby kulinarne. Wtedy z inicjatywy członkiń KGW założono pierwszą szkołę zdrowia, a tematyczne pogadanki i prelekcje prowadzili miejscowi lekarze i felczerzy. W 1973 roku powstał Zespół

Śpiewaczy „Jarzębina”, prowadzony przez Zofię Dębniowską. Zespół pierwszy swój program zaprezentował podczas dożynek gminnych. Dzięki funduszom przekazanym przez Międzykółkową Bazę Maszynową w Rzeczy Ziemiańskiej zakupiono materiał na stroje ludowe, a uszyła je ówczesna przewodnicząca Stanisława Nitkiewicz. Zespół nadal aktywnie działa i występuje na przeglądach, festiwalach i innych imprezach, nie tylko o zasięgu lokalnym. Członkinie zespołu ludowego organizują uroczystości typu Spotkania Wielkanocne oraz warsztaty rękodzieła ludowego.

Jaki jest aktualny zarząd KGW w Rzeczy Ziemiańskiej?

Od 2020 roku przewodniczącą KGW jest Barbara Wojciechowska, wiceprzewodniczącą Agnieszka Kopeć, a funkcję skarbnika pełni Teresa Nowak. KGW w Rzeczy Ziemiańskiej nadal aktywnie uczestniczy we wszystkich uroczystościach organizowanych przez Gminny Ośrodek Kultury i władze gminy w Trzydniku Dużym. Co roku kobiety biorą udział w konkursie na szczeblu gminnym, powiatowym, a nawet wojewódzkim na najładniejszy wieniec dożynkowy, zdobywając główne nagrody.

Działalność tego KGW, podobnie jak innych w gminie mocno wspiera wójt gminy Krzysztof Serafin (w ostatnich wyborach wybrany na drugą kadencję w pierwszej turze spośród czterech kandydatów) oraz dyrektor GOK Ewa Sobota.

Andrzej Wojtan



Raport o stanie wsi

Prezentacja wydawnictwa „Polska Wieś 2024. Raport o stanie wsi” odbyła się w warszawskim Pałacu Staszica. Towarzyszyła jej ciekawa debata, w której wzięli udział: minister rolnictwa Czesław Siekierski, redaktorzy naukowcy raportu: prof. Walenty Począta i dr Andrzej Hałasiewicz oraz dr Jerzy Plewa. Cykliczne wydawnictwo finansowane przez Fundację na Rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa tym razem poświęcone jest dwudziestolecu Polski w Unii Europejskiej. Naukowe analizy dotyczą mieszkańców wsi, ich dochodów, przemian w rolnictwie, WPR, przedsiębiorczości i problemów społecznych. Zebrane materiały są dobrym punktem wyjścia do rozpoznawania problemów i kreowania polityki rolnej. Tak też postrzega raport minister rolnictwa. Już we wstępnym wystąpieniu zapowiedział on głębokie zmiany w polityce rolnej. - *Musimy bardziej iść w instrumenty finansowe, rynkowe, bo płatności bezpośrednie nie mają już takiego znaczenia, jak kiedyś. Inne muszą być modele wsparcia, finansowania. Bardziej dopasowane do wyzwań czasu* - mówił.

(red)

Z pola wzięte

Zosia, Zośka, Zosieńka

W naszym owczym stadzie była sobie Zosia. Obok Meli, Marysi, Duli, Jasia, Stasia i Igora oraz ich kilkudziesięciu krewnych, przyjaciół i znajomych, Zosia była tą, która miała mocne wejście na scenę życia. Jako tygodniowe jagnię nie tylko złamała sobie tylną kończynę, ale postarała się, aby złamanie to było otwarte. Pozytywnym szczegółem w tym nieszczęściu był fakt, że do złamania doszło tuż nad racicą. Pamiętam jak dzisiaj, jak to w wiosenny poranek podszedł do mnie pan Mariusz i powiedział: - *Pani Aniu mam dla pani złą wiadomość...* Jeju, jak ja nie lubię tego jego „mam dla pani złą wiadomość”. Zanim usłyszę jej treść, umysł podpowiada mi nie tylko morze, a cały ocean przykładów złych wiadomości, przy czym jedna jest gorsza od drugiej.

Wiadomość o otwartym złamaniu była nie tylko zła, ale nawet bardzo zła, a to dlatego, że wymagała szybkiej reakcji i kontaktu z lekarzem. Zaczęłam od mojego brata ortopedy, a ten podpowiedział, że jedyną szansą na uratowanie życia zwierzęciu będzie szybka amputacja kończyny. Po intensywnych i męczących poszukiwaniach odpowiedniego lekarza weterynarii, zawieźliśmy małą Zosię na operację do miasta powiatowego, a gdy wybudziła się z narkozy, zapewniliśmy ją, że będzie miała u nas dożywocie.

Zosieńka chowała się zdrowo i wyrosła na ładną owieczkę. Kuśtykała trochę, ale nie na tyle, aby nie spodobać się płci przeciwnej. Owocem odwzajemnionej sympatii było jej dwukrotne macierzyństwo. Zosia była sprytna. Gdy przynosiłiśmy do owczarni czerstwy chleb lub marchewki, zawsze potrafiła znaleźć sposób, aby dorwać się do smakołyków jako pierwsza. Chrupała smacznie, a uszy trzęsły jej się w charakterystyczny sposób. Zosia znała swoje imię. Wystarczyło, że zawołałam: - *Zooosiaaa...* Gdzie jest moja Zosieńka? A Zosia już pędziła na złamanie karku z nadzieją, że znowu dostanie smakołyka. Przeważnie tak było, ale gdy widziała pustą rękę, odwraca-



ła się na swojej jedynej pięcie i odchodziła zawiedziona. Zośka wiedziała, czego chce, a czego nie: do korekcji racic i do strzyżenia wełny ustawiała się na końcu kolejki, ale na pastwisko i do paśnika biegała jako jedna z pierwszych.

Lata bieły, czas upływał, aż kilka dni temu pan Mariusz przyszedł do biura i oznajmił szefowi: - *Szefie, mamy problem...* Na co szef: - *O nie... tylko nie z jakimś ciągnikiem!* Pan Mariusz zaprzeczył i spowodował, że szef w pierwszym odruchu ucieszył się.

Chwilę później przyszedł do mnie i powiedział to swoje charakterystyczne: - *Mam dla pani złą wiadomość...* - ocean podejrzeń zalał mnie jak tsunami: - *O nie... tylko nie z jagniętami* - odparłam z duszą na ramieniu. Mariuszowe „Nie, nie!” przyniosło tylko chwilową ulgę, bo za chwilę dopowiedział łamiącym się głosem: - *Nasza Zosia nie żyje...* Prawdziwym pocieszeniem było dla nas to, że Zosia naprawdę miała u nas dożywocie i to nawet długie, jak na jej warunki zdrowotne.

Anna Malinowski

UNIROL
tel. 65 57 58 700
www.sklep-unirol.pl

DANMAT
Daniel Grabiński

KOREKCJA RACIC
tel. 517-139-166

KONSTAL PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różnorodne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały kraj
Automatyka do bram

61 812 54 69 63 220 26 46 54 421 00 45 509 574 644
62 727 20 26 65 619 34 15 22 100 45 96 509 058 388

www.konstal-garaze.pl

MikroMasz
PŁATNE GOTÓWKĄ
ODBIÓR WŁASNYM TRANSPORTEM

KUPIĘ KAŻDY
CIĄGNIK ROLNICZY
ŁADOWARKĘ - KOPARKĘ
WOZEK WIDŁOWY

mikromasz@vp.pl
tel. 694 400 305

PRODUCENT
GARAŻY BLASZANYCH

- GARAŻE BLASZANE
- DREWNOPODOBNE Z BLACHODACHÓWKĄ
- HALE, WIATY
- KONSTRUKCJE STAŁOWE

TRANSPORT I MONTAŻ na terenie całego kraju **GRATIS**

534 431 362 biuro@extrastal.pl www.extrastal.pl

MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ
Kontakt:
508 510 537

 YouTube



wiescirolnicze.pl
TV

OSIĄGNIĘCIE NASZE WYDAWCY



Zostań naszym
100.000
subskrybentem

 **WIEŚCI
ROLNICZE**
wiescirolnicze.pl

